

SILESIA

BUSINESS & LIFE

nr 2 (53) – II kwartał – 2023

ISSN: 2081-1462

cena: 9,90 zł (w tym 8% VAT)

SYLWETKA

OKTAWIA BERNAŚ

KLAUDIA HELEJCIO

TOMASZ BEDNAREK

BEATA PIOSIK

SPORT

MARCIN

LIJEWSKI

WYDARZENIE

SILESIA B&L
GOLF CUP XIII





PORT GDAŃSK

The fastest
growing Port
of Europe

www.portgdansk.pl

 portgdansk

 portgdansk

SILESIA

BUSINESS & LIFE

8 SYLWETKA
OKTAWIA BERNAS'

16 BUSINESS&LIFE
MARRIOTT RESORT SOPOT

26 PORADY PRAWNE
DURAJ & RECK

32 ECO-SILESIA
30 LAT PRACY
DLA OCHRONY
ŚRODOWISKA

40 SYLWETKA
PATRYCJA DYDUCH

46 BUSINESS&LIFE
TRÓJMIASTO

52 SYLWETKA
KLAUDIA HALEJCIO





60

60 BUSINESS&LIFE
PORT LOTNICZY
IM. LECHA WAŁĘSY

70 GOLF
GOLFOWY RAJ
WARMII I MAZUR

82 BUSINESS&LIFE
OLIWA PARK RESIDENCE

88 SPORT
MARCIN LIJEWSKI



70



88

REDAKCJA:

Project manager:

Klaudiusz SEVKOVIC

email: sevkovic@o2.pl

Dziennikarze:

Zbigniew CIEŃCIAŁA

Anna KUBALSKA

Robert DŁUCIK

Mirela GROCHOWSKA

Fotografie:

PRESSFOCUS

Skład i łamanie: **Wiktoria ZIOŁO**

WYDAWNICTWO:

prezes wydawnictwa

Krzysztof ZIOŁO

email: royalcc@o2.pl



ROYAL consulting corporation

41-500 Chorzów

ul. Katowicka 10

tel. 889771352

www.silesiaevent.pl

www.royalcc.pl

SILESIA
BUSINESS & LIFE

REKLAMA:

ROYAL consulting corporation

tel. 609214912

sevkovic@o2.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.



Odwiedź nas na Facebooku:

oraz Instagram

Silesia Business & Life Golf Cup

SILESIA

BUSINESS & LIFE



Polecam lekturę naszego drugiego w tym roku kwartalnika, w którym można znaleźć jak zwykle wiele ciekawych wywiadów, porad oraz firm które prężnie się rozwijają.

Na początek wywiad z Oktawią Bernaś, która z muzyką związana jest od najmłodszych lat. I od najmłodszych lat szukała swej muzycznej drogi. Śpiewać zaczynała w przedszkolu, śpiewała w zespole folkowym. Brała udział w wielu dziecięcych konkursach, jednak szerszej polskiej widowni dała się poznać jako uczestniczka bardzo lubianych i cieszących się ogromną widownią telewizyjnych muzycznych programów „The Voice Kids” - wówczas 14-latką sięgnęła po piosenkę zatytułowaną „If I Were Sorry”, którą w oryginale wykonuje Frans, a na swoich trenerów wybrała Tomsona i Barona - oraz „Szansa na sukces”, gdzie zaśpiewała „Piosenkę światłoczułą” Natalii Kukulskiej.

Następnie przeniesiemy się do Sopotu gdzie skryty w zacisznym Parku Północnym, tuż nad Morzem Bałtyckim znajduje się hotel Sopot Marriott Resort&Spa. Jest on jednym z najlepszych i najbardziej nadmorskich hoteli, gdzie można nie tylko przenocować, ale przede wszystkim odpocząć. Idealny, by obudzić się zrelaksowanym i pełnym energii na cały czas pobytu przy pięknej, piaszczystej plaży.

Jak w każdym wydaniu proponujemy porady kancelarii Duraj Reck . Szalony okres covidowy wymusił konieczność dostosowania się do nietypowych okoliczności w wielu dziedzinach życia społecznego. Zmiany nastąpiły także w sektorze zatrudnienia, w którym istotne było zachowanie ciągłości procesu świadczenia pracy, przy jednoczesnym zachowaniu środków bezpieczeństwa i zapobiegania rozprzestrzeniania się wirusa, przede wszystkim poprzez izolację pracowników od siebie. Dlatego popularnym rozwiązaniem stała się praca zdalna.

Ponadto przeczytamy o Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Z tej okazji rozmawiamy z prezesem Funduszu, Tomaszem Bednarkiem na temat obecnie realizowanych programów, podsumowania trzech dekad działalności oraz planów na kolejne lata. Uroczysta gala z okazji jubileuszu katowickiego WFOŚiGW odbyła się w marcu w sali Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Miłośników sportu zainteresuje zapewne wywiad z Marcinem Lijewskim nowym selekcjonerem piłkarzy ręcznych. - Chciałbym, żebyśmy z dnia na dzień byli coraz mocniejsi mentalnie, fizycznie, coraz lepiej grali jako zespół i byli coraz bardziej świadomi. Żebyśmy uwierzyli, że stać nas na dużo. Jest w naszej piłce ręcznej kilku ciekawych zawodników, na których można by oprzeć reprezentację, ale nie wiedzieć czemu nie są oni do końca świadomi swoich możliwości. I to jest moim zadaniem, by doprowadzić do tego, by każdy z kadrowiczów dawał z siebie o kilka procent więcej, niż do tej pory. Jeśli się uda, będzie to nasz duży sukces.

Jak zwykle w naszym magazynie wiele miejsca poświęcamy golfowi. Przed nami XIII już edycja cykli naszych prestiżowych turniejów oraz eliminacje do AGWC Poland. Wszystkie terminy znajdziemy wewnątrz magazynu.

Zachęcam do odwiedzania naszych stron www.silesiabl.pl oraz www.silesiaevent.pl, które staramy się na bieżąco aktualizować oraz zmieniać ich oblicze, jak również do ściągnięcia darmowej aplikacji Silesia Business & Life na tablety i smartfony.

Pozdrawiam, życząc przyjemnej lektury.

Klaudiusz Sevkovic
Project Manager

www.silesiabl.pl www.silesiaevent.pl

SILESIA BUSINESS & LIFE

LIVE STYLE





BoConcept Katowice
Galeria Nowy Rożdzeń
Al. Rożdzeńskiego 199
40-315 Katowice

BoConcept Kraków
ul. Dekerta 24
30-703 Kraków

BoConcept®

Za głosem serca

Oktawia Bernaś z muzyką związana jest od najmłodszych lat. I od najmłodszych lat szukała swej muzycznej drogi. Śpiewać zaczynała w przedszkolu, śpiewała w zespole folkowym. Brała udział w wielu dziecięcych konkursach, jednak szerszej polskiej widowni dała się poznać jako uczestniczka bardzo lubianych i cieszących się ogromną widownią telewizyjnych muzycznych programów „The Voice Kids” - wówczas 14-latką sięgnęła po piosenkę zatytułowaną „If I Were Sorry”, którą w oryginale wykonuje Frans, a na swoich trenerów wybrała Tomsona i Barona - oraz „Szansa na sukces”, gdzie zaśpiewała „Piosenkę światłoczułą” Natalii Kukulskiej.

Młodziutka wokalistka posiada nietuzinkowy głos i ogromny talent, nie zatem dziwnego, że teraz postawiła na solowe występy. Jak sama jednak podkreśla – kolejny krok za rozwojem muzycznym mogła na kętrzyńskim konkursie Kryształowa Nuta – Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki. To tam została zauważona przez jednego z jurorów, wybitnego muzyka, aranżera oraz autora wielu przebojów – **Marcina Kindlę**, który stał się jej mentorem, został jej menedżerem. Po wielu miesiącach ciężkiej pracy współpraca obojga artystów zaowocowała w marcu bieżącego roku debiutanckim singlem wydanym przez wytwórnię Warner Music Poland – „Strefa komfort”.

– *Od tego się zaczęło i zaczyna. W klatce, gdzieś tam zamkniętego umysłu. Strefy, która staje się bezpieczna, być może chwilę taka jest, faktycznie. Być może to my ją tak postrzegamy i to okej. Jeśli nie trwa za długo. Dopóki to w środku siebie tańczy, bije, mamy szansę na dotarcie do punktu, w którym przestaniemy ograniczać samych siebie i to czego pragniemy. I to piękne* – powiedziała portalowi Oktawia – pochodząca z małego miasteczka Orneta, położonego w województwie warmińsko-mazurskim – po premierze „Strefy komfort”.

– Rok temu autor poprzedniej rozmowy z Panią dla magazynu **Business Silesia & Life** wieszczył,

że „wkrótce będzie o niej głośno”. **Czy ta sympatyczna przepowiednia nabrała już realnego kolorytu? Zmaterializowała się?**

– To miłe usłyszeć taką życzliwą dla mnie wróżbę. Przyjmuję ją ciepło jako dobry prognostyk na przyszłość, ale we mnie samej niczego to nie zmienia, oczywiście idę jak potrafię za rękę z muzyką, która nie rezygnowała ze mnie, nawet jeśli ja nie zawsze potrafiłam dać z siebie więcej niż daje mi ona. Była, jest i mam nadzieję zawsze będzie moim lekiem, z którym chciałabym się podzielić i nieść wartość dla innych. Tak samo jak muzyka na ogół jest dla mnie osobiście czymś, co w wielu aspektach codzienności pcha do przodu, czy też skłania do refleksji, chciałabym być częścią czegoś dobrego, co będzie służyć innym.

Wiadomo, że chcę robić to też dla siebie, ale przede wszystkim dla ludzi, więc zawsze z tyłu głowy krąży myśl, czy to się spodoba?

Dlatego ucieszyłam się z pozytywnego odbioru, jaki zaczął się pojawiać wraz z premierą pierwszego singla. Na razie fajnie się rozkręcamy. Idziemy krok po kroku i oby tak dalej, do przodu.

– **Powiedzmy coś o wspomnianym pierwszym singlu. Jak doszło do jego powstania? Jaka była myśl przewodnia piosenki?**

– Gdy na początku, już po premierze, zaczęto mi zadawać pytania

właśnie o strefę komfort, to pierwsze myśli rzeczywiście mówiły, że „od tego się zaczęło i zaczyna”. Temat bardzo indywidualny, bo każdy ma swoją, własną strefę komfortu, a co za tym idzie ograniczenia. Ja ze swojej wciąż staram się wychodzić, otwierając się powoli na to, co dotychczas żyło jedynie w głowie.

Obcowanie z muzyką bez względu na wszystko w jakimś stopniu zawsze pozwalało mi się wyłączyć, wyjść poza mnie i moje myśli, które teoretycznie mogąc być mobilizującym kumplem, raczej wołały mnie nieidącą naprzód.

– **Na jakim etapie jest odpowiedź na pytanie – w jakim muzycznie kierunku pójdzie Oktawia Bernaś?**

– Nie zastanawiałam się nad tym, by się jakoś muzycznie określić. Nie klasyfikowałam się, nie fokusowałam na jakiś konkretny gatunek muzyczny, aczkolwiek zawsze gdzieś tam kręciłam się wokół popu i alternatywnej muzyki, indie popu, indie rocka.

Lubię alternatywne dźwięki i myślę, że gdzieś tam jednak coś pcha mnie ich strony, nadal staram się od-





należć siebie w tym wszystkim, szukając różnych dźwięków, różnych muzycznych klimatów. Gdy przychodzą jakieś nowe pomysły, to po prostu działam. Próbuję iść za głosem serca, nie ograniczając się do jednego, konkretnego gatunku.

– **Kto pisze teksty, kto tworzy muzykę do pani piosenek?**

– Tutaj mam ogromne wsparcie mojego producenta i menedżera, ogólnie człowieka orkiestry, czyli Marcina Kindli, a także **Wojtka Byrskiego**, którego miałam przyjemność poznać na warsztatach ZAiKS-

-u, na których byłam dzięki Marcinowi.

Mając to wsparcie, nie boję się próbować i coraz odważniej wychodzić ze swoimi zapiskami i pomysłami na nie, więc jeśli chodzi o tworzenie i wciąż trwający proces otwierania mojej głowy, abym mogła nabrać większej lekkości i swobody w przelewaniu myśli na muzykę, dziękuję, że mogę otaczać się tak doświadczonymi ludźmi i czerpać od nich wiele cennych wskazówek. Świadomość, że nie jestem w tym sama, pozwala mi rozwijać się w swoim naturalnym tempie.

– Jak poznaliście się z Marcinem Kindlą?

– Poznaliśmy się na ogólnopolskim konkursie Kryształowa Nuta, swoją drogą bardzo fajnym. Tam Marcin był jurorem i od tego wszystko się zaczęło. Atmosfera konkursowa była taka jak zawsze - naturalnie stres, trema, spore emocje przed wyjściem na scenę. Jednak potem, gdy gorączka konkursowa już opadła i okazało się, że zostałam wyróżniona i zauważona przez Marcina, to wieczorem porozmawialiśmy sobie już na spokojnie. Marcin zaproponował opiekę nade mną i cieszę się, że nadal rozwijamy naszą znajomość i współpracę.

– Centrum dowodzenia znajduje się na Górnym Śląsku, gdzie mieszka Marcin? Nagrywacie w studiu w Katowicach?

– Tak, pracujemy w Katowicach. W tym roku przeprowadziłam się do Katowic, tutaj mieszkam i tutaj na miejscu działamy w studiu.

– Jak wygląda codzienność początkującej wokalistki? Ile czasu spędzacie w studiu?

– Ukazanie się „Strefy komfort” niczego nie zmieniło. Dalej ciężko pracujemy, na razie stricte studyjnie. W czerwcu ujrzeć światło dzienne mają kolejne nowości. A ile godzin spędzam w studiu? To zależy od tego, co danego dnia mamy w pla-

nach do zrobienia. Gdy mamy sesje składające się z takiej mieszanki: nagrywania, burzy mózgów i wielu innych czynników, które wpływają na jednak szybko ulatujący czas, to bywa różnie, ale wtedy spotykamy się parę dni pod rząd i myślę, że te siedem-osiem godzin średnio spędzamy.

– Po maturze zastanawiała się pani nad studiami. Wiedziała już pani, że chce pójść za głosem serca, za tym co kocha, czyli mocno pójść w muzykę, spełniać się i czerpać satysfakcję z występów na scenie, jednocześnie myślała pani o tym, by mieć jakąś alternatywę, by, jak pani mówiła - „dobrze się wszechstronnie zabezpieczyć na przyszłość, w razie czego”.

– Tak, po maturze złożyłam papiery na parę kierunków na różnych uczelniach. Chciałam pogodzić studia z moimi muzycznymi zainteresowaniami. Musiałam przy tym brać pod uwagę logistykę, bo pochodzę z Warmii, a to jednak spory kawałek drogi od Śląska, od Katowic. Ostatecznie dokonałam wyboru studiów i teraz jestem na kierunku finanse i rachunkowość. Poszłam w kierunku ekonomicznym, ale ten pierwszy rok studiów traktuję jako taki sezon badawczy, bo chciałam zobaczyć czy się w nim odnajdę, w jakim stopniu i czy może to będzie dla mnie. Przez ten czas miałam różne odczucia, ale jeśli zdarza się tak, że przez dłuższy okres nie czuję czegoś do końca, to zachowuję głowę otwartą na ewentualne zmiany.

– Będzie można wkrótce zobaczyć panią gdzieś na scenie?

– Mam nadzieję, że jak już trochę rzeczy wyjdzie, to jak najbardziej. Powiew wiosenny, na który tak bardzo wszyscy czekaliśmy coraz bardziej daje się odczuć, a my wraz z nim tak samo się rozkręcamy z naszymi nowymi materiałami.

– Po pierwszym singlu pora na coś więcej. Może materiały pod płytę?

– Nie będę ukrywać, że nie mam tendencji do wybiegania tak daleko w przyszłość, choć naturalnie powolutku na pewno chcielibyśmy zmierzać do tak wielkich wyzwań. Skupiamy się jednak na tym, co tu i teraz, obecnie przygotowujemy kolejne rzeczy, działamy i robimy swoje.

– Na razie podczas występów można się posilać interpretacjami znanych utworów, czyli coverami znanych piosenkarzy. Czasami covery w nowych interpretacjach zyskują znacznie większą popularność i uznanie od oryginalnych przebojów.

– Jasne, dlaczego nie? Ja co prawda dopiero raczkuję w social mediach, niemniej jednak również ponucę sobie na nich czasem coś z coverów, piosenek, które mnie inspirują, utworów artystów, których twórczość bardzo lubię.

– Dawid Podsiadło, Vito Bambino, Katarzyna Sochacka – to ten pani ulubiony, polski kierunek?

– Zgadza się. To są artyści, którzy odzwierciedlają często to, co w sercu nie nazwane i choć to w takim dużym skrócie, są dla mnie inspirujący.

– Zaczynała pani muzyczną przygodę ze sceną już w przedszkolu. Jak wygląda teraz show biznes już z perspektywy dojrzałej kobiety. Da się w tym świecie funkcjonować na swoich warunkach?

– Czy ja wiem, czy tak naprawdę dotknęłam już tego prawdziwego show biznesu? Myślę, że nie. Na razie jestem na etapie wychodzenia z cienia. Dopiero zaczynam drogę pod swoim imieniem, wychodzę poza to, co było mi do tej pory dobrze znane, czyli nucenie sobie najpierw w pokoju, a później najczęściej na konkursowych scenach, plus w międzyczasie wkładanie do szufladki różnych pomysłów. W zasadzie to nawet moja coraz większa aktywność w mediach społecznościowych, udzielanie się tam więcej



jest dla mnie swego rodzaju nowością. Nazywam to awansem z instagramowej babci na instagramową ciocię pod względem aktywności, a więc progres jest, ale nadal w to wszystko tak naprawdę wchodzę, więc co dopiero mogę w tym momencie powiedzieć o show biznesie? Nic lub niewiele...

– Brała pani udział w najbardziej znanych w Polsce telewizyjnych, muzycznych konkursach. To pani pomogło bądź pomaga w przygodzie z muzyką?

– Konkursów było oczywiście dużo, ale skoro mówimy o tych telewizyjnych, to poszłam do nich z myślą, by zobaczyć, jak to wszystko wygląda na scenie i od kuchni, od zaplecza. Tak też zrobiłam i myślałam, że było to dobre doświadczenie. Zaspokoiliam swoją ciekawość, zapoznałam się z dużym ekranem, aczkolwiek u mnie niekoniecznie ta droga, nazwijmy ją stereotypowa do kariery, taką nie była. Okazało się bowiem, że taki niszowy konkurs, jak „Kryształowa Nuta”, w porównaniu do tych dużych i bardzo znanych telewizyjnych programów stał się złotym kluczem do tego, bym mogła poznać wielu wspaniałych ludzi, dzięki którym mogę się dalej rozwijać. To nie dzięki telewizji mogłam postawić ten w moim odczuciu „kolejny krok”.

– Jest pani młodą, interesującą, wrażliwą osobą, ale też taką trochę magnetyczną dziewczyną z głową w chmurach. Zgadza się?

– Jako dziecko wcale nie byłam przebojowa, a już na pewno nie czułam się taka i w sumie dalej tak nie jest, choć zawsze wydawało mi się, że takim właśnie trzeba być, przebojowym, energicznym, silnym.

Dotychczas oczywiście stres, trema, czy nawet lęk przed kamerami był spory, ale przez to, że brałam udział w wielu niszowych konkursach, nie był jednak destrukcyjny. Radziłam sobie na swój sposób z tą

otoczką, jednak wiem, że nadal nie jest to dla mnie łatwe. Na pewno chcę dalej pracować nad tym, aby móc czuć się swobodniej w takich czy innych wystąpieniach i być dla siebie bardziej wyrozumiałą.

– Jak na tę muzyczną ścieżkę reaguje rodzina?

– Rodzina bardzo mocno wspiera mnie do dziś. Mama zawsze chętnie zawoziła mnie na te wszystkie konkursy i chciała, żebym mogła się rozwijać, nawet jeśli nie obywateli się bez trudności. Mam za granicą siostrę, która mi bardzo kibicuje, ściska za mnie kciuki. Justyna jest takim moim napędem. Dobrym duchem. Zawsze wspiera i pomaga. Słowem, a nawet jego brakiem, bo samo to, że jest obecna w moim życiu dodaje mi sił. Jak się spotykamy, to nie ma końca rozmów, uśmiechów, ale to człowiek, który nie jest tylko wtedy, kiedy jest dobrze i nie mamy w tej rozmowie tyle czasu, żebym mogła w pełni słów wyrazić jak bardzo jestem jej wdzięczna, ale jestem ogromnie. Justyna, tak jak i cała rodzina nie mogła się doczekać premiery singla, a teraz nie może się już doczekać kolejnych dźwięków. Miło czuć takie ciepło płynące z serca od bliskich i dłoń na ramieniu, nawet jeśli często fizycznie nie może być obok.

– Co jeszcze poza muzyką znajduję się w kręgu pani zainteresowań?

– Tak naprawdę nie mam większych pasji poza muzyką. Muzyka to większa część mojego życia. Wiele rzeczy sprowadza się finalnie do niej, choć interesuje się trochę psychologią. Poza tym, z takich codziennych rzeczy, lubię wyjść z domu i po prostu podzielać coś na zewnątrz, tym bardziej jak jest piękna pogoda. To takie przyjemne załapanie w sobie spokoju w codziennej gonitwie, bo coraz bardziej ostatnio zauważam, jak ten świat strasznie gdzieś pędzi. A ja sama dla siebie też jestem ta-

kim kłębkim goniących się myśli. Dlatego lubię gdzieś w ciszy z boku odetchnąć i nabrać trochę dystansu. Czasem też posłuchać jakichś podkastów w obrębie interesujących mnie tematów czy rozmów ciekawych dla mnie ludzi. Dostrzec małe wielkie rzeczy jakie dzieją się wokół nas. Często wpada mi wtedy do głowy coś nowego. Mogę wtedy ponucić sobie, powymyślać i takim oto sposobem powrócić do tego, co przewija się zawsze – czyli do muzyki.

– A sporty ekstremalne, które podobno mogłyby konkurować z muzycznymi zamiłowaniami?

– Nie ukrywam, że pojawia się we mnie pierwiastek takiej adrenalin, która pcha nie w kierunku tych, nazwijmy je ekstremalnymi dyscyplinami, ale żeby tak się powiązać z tym terminem to zdecydowanie za dużo powiedziane. W tym temacie najwięcej u mnie bierności, obserwacji i podziwu. Za dzieciaka, na wybiegach, wyjazdach do wesołych miasteczek, czy miejsc, gdzie były kolejki górskie, zawsze byłam tą, która leciała do tych rozrywek jako pierwsza z dzieci. Nieważne, czy karuzela była mała czy duża, leciałam do takich wyzwania jak taki trochę wariat. Nie wiem, z czego to wynikało, a być może jeszcze wynika, co chyba będzie trzeba wkrótce sprawdzić. Później, gdy byłam starsza, miałam okazję lecieć motoparalotnią, co również było miłym doznaniem. Chyba lubię jak dzieje się coś nietuzinkowego, gdzie po prostu nie bardzo jest czas na analizy i rozmyślanie, a mogę zwyczajnie złapać moment i doświadczyć czegoś fajnego.

Kiedyś pomyślałam o skoku na spadochronie.

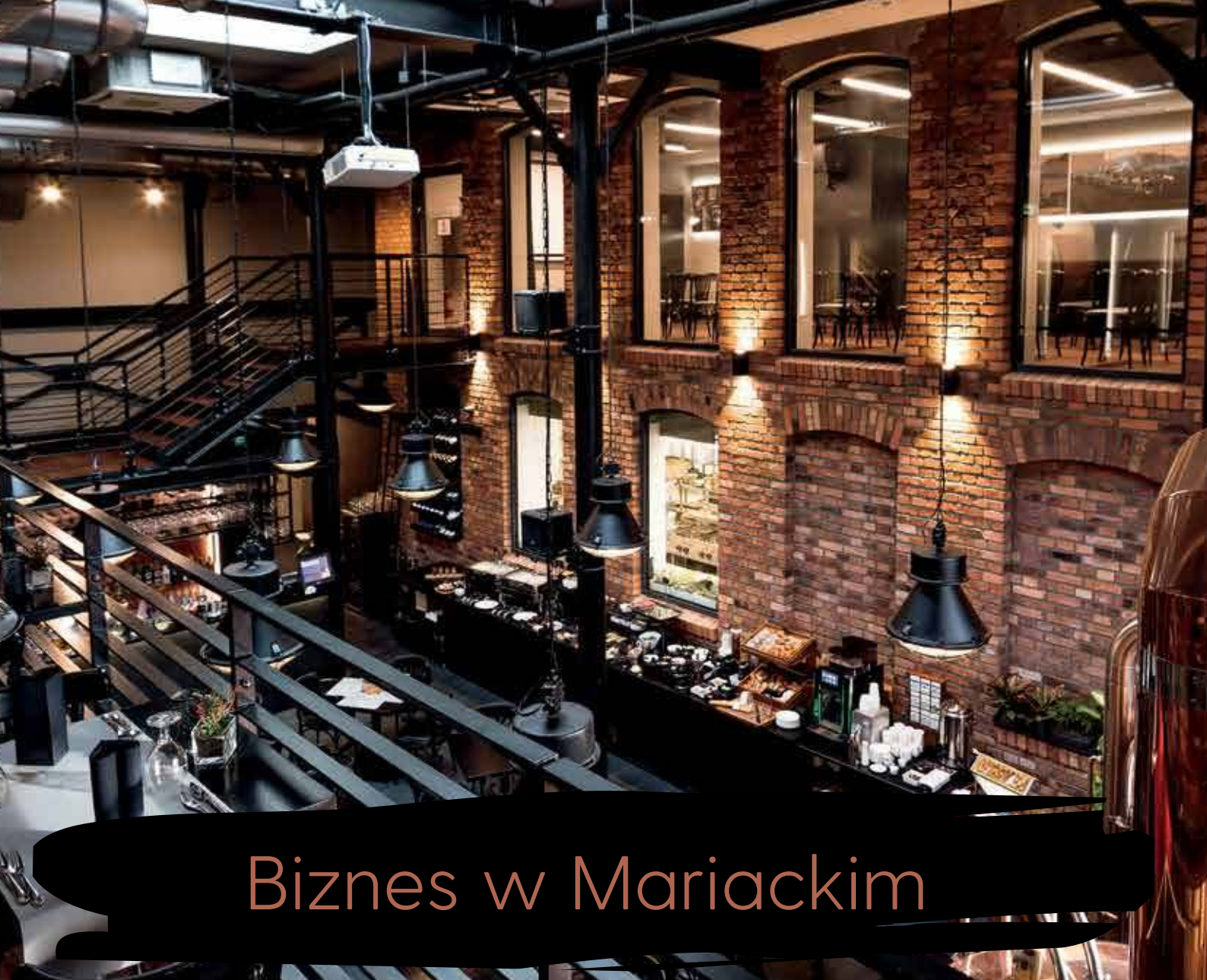


Oglądałam dużo filmików jak skaczą z samolotów indywidualnie i grupowo. Podziwiałam bardzo tańczących w chmurach i w ogóle w przestworzach. Na tej myśli i oglądaniu się skończyło, ale chcąc zobaczyć chociaż na chwilę jak to jest unosić się nad ziemią tak dosłownie, wyszło mi na razie tyle, że spróbowałam takiego lotu w tunelu aerodynamicznym. Dzięki temu mogłam się trochę unieść nad powierzchnię ziemi.

– Co w najbliższej perspektywie, w najbliższych pani zawodowych planach?

– Maj już prawie się kończy, więc jak już wspomniałam w planach mamy pojawienie się z nowościami. Działamy z Marcinem nad tym w studiu, a niedługo też będziemy nakręcać klip do kolejnego utworu.

Zbigniew CIEŃCIAŁA



Biznes w Mariackim



Biesiada Piwowara



Katowice Mariacka 15



Konferencje

Janina Borawska-Plutka 505 815 906 biznes1@browarmariacki.pl

Tomasz Porada 739 970 280 biznes@browarmariacki.pl



Zawsze jest czas
na koktajl!

www.browarmariacki.pl
Katowice Mariacka 15

Raj, który koi zmysły

Skryty w zacisznym Parku Północnym, tuż nad Morzem Bałtyckim, hotel Sopot Marriott Resort&Spa to jeden z najlepszych i najładniejszych nadmorskich hoteli, gdzie można nie tylko przenocować, ale przede wszystkim odpocząć. Idealny, by obudzić się zrelaksowanym i pełnym energii na cały czas pobytu przy pięknej, piaszczystej plaży.

Leżący w najpopularniejszym polskim kurorcie hotel jest doskonale skomunikowany z całym Trójmiastem, a bliskość plaży i licznych ścieżek rekreacyjnych sprzyja aktywnemu wypoczynkowi o każdej porze roku. Ciepłe hotelowe wnętrza stworzone z połączenia drewna i miedzi, tworzą niepowtarzalny design. Modernistyczna architektura podkreśla rangę spotkań biznesowych, konferencji i bankietów, a rodzinnym uroczystościom - dodaje smaku. Jedno z największych w Polsce Spa z 35 pokojami zabiegowymi i świetnie wyszkolonymi terapeutami oraz przestronne pokoje - wszystkie z tarasami i widokiem na morze, znakomita gastronomia, baseny, sauny, sale gier i place zabaw dla dzieci dodają szyku temu bardzo atrakcyjnemu miejscu w Sopocie.

Do odwiedzenia tego magnetycznego miejsca zaprasza **Beata Piosik**, dyrektor hotelu Sopot Marriott Resort & Spa, hotelarz z 30-letnim doświadczeniem. Kobieta energiczna, z ogromną pasją, empatią zawodową i niezwykłym doświadczeniem. – *W wieku 20 lat wyjechałam za granicę i przez 10 lat pracowałam na statkach pasażerskich na Karaibach* – opowiada Beata Piosik. – *I to tam zdobyłam największe doświadczenie obsługując gości na ekskluzywnych, pięciogwiazdkowych statkach pasażerskich. Te 10 lat na statkach pasażerskich to była taka prawdziwa szkoła życia. Pokazała mi jak wyglądają usługi luksusowe. Zaczynałam pracę jako kelnerka, później byłam pokojówką, a skończyłam na stanowisku menadżerskim. Nauczyłam*

się na czym tak naprawdę polega hotelarstwo i zapewnienie gościom najwyższej klasy usług.

– **Wspaniała, zawodowa przygoda na statkach na Karaibach była przymiarką do pracy w Polsce? Jak zaczęła się Pani współpraca z sopockim Marriottem?**

– Z hotelem Sopot Marriott Resort&Spa jestem związana od 11 lat. Jestem tutaj od początku, tworzyłam to miejsce. Znam hotel od podszewki, znam każdy jego zakątek, każdy jego dział. Jestem bardzo związana z całym zespołem i jestem bardzo lojalnym pracownikiem grupy, dla której pracuję. Otwierałam ten hotel w 2012 roku jako menadżer jednego z działów. Hotel nazywał się wtedy Mera Spa Hotel. Nazwa Mera Spa została do dziś, bo nasze Spa nadal nosi nazwę Mera Spa, w 2017 roku hotel przeszedł konwersję pod brand Marriotta i od 2017 roku nazywamy się Sopot Marriott Resort & Spa. Dyrektorem hotelu jestem od 2018 roku.

– **Goście podkreślają, że głównym atutem hotelu Sopot Resort Marriott & Spa jest jego cudowne położenie.**

– To fakt. Jesteśmy pięknie położeni na granicy Sopotu z Gdańskiem, tuż przy samej plaży. Jakby nie było, plaża stanowi wartość dodaną do hotelu, to przestrzeń, w której możemy zaopiekować się gościem po swojemu. Od nas do centrum miasta, do molo, spacerkiem bulwarem lub samym wybrzeżem jest tylko 10 minut. Hotel położony jest z dala od zgiełku, hałasu tłumów wczasowiczów, z którymi

szczególnie latem można zetknąć się w centrum Sopotu. U nas goście mają zapewniony spokój, relaks, odpoczynek.

– **Interesujący, choć nie ukrywam, że i nieco kontrowersyjny jest design hotelu?**

– Design hotelu jest bardzo nowoczesny, bardzo skandynawski. Sama fasada hotelu jest powiedziałabym kontrowersyjna, bo jest to drewno, modrzew syberyjski, który z wiekiem starzeje się. Na początku to drewno miało taki kolor pomarańczowo-brązowy, a teraz po 10 latach kolor tej fasady jest szarawy, takiego szarego, suchego drewna wyrzuconego przez morze na brzeg. Są goście, którzy uwielbiają naszą fasadę, ale i są tacy, którzy pytają – kiedy wy wreszcie tę fasadę wyremontujecie, odmalujecie? Tłumaczymy, że takie jest założenie projektanta, że to tak ma wyglądać.

– **Skoro już wiemy jak przyjemnie jest na zewnątrz, zobaczymy jakie niespodzianki czekają gości we wnętrzu Sopot Marriott Resort & Spa. Wizytę w hotelu zacznijmy od pokoi...**

– Nowoczesny, przestronny, przytulny styl pokoi wykonanych z najwyższej jakości materiałów daje poczucie komfortu i odprężenia. Hotel posiada 145 pokoi i, co warto zaznaczyć, każdy posiada balkon. Jest to unikatowe na rynku Trójmiejskim, ponieważ mało który hotel posiada wszystkie pokoje z balkonami. Otwierając okno goście słyszą szum morza, mogą podziwiać okoliczną przyrodę, która koi zmysły. W każdym pokoju jest



MARRIOTT RESORT
SOPOT

klimatyzacja oraz dostęp do szybkiej sieci bezprzewodowej WIFI. W wyposażeniu znajduje się telewizor, minibar, sejf oraz zestaw do parzenia kawy i herbaty. Mamy też pokoje rodzinne przystosowane dla rodzin 2+2 oraz pokoje Superior, które są pokojami o podwyższonym standardzie. Ukoronowaniem stylu i jakości odpoczynku są nasze luksusowo wyposażone apartamenty z dwoma sypialniami, salonem, z pięknymi, przestronnymi tarasami z widokiem na morze.

– **Podobno atrakcje czekają na waszych gości także na dachu hotelu!**

– O tak, kolejnym atutem jaki posiadamy, jest taki unikatowy punkt sprzedaży, który się bardzo ładnie nazywa po angielsku „unique selling point USP”. Mam na myśli nasz basen na dachu wraz z tarasem, barem „Pa-



Beata Piosik, dyrektor hotelu Sopot Marriott Resort & Spa

norama Pool Bar”. Jest to położony na czwartym piętrze na dachu hotelu basen infinity. Basen jest otwarty w sezonie letnim, przyjmujemy tam gości od początku maja do końca września. Taras może pomieścić 100 osób, więc nie jest to mała przestrzeń. Z tarasu rozciąga się piękna panorama – spojrzymy w jedną stronę widzimy Sopot i jego piękne moło. Spoglądając w prawo zobaczymy panoramę Gdańska i gdańskiej stoczni. Nasi goście bardzo

sobie cenią to miejsce i tę przestrzeń. Ciekawostką jest fakt, że w tym roku otwieramy się na gości z zewnątrz. Do tej pory ten basen był dostępny tylko dla gości hotelowych, od tego roku już będzie można kupić wejściówki.

– **Rodzice z dziećmi u was nie będą się nudzić?**

– Jesteśmy hotelem rodzinnym i jesteśmy hotelem przyjaznym zwierzętom. Hotelem rodzinnym – dlatego że jesteśmy hotelem resortowym, wy-

poczynkowym, idealnym miejscem na wypoczynek dla rodzin z dziećmi, bo oprócz wspomnianych na basenie brodzików dla dzieci z podgrzewaną wodą, która ma 30°, posiadamy również dla dzieci zewnętrzny plac zabaw i dwie sale zabaw wewnątrz budynku. Jedna sala zabaw dla młodszych dzieci i druga sala tzw. Game room, gdzie mamy konsole, piłkarzyki, cymbergaja, rodziny z dziećmi mają u nas co robić, mają spory wybór gier i zabaw.



MARRIOTT RESORT
SOPOT

Muszę też wspomnieć o zabiegach Spa specjalnie dedykowanych dla dzieci i nastolatków. O nich nie zapomniał też nasz szef kuchni przygotowując specjalne Kids Menu. U nas rodzice z dziećmi na pewno się nie nudzą.

– **Mocnym punktem hotelu jest nagrodzone w ubiegłym roku jedno z największych Spa w Polsce. Warto się nim pochwalić...**

– W zeszłym roku zdobyliśmy nagrodę najlepszego Spa w hotelu sieciowym 2022. Cieszymy się tą nagrodą i chwalimy ją, bo zapracowaliśmy sobie na ten tytuł. Posiadamy 35 gabinetów zabiegowych. Bardzo mało jest obiektów w Polsce, które mogą pochwalić się tak bogatym zapleczem do zabiegów na ciało i na twarz. Jakość usług jakie oferujemy w naszym SPA jest na najwyższym poziomie. Kładziemy duży nacisk na szkolenie personelu, żebyśmy mogli wykonywać usługi na najwyższym poziomie. Osoby pracujące w Spa, to nie są masażyści, lecz terapeuci, którzy rozpoczynając pracę najpierw przez miesiąc szkolą się jak wykonywać zabiegi, jak

obsługiwać gości, a na koniec miesiąca szkoleniowego muszą zdać nasz wewnętrzny egzamin. Dopiero wtedy są gotowi do pracy z naszymi gośćmi. Warto zaznaczyć, że w naszym Spa nie używamy żadnych maszyn. Jest to Hands Only Spa, czyli wszystkie zabiegi oparte są na pracy manualnej terapeutów.

– **Spa jest dostępne tylko dla gości hotelowych?**

– Ciekawostką dotyczącą Spa jest fakt, że jak otwieraliśmy hotel, to nasi goście hotelowi stanowili 2/3 gości Spa. Teraz wypracowaliśmy sobie już taką markę na rynku lokalnym, że ten wskaźnik zmienił się na 50% do 50% goście hotelowi i goście lokalni. Mówiąc goście lokalnych mam na myśli zarówno okolicznych mieszkańców, jak również turystów przyjeżdżających do Trójmiasta, mieszkających w nadmorskich apartamentach, ale przychodzących do nas do hotelu, by skorzystać z naszych usług Spa.

– **Ta hotelowa strefa Spa&Wellness to idealna przestrzeń do relaksu, w której można zadbać zarówno o ciało, jak i duszę...**

– Tak, z pełnym przekonaniem mogę zapewnić, że jesteśmy jednym z najlepszych Spa w Polsce, a już na

pewno jednym z największych, bo oprócz tych 35 gabinetów i basenu na dachu posiadamy również dwa duże baseny rekreacyjne na poziomie zero. Znajdują się tam również brodziki dla dzieci, dwa jacuzzi wewnętrzne i dwa zewnętrzne, dodatkowo dwie duże strefy saun. W każdej z nich jest sauna fińska, saunarium, sauna parowa, więc ta strefa SPA&Wellness jest naprawdę bardzo duża. Strefa zabiegowa plus strefa basenowa to ponad 3000 metrów, dlatego mamy możliwości, by zapewnić naszym gościom optymalny wypoczynek i relaks.

– **Gastronomia to kolejny powód do dumy?**

– Tutaj znowu się pochwalę. Jakość serwisu, obsługi gości a w restauracji i jakość serwowanych dań w naszej hotelowej Restauracji jest na najwyższym poziomie. Świadczy, o tym fakt, że w rankigu sieci Marriott, który tworzony jest na podstawie opinii gości jesteśmy w czołówce sieci, jesteśmy w pierwszej piątce hoteli na cały region Europę, Azję i Afrykę Północną.

– **Skoro leżycie nad morzem, to na stołach królują ryby?**

– Karta została skomponowana w taki sposób, aby sprostać wymaganiom wszystkich naszych gości, nawet tych najbardziej wymagających. Menu oparte jest na lokalnych produktach, świeżych rybach, wła-



snych uprawach ziół i warzyw oraz kulinarnej finezji Szefa Kuchni, którym od października 2022 roku jest Robert Oleksy, Góral, bo taką ma ksywkę pracuje już z nami ponad 10 lat, czyli od samego otwarcia hotelu, a wcześniej był zastępcą szefa kuchni. Robert wraz ze swoim zespołem przygotował nowe menu naszej Restauracji Mera Brasserie, którą będziemy odświeżali wiosną i na jesień. Mogę zdradzić, że szykujemy się z nowym menu do restauracji. W tym miejscu warto wspomnieć, że w tym roku obchodzimy 200-lecie miasta Sopot, i że jesteśmy partnerem miasta, więc w naszej nowej karcie znalazły się dania, które nawiązują do Sopotu i naszej rybackiej tradycji. Na przykład serwujemy tradycyjnego śledzia sopockiego podanego z musem rokitnikowym.

– **Czyli jednak stawiacie na kuchnię lokalną?**

– Serwujemy dania kuchni europejskiej ze składnikami lokalnymi, mamy w karcie bardzo dużo ryb. Wszystkie dania zaskakują formą, sztuką podania oraz kwintesencją smaków. Nie wszyscy wiedzą, że my jako hotel Marriott i jako sieć Marriott mamy też niektóre dania narzucone przez sieć. Musimy mieć na przykład obowiązkowo w karcie Marriott Burgera. Na zrobienie tego burgera jest specjalna procedura, którą sprawdza audytor Marriott dwa razy w roku. Marriott Burger to jest takie nasze danie flagowe, które zawsze znajduje się w karcie.

– **Pora by wspomnieć o kolejnym obszarze z szerokiego wachlarza waszej działalności jakim są konferencje.**

– Właśnie tym naszym położeniem i tym, że mamy tak duże Spa, to jesteśmy w stanie dużym grupom konferencyjnym zaoferować w naszych salach konferencyjnych nie tylko sztywne warsztaty, wykłady, szkolenia, ale coś jeszcze dodatkowego. Mamy trzy sale konferencyjne o łącznej powierzchni 220 metrów kwadratowych. Sale mogą być podzielone na trzy mniejsze, bądź jedną większą.

Dodatkowo mamy jeszcze taką przestrzeń obok naszej głównej restauracji na parterze, restaurację Pescatore na pierwszym piętrze. To jest taka nasza perełka. Kameralna restauracja na 60-80 osób z tarasem zewnętrznym i przepięknym widokiem na morze. Tą unikatową przestrzeń również dedykujemy grupom zorganizowanym lub naszym lokalnym klientom, którym zamarzy się na przykład kameralny ślub, albo chrzciny, komunie, imprezy okolicznościowe. Możemy obsłużyć duże grupy konferencyjne i przy 35 gabinetach zapewnić każdemu uczestnikowi masaż w Spa.

– **Wiem, że hotel jest bardzo popularny wśród celebrytów.**

– Można by wymienić sporo osób z pierwszych stron gazet, które są naszymi gośćmi, przyjeżdżają do nas często i korzystają z naszych usług. Czasami jest to podróż służbowa, a czasami wracają do nas rodzinnie. Ale my w naszym hotelu obsługujemy kilka segmentów gości. Klient biznesowy nazywany segmentem korporacyjnym, który nocuje u nas po preferencyjnych stawkach na podstawie podpisanych umów korporacyjnych. Klient Indywidualny, małżeństwa, pary, rodziny z dziećmi, którzy szukają odpoczynku i relaksu. Przyjeżdżają również grupy zorganizowane, które organizują spotkania i konferencje.

– **Co pokazuje, że ten klient lubi wasz obiekt i lubi tu przyjeżdżać.**

– Mamy bardzo dużo lojalnych gości, goście powracających, niektórzy są z nami od początku. Sieć Marriott oferuje specjalny program dla swoich lojalnych gości „Marriott Bonvoy”. Goście zapisując się do takiego programu otrzymują zniżki, zbierają punkty, które potem mogą wykorzystać na noclegi we wszystkich hotelach sieci Marriott na całym świecie. A sieć Marriott to nie tylko Marriott, ale to jest 35 różnych brandów. Nie wszyscy wiedzą, że Sheraton to również Marriott, podobnie jak Courtyard, czy Moxi, to również hotele marki Marriott.

– **Położenie, komfort, wykwalifikowane menu z selekcją win oraz kameral-**

na atmosfera wieczoru z muzyką na żywo, to doskonały pomysł na zorganizowanie przyjęć komunijnych, weselnych, jubileuszowych i wielu innych, które wymagają szczególnej oprawy?

– Organizujemy różnego rodzaju wydarzenia: spotkania, biznes mixery, Fit Campy, promocje marek, konferencje prasowe, pikniki i wiele innych. Jednym z takich wydarzeń jest turniej golfa - Mera Spa Golf Cup. Pierwszy taki turniej zorganizowaliśmy na polu golfowym Tokary w ubiegłym roku i wzięło w nim udział ponad 100 uczestników. Było to także wydarzenie medialne, bo oprócz tego, że golfiści rywalizowali ze sobą, to nasza akademie golfa zorganizowała przy turnieju coś w rodzaju jednodniowego pikniku golfowego, któremu towarzyszyły różnego rodzaju wystawy, prezentacje. Ci, którzy nie startowali w turnieju, mieli możliwość skorzystania z innych atrakcji towarzyszących imprezie. W tym roku kolejny Mera Spa Golf Cup odbędzie się 8 lipca. Zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału. Przygotowaliśmy specjalne ceny noclegów oraz wiele atrakcji dla gości w tym dniu.

– **Dlaczego taka nazwa turnieju?**

– To nazwa naszego Spa, które jest nieodłączną częścią hotelu Sopot Marriott Resort & Spa. Organizujemy turniej od A do Zet. Medialnie, marketingowo, sportowo, organizacyjnie - wszystko jest na naszych barkach. W tym turnieju biorą udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Ukłony kieruję w tym miejscu dla Managera Spa, **Krzysztofa Szkarłata**, który był pomysłodawcą i inicjatorem tego turnieju. To jest jego inicjatywa, jego autorski pomysł, który próbował zrealizować już przed pandemią, ale skoro przyszła pandemia, to siłą rzeczy i pomysł upadł. Na szczęście tylko na chwilę, bo w zeszłym roku stwierdził, że wracamy do pomysłu organizacji turnieju golfa i zamierzamy go robić cyklicznie.

– **Jeszcze jednym golfowym tematem jest Silesia Business&Life Golf**

Cup. Turniej, którego zostaliście niedawno partnerem strategicznym.

– Zostaliśmy strategicznym partnerem golfowego turnieju Silesia Business&Life Golf Cup, który wspólnie organizujemy. W całej Polsce przez cały rok zorganizujemy różne turnieje golfowe. Przy okazji będzie można nas zobaczyć na wszystkich materiałach marketingowych Silesii Cup, na piłeczkach golfowych, na winderach, na czapeczkach. Przedstawiciele hotelu zawsze będą obecni podczas takich turniejów, więc golf rozwija się u nas dwutorowo.

– Jednym słowem mocno sfokusowaliście się na golfu?

– O tak, choć ja nie gram w golfa, natomiast w zeszłym roku złapałam golfowego bakcyła. Byłam uczestnikiem akademii golfa, gdzie uczyłam się co to jest golf, jak się w niego gra. I ze zdumieniem stwierdziłam, że po grze w golfa będą w mięśniach zakwasy, czyli w golfie ważna jest nie tylko technika, ale trzeba mieć także niezłą kondycję. Golf to bardzo fajna dyscyplina sportu i jestem przekonana, że jak będę miała więcej czasu, jak już będę na emeryturze, to na pewno będę regularnie grała w golfa.

– Na koniec zapytam o wasze hotelowe plany na przyszłość?

– Cały czas prężnie się rozwijamy, cały czas coraz bardziej wykorzystujemy potencjał jaki mamy.

Mogę uchylić rąbka tajemnicy, że po 10 latach od otwarcia hotelu szykujemy się do remontu wszystkich pokoi - a mamy ich 145, w tym cztery apartamenty. Zaczynamy od października, a renowację i modernizację skończymy w marcu 2024 roku. Remontowana będzie też restauracja Mera Braserie. W 2024 będzie do dyspozycji gości dodatkowa przestrzeń konferencyjna. Planujemy postawienie zewnętrznego baru na tarasie. Goście z plaży będą mogli przyjść do nas odpocząć w cieniu parasola na zewnętrznym tarasie letnim, zjeść coś dobrego lub po prostu się napić.

Zbigniew CIENĆAŁA



Podróż za jeden uśmiech

Jej pasją jest jej praca – w stomatologii pracuje z sukcesami od wielu lat, a stworzona przez nią Klinika 4dent świadczy usługi na najwyższym poziomie. Dr Dorota Stania stawia nie tylko na profesjonalizm, ale przede wszystkim na podejście do pacjenta. Zawsze uśmiechnięta jest najlepszą wizytówką miejsca, które stworzyła. Jest wielką admiratorką mody, golfa oraz podróży, które zajmują bardzo ważne miejsce w jej życiu.

Z Dorotą Stanią, właścicielką 4dent Dorota Stania Centrum Stomatologii w Katowicach rozmawia Anna Puślecka – dziennikarka związana z mediami od 27 lat, ekspert mody, zajmuje się PR i wizerunkiem projektantów oraz marek z branży fashion.

– Jakie znaczenie mają dla Ciebie podróże?

– Podróże są moją pasją i bardzo ważnym elementem mojego życia. Uwielbiam zmieniać miejsca i poznawać nowych ludzi, nowe kultury i zwyczaje. Każdy wyjazd traktuję wyjątkowo – jestem uzależniona od tego dreszczyku emocji przed czymś nowym i nieznanym. To samo uczucie towarzyszy mi również wtedy, kiedy wkładam kreacje mojego wyjątkowego Przyjaciela i projektanta mody, Tomka Ossolińskiego. Proces kreacji ubioru i relacja klientka, czy przyjaciółka – projektant to przecież także pewnego rodzaju podróż. I jaka fascynująca!

– Od dłuższego czasu promujesz w swojej klinice hasło „moda na uśmiech”?

– Cieszę się, że o to zapytałaś. Świat mody fascynuje mnie od wczesnej młodości. Jeszcze będąc nastolatką uwielbiałam spędzać wolne chwile przy maszynie do szycia :) Duża część mojej garderoby była wykonana własnoręcznie. A potem los zetknął mnie z takimi fantastycznymi pasjonatami jak projektanci Tomek Ossoliński i Bartek Pilawski. Z Tomkiem widzimy się często – pochodzi ze Śląska, ja także bywam często w Warszawie, gdzie znajduje się jego atelier, a butik Bartka Pilawskiego mam na wyciągnięcie ręki - kilkadziesiąt metrów od 4dent, w katowickiej Fabryce Porcelany. Dzięki temu często mam okazję tam zaglądać, rozmawiać o nowych kolekcjach,

czy przymierzać bardzo wygodne i ciekawie zaprojektowane ubrania.

– Wróćmy do podróży - czego Cię uczą?

– Podróż to swego rodzaju wyzwanie i za każdym razem przekonuję się, że moje wyprawy uczą mnie pokory - wobec piękna i różnorodności świata. Baczny obserwator, a ja takim jestem, chłonie każdą minutę podróży wszystkimi zmysłami – widzi piękno gór i morza, egzotyczną roślinność, smakuje potrawy, czuje niesamowite zapachy, ale także zauważa brud nowojorskiego metra, czy duszący smog w Bangkoku.

– Czy pamiętasz swoją pierwszą daleką podróż, która była naładowana pozytywnymi emocjami i uśmiechem?

– Zawsze kiedy mogę wyjechać jestem naładowana pozytywnymi emocjami. Pierwszą podróż mimo, że była milion lat temu :) pamiętam doskonale z dwóch powodów. To był Egipt, Hurghada. Bardzo się wtedy opaliłam, bo jakimś dziwnym trafem nie zabraliśmy kosmetyków z filtrem... I ukradli mi wtedy samochód w Polsce – moje piękne, czerwone Daewoo. .. Mimo to te wspomnienia wywołują zawsze mój uśmiech.

– W którym kraju spotkałaś najwięcej życzliwości i uśmiechu?

– Tutaj Cię zaskoczę. Choć we wszystkich krajach, które odwiedziłam, od USA po Tajlandię, spotykałam wspaniałych ludzi, to najczęściej

uśmiechu i życzliwości dostałam od ludzi w Holandii, w Amsterdamie oraz podczas podróży golfowych z ludźmi pełnymi pasji jak ja. Ostatnio moim hobby jest właśnie golf, a Klinika 4dent od 2018 roku jest Partnerem Silesia Business & Life Golf Cup.

– Jakie trudne sytuacje w podróży udało Ci się rozwiązać uśmiechem?

– Uśmiech zawsze rozwiązuje trudne sytuacje. Począwszy od braku paszportu w Turcji i skończywszy na przypadkowym, nielegalnym przekroczeniu granicy USA - Kanada nad Niagarą ;) Uśmiech ratuje mnie zawsze z opresji.

– Każdy pacjent, który dba o uśmiech również odbywa pewnego rodzaju podróż, która i od niego, i od Ciebie wymaga cierpliwości... często pacjenci boją się dentysty – jak ich przekonujesz, że 4dent jest miejscem, któremu może w pełni zaufać?

– Komfort w podróży jest bardzo ważny. Lubię czuć się zaopiekowana odwiedzając nowe miejsca. Ten sam komfort staram się zapewnić moim Pacjentom w 4dent. „Traktuj Pacjentów tak, jak sama byś chciała być traktowana” - to moje zawodowe credo. Poza podróżami moją pasją jest moda. Tak jak lubię nowe miejsca, lubię nowe kreacje. Stomatologia i wysokiej klasy krawiectwo mają wbrew pozorom coś wspólnego. W obu przypadkach jest to szycie na miarę. Dlatego tak dobrze czuję się w atelier Tomka Ossolińskiego, gdzie ważny jest najdrobniejszy szczegół każdej kreacji, od podszewki po kolor nici na wewnętrznej stronie kamizelki. W mojej

pracy stomatologa mam podobne podejście, jestem perfekcjonistką, zwracam uwagę na najdrobniejsze detale. Chcę by moi Pacjenci świetnie czuli się z naszym uśmiechem, tak jak ja czuję się doskonale w kreacjach Mistrza Tomasza.

– Jak zmieniło się podejście Polaków, twoich pacjentów, do dbania o uśmiech na przestrzeni lat? Jakie największe zmiany zauważyłaś?

– Pracuję w swoim zawodzie już wiele lat, wybacz, ale nie przyznam ile (śmiej). Stanowczo muszę przyznać, że świadomość Polaków w dziedzinie zdrowia jest coraz większa. Bardziej dbamy o siebie na wielu poziomach - zwracamy uwagę na zdrową dietę, aktywność fizyczną, nie zaniedbujemy psyche. Także zdrowy i piękny uśmiech coraz częściej jest w sferze naszej uwagi. I bardzo się z tego cieszę, bo uśmiech jest wizytówką każdego człowieka. To jedna z pierwszych rzeczy, na które zwracamy uwagę w kontakcie z drugim człowiekiem.

Praca zawodowa to twoja pasja, która daje ci siłę oraz właśnie uśmiech, którym zarażasz innych. Co jeszcze powoduje uśmiech na twojej twarzy i poczucie spełnienia?

– :) odpowiedź na to pytanie pominę.... Jest nieco zbyt intymne (śmiej).

– Co obecnie proponuje nowoczesna stomatologia? Co jest na topie i w trendach?

– Generalnie medycyna w Polsce, wbrew pozorom, jest na bardzo wysokim poziomie. A my w 4dent, przyznam nieskromnie, staramy się być liderami. I dokonujemy tego, o czym świadczą wyrazy uznania od naszych Pacjentów. Implantologia, protetyka, licówki bez szlifowania, popularny ostatnio bonding, nakładkowe leczenie ortodontyczne – to cała gama współczesnych narzędzi do poprawy uśmiechu i zdrowia. Ale nie byłoby sukcesu bez pasji mojego Zespołu. I w podsumowaniu chcę im wszystkim podziękować – za zaangażowanie i pracowitość. Bez nich nie byłoby 4dent. Dzięki temu fantastycznemu teamowi stworzyliśmy miejsce przyjazne Pacjentom. Zapraszam na Porcelanową 23, do Fabryki Porcelany w Katowicach. To będzie niesamowita podróż, obiecuję!

4dent

Dorota Stania

**Porcelanowa 23/Lokal B028,
40-246 Katowice**





Dorota Stania

Centrum Stomatologii



T. Osiełński
projektant mody

**uśmiech
to sukces**

zaprojektuj z nami
swój nowy uśmiech

spektakularne metamorfozy
bezpieczeństwo i komfort
z Wami od 2005 roku
Implanty / Licówki / Invisalign

odwiedź nas:



Katowice, Porcelanowa 23

FABRYKA PORCELANY

umów się:



506 090 310



rejestracja@4dent.pl

dołącz do nas:



 ZnanyLekarz.pl

SAKANA SUSHI AND STICKS



RESTAURANT.

Catering for homes
and offices.



Sakana Sushi&Sticks

Kraków Al. 3 maja 9



+48 12 3833433



www.sakana.pl



[sakanakrakow](https://www.facebook.com/sakanakrakow)



Oliwia IWON
Aplikantka radcowska,
Kancelaria Adwokacka
Duraj Reck i Partnerzy

Szalony okres covidowy wymusił konieczność dostosowania się do nietypowych okoliczności w wielu dziedzinach życia społecznego. Zmiany nastąpiły także w sektorze zatrudnienia, w którym istotne było zachowanie ciągłości procesu świadczenia pracy, przy jednoczesnym zachowaniu środków bezpieczeństwa i zapobiegania rozprzestrzeniania się wirusa, przede wszystkim poprzez izolację pracowników od siebie. Dlatego popularnym rozwiązaniem stała się praca zdalna.

W efekcie jej wprowadzenia okazało się, że wiele prac, szczególnie tych o charakterze biurowym, może być równie skutecznie i efektywnie wykonywana zdalnie, np. z miejsca zamieszkania pracownika. To zaś spowodowało, że wielu przedsiębiorców przyjęło pracę zdalną lub hybrydową jako podstawowy model wykonywania pracy w swoich przedsiębiorstwach. Ewolucja praktyczna musiała w końcu doprowadzić do odpowiednich zmian prawnych, dostosowanych do aktualnych realiów rynku pracy. Tym sposobem doszło do nowelizacji przepisów kodeksu w pracy, którą uchylono w całości dawne przepisy dotyczące telepracy i zastąpiono je nowym rozdziałem zatytułowanym „Praca zdalna”. Co ważne, przepisy te stosuje się również w relacjach z pracownikami zatrudnionymi na innej podstawie niż umowa o pracę. Nowe przepisy wejdą w życie od dnia 7 kwietnia 2023 roku.

ISTOTA PRACY ZDALNEJ

Praca zdalna na gruncie znowelizowanego kodeksu pracy przewiduje całkowite lub częściowe wykonywanie pracy w miejscu wskazanym przez pracownika i każdorazowo uzgodnionym z pracodawcą, w szczególności z wykorzystaniem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość. Niekoniecznie miejscem świadczenia pracy musi być miejsce zamieszkania. Może to być każ-

de miejsce poza dotychczasowym miejscem pracy, zwykle zakładem pracy lub siedzibą pracodawcy.

Istotne jest przy tym, że na stanowisku pracy zdalnej w ustalonym miejscu muszą być zapewnione bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Zapewnienie takiego stanu rzeczy spoczywa na pracowniku, który przed dopuszczeniem do wykonywania pracy zdalnej musi potwierdzić bezpieczne i higieniczne warunki pracy zdalnej odpowiednim oświadczeniem. Praca zdalna nie może być przy tym wprowadzona w odniesieniu do prac szczególnie niebezpiecznych, związanych ze szkodliwymi czynnikami chemicznymi, biologicznymi lub powodującymi intensywne brudzenie.

Ustalenie wykonywania pracy zdalnej może nastąpić przy zawieraniu umowy albo później (w trakcie zatrudnienia), zarówno z inicjatywy pracodawcy jak i na wniosek pracownika. Porozumienie zawarte w trakcie zatrudnienia nie jest zmianą warunków pracy wymagającą zachowania formy pisemnej, a każda strona może złożyć wiążący wniosek o zaprzestanie wykonywania pracy zdalnej i przywrócenie poprzednich warunków.

Znowelizowane przepisy wprowadzają także kategorie pracowników, których wniosek o przejście na pracę zdalną pracodawca jest obowiązany uwzględnić. Są to pracownicy – rodzice dzieci, pracownicy wychowujący dziecko do ukoń-

czenia przez nie 4 roku życia oraz pracownicy sprawujący opiekę nad innym niepełnosprawnym członkiem najbliższej rodziny lub inną niepełnosprawną osobą, pozostającą we wspólnym gospodarstwie domowym. Z drugiej strony pracodawcy zostało przyznane prawo wydania pracownikowi polecenia wykonywania pracy zdalnej, gdy jest to podyktowane nadzwyczajnymi okolicznościami. Polecenie może być wydane w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego, stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie trzech dni po ich odwołaniu, a także w okresie, w którym zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w dotychczasowym miejscu pracy jest czasowo niemożliwe z powodu siły wyższej. Polecenie może być w każdym czasie cofnięte z co najmniej dwudniowym wyprzedzeniem.

JAK UREGULOWAĆ ZASADY PRACY ZDALNEJ?

Trzeba podkreślić, że poza szczególnymi kategoriami pracowników, w przypadku których uwzględnienie wniosku o pracę zdalną jest obowiązkowe, pracodawca ma pełną swobodę i dowolność w zakresie wprowadzenia w swoim przedsiębiorstwie pracy zdalnej. Jeżeli u danego pracodawcy można wyodrębnić grupy pracowników, którzy bez problemu mogą świadczyć

pracę w formie zdalnej to należy rozważyć uregulowanie zasad pracy zdalnej w ogólnozakładowych aktach prawa pracy.

Zasady wykonywania pracy zdalnej powinny zostać wdrożone w drodze porozumienia zawartego przez pracodawcę z zakładowymi organizacjami związkowymi. Jeżeli dojdzie do porozumienia w terminie 30 dni od przedstawienia projektu jest niemożliwe, pracodawca wydaje regulamin pracy zdalnej uwzględniając ustalenia podjęte z organizacjami związkowymi w toku uzgadniania porozumienia. Regulamin przyjmuje się także, gdy u pracodawcy nie działają organizacje związkowe. Wówczas jego postanowienia powinny być skonsultowane z przedstawicielami pracowników wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy. Wykonywanie pracy zdalnej jest dopuszczalne nawet, jeżeli porozumienie ani regulamin nie zostaną

przyjęte. W takim przypadku zasady wykonywania pracy zdalnej są określone indywidualnie, w porozumieniu albo poleceniu pracodawcy.

DODATKOWE OBOWIĄZKI PRACODAWCY

Przepisy wprowadzają też dodatkowe obowiązki pracodawcy związane z pracą zdalną. Pracodawca jest obowiązany m.in. dostarczyć pracownikowi materiały i narzędzia pracy niezbędne do wykonywania pracy zdalnej, zapewnić ich instalację, serwis i konserwację albo pokryć koszty takich czynności, zapewnić szkolenia i pomoc techniczną niezbędną do wykonywania tej pracy, a także pokryć inne koszty bezpośrednio związane z wykonywaniem pracy zdalnej, w tym przede wszystkim koszty energii elektrycznej oraz usług telekomunikacyjnych takich jak dostęp do Internetu.

Dodatkowe świadczenia związane z pracą zdalną nie stanowią dla pracownika przychodu w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Praca zdalna może być także wykonywana okazjonalnie w wymiarze maksymalnie 24 dni w roku kalendarzowym. W przypadku okazjonalnej pracy zdalnej pracownik jest jednak uprawniony do dodatkowych świadczeń od pracodawcy.

PRAWO DO KONTROLI

Oprócz dodatkowych obowiązków pracodawcy przyznano także dodatkowe uprawnienia mające na celu zagwarantowanie prawidłowości wykonywania pracy zdalnej. Pracodawca może bowiem przeprowadzać kontrolę wykonywania pracy zdalnej przez pracownika, przestrzegania wymogów BHP lub kontrolę w zakresie bezpieczeństwa i ochrony informacji, w tym procedur ochrony danych osobowych.





Kontrole takie przeprowadza się w porozumieniu z pracownikiem w godzinach jego pracy. Przy wykonywaniu kontroli pracodawca lub oddelegowana do tego osoba, nie może naruszać prywatności pracownika i innych osób ani utrudniać korzystania z pomieszczeń domowych. Stwierdzenie uchybień w trakcie kontroli stanowi podstawę zobowiązania pracownika do ich usunięcia, ale może też zakończyć się cofnięciem przez pracodawcę zgody na wykonywanie pracy zdalnej przez tego pracownika.

OCHRONA PRACOWNIKÓW WYKONUJĄCYCH PRACĘ ZDALNĄ

Tytułem zakończenia należy wspomnieć o szczególnych regulacjach chroniących pracownika wykonującego pracę zdalną. Ustawodawca wprost stanowi, że pracownik wykonujący pracę zdalną nie może być traktowany mniej korzystnie w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy,

warunków zatrudnienia, awansowania ani dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych niż inni pracownicy zatrudnieni przy takiej samej lub podobnej pracy, z uwzględnieniem odrębności związanych z warunkami wykonywania pracy zdalnej. Pracownik nie może być także w jakikolwiek sposób dyskryminowany z powodu wykonywania pracy zdalnej, ale również z powodu odmowy wykonywania pracy w takiej formie. Co więcej, pracodawca nie może wypowiedzieć pracownikowi umowy o pracę z tej przyczyny, że pracownik odmówił przejścia na pracę zdalną w trakcie trwającego zatrudnienia, pracownik, wobec którego pracodawca ma obowiązek uwzględnić wnioski o wykonywanie pracy zdalnej, wystąpił z takim wnioskiem albo pracownik złożył wiążący wniosek o zaprzestanie tej pracy i przywrócenie dotychczasowych warunków. Wypowiedzenie umowy o pracę z tych przyczyn jest podstawą odwołania się przez pracownika do sądu pracy od zło-

żonego wypowiedzenia, a takie odwołanie z pewnością zostanie uwzględnione.

Nowelizację kodeksu pracy i pójsie z duchem czasu należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Praca zdalna prężnie funkcjonowała w praktyce już od dłuższego czasu, a jej ustawowe uregulowanie, przynajmniej w podstawowym zakresie, wprowadza jasne i równe zasady dla wszystkich. Uelastycznianie warunków pracy okazuje się korzystne dla obu stron stosunku pracy. Dla pracownika przekłada się bowiem na oszczędność kosztów oraz czasu dojazdu do pracy, który pracownik może przeznaczyć na dłuższy wypoczynek. Dla pracodawcy może przyczynić się do zmniejszenia kosztów związanych z najmem lub utrzymaniem odpowiednich powierzchni zapewniających wszystkim pracownikom stanowiska pracy. Tylko czas pokaże czy nowe przepisy zachęcą pracodawców i pracowników do skorzystania z dobrodziejstw pracy zdalnej.

Hotel w centrum Gdańska

Wprowadź kod promocyjny
"direct20" i zyskaj - 20% rabatu na
www.famagdansk.pl



Długa 81/83, 80-831 Gdańsk
tel.: +48 503 938 270
e-mail: info@famagdansk.pl

A full-page advertisement featuring two men standing against a light blue background. The man on the left is wearing a black tuxedo with a white shirt and a black bow tie, with a small white floral boutonniere on his lapel. The man on the right is wearing a dark blue plaid suit jacket over a white dress shirt. The text is overlaid on the right side of the image.

ŚLUB
po męsku

Drugi garnitur
W PREZENCIE!

SZCZEGÓŁY PROMOCJI W SALONIE



PAKO LORENTE®

pakolorente.com

ODWIEDŹ NAS

Bielsko-Biała Galeria Sfera, Gemini Park | **Chorzów** Chrobrego 13 | **Częstochowa** Galeria Jurajska
Dąbrowa Górnicza CH Pogoria | **Gliwice** CH Forum | **Katowice** CH Libero
Kłodzko Galeria Twierdza | **Opole** CH Karolinka, Solaris Center | **Sosnowiec** Designer Outlet
Tychy Gemini Park | **Wrocław** CH Magnolia, Wrocław Fashion Outlet | **Zabrze** CH Platan

30 lat pracy dla ochrony środowiska

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Z tej okazji rozmawiamy z prezesem Funduszu, Tomaszem Bednarkiem na temat obecnie realizowanych programów, podsumowania trzech dekad działalności oraz planów na kolejne lata. Uroczysta gala z okazji jubileuszu katowickiego WFOŚiGW odbyła się w marcu w sali Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.



Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

– Zaczynaliście od wspierania transformacji i modernizacji przemysłu, a dzisiaj jednym z największych zadań jest walka o czyste powietrze. Jak Pan podsumuje trzy dekady działalności katowickiego Funduszu?

– Był to okres transformacji naszego regionu od przemysłowego do

innowacyjnego, wykorzystującego m.in. nowoczesne technologie oraz odnawialne źródła energii. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przez te 30 lat cały czas uczestniczył w środowiskowych przemianach województwa śląskiego - przekazaliśmy

miliardy złotych na zadania z tym związane i podpisaliśmy ponad 100 tysięcy umów z beneficjentami. Dziś nie ma w województwie śląskim takiej miejscowości, w której nie byłibyśmy obecni z naszym finansowaniem - czy to dla gmin, przedsiębiorców, spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych, organizacji pozarządowych, czy też dla osób indywidualnych. To pokazuje, że nasza praca przynosi wymierne efekty w postaci poprawy stanu środowiska naturalnego.

– Jednym z Państwa pierwszych zadań było też usuwanie ekologicznych bomb. Czy w regionie mamy jeszcze wyzwania w tym zakresie?

– Niestety są jeszcze takie miejsca i są to zadania bardzo skomplikowane. Można tu wymienić m.in. tereny w Tarnowskich Górach po Zakładach Chemicznych, gdzie od wielu lat borykamy się z zagrażającymi środowisku toksycznymi odpadami. Do tego dochodzą nam nowe zadania, które wiążą się z porzuconymi odpadami niebezpiecznymi, niestety często w bezpośrednim sąsiedztwie osiedli, co zagraża zdrowiu i życiu mieszkańców. Są to zadania bardzo kosztowne, ale my podejmujemy się prób ich rozwiązania. To chociażby likwidacja składowiska niebezpiecznych odpadów w Siemianowicach Śląskich. Przy naszym udziale oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udało



się rozbroić bombę ekologiczną. Drugie podobne tego typu zadanie zrealizowaliśmy w Mysłowicach. Wszystko po to, aby nasze środowisko było bezpieczne dla mieszkańców.

– **Które zadanie według Pana było tym najważniejszym?**

– Tych zadań było naprawdę dużo i długo można by je wymieniać, ale myślę, że mogę wskazać projekt, który nie jest duży kwotowo, ale bardzo istotny i przyczyniający się do poprawy świadomości ekologicznej. Chodzi o konkurs „Zielona Pracownia”, który od ośmiu lat na stałe wpisał się w zadania katowickiego Funduszu. W ramach niego co roku finansujemy utworzenie w szkołach nowych pracowni do nauki przedmiotów przyrodniczych. Dotychczas otwarliśmy już około 500 pracowni, w tym roku powstaną kolejne. Bez wątpienia jest to jeden z ciekawszych projektów realizowanych przez nasz Fundusz.

– **Można powiedzieć, że uzupełnieniem i rozwinięciem programu „Zielona Pracownia” jest od tego roku „Ekopracownia pod chmurką”. Poza tym w 2023 roku katowicki Fundusz ogłosił aż siedem nowych programów.**

– 30-lecie Funduszu zbiegło się z okazji do ich ogłoszenia. Programy te obejmują swym zasięgiem szereg priorytetów, którymi kieruje się Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Mamy zadania obejmujące i edukację ekologiczną, i gospodarkę wodno-ściekową, i ochronę atmosfery, a także zapobieganie poważnym awariom. „Ekopracownia pod chmurką” rzeczywiście jest rozwinięciem programu „Zielona Pracownia”, który oczywiście nadal będziemy realizować. Jednak uznaliśmy, że oprócz tego warto wyjść poza budynek szkoły i uczyć się praktyki o ochronie przyrody na świeżym powietrzu. Zainteresowanie nowym programem przerosło nasze oczekiwania. W tej chwili trwa weryfikacja wniosków. Kolejną nowość to program „Przydomowa oczyszczalnia”, który pilotażowo testowaliśmy w ubiegłym roku i przyjął się on bardzo dobrze wśród mieszkańców. Jest to program skierowany do osób indywidualnych, które nie mają na swoim terenie sieci kanalizacyjnej, a samorządy nie mają w ciągu najbliższych lat w planach ich budowy. Nasze dofinansowanie umożliwi tworzenie

ekologicznych oczyszczalni ścieków. Przeznaczaliśmy na ten program 4 mln zł. Mamy już blisko 500 wniosków, które przekraczają dostępną alokację, więc musieliśmy wstrzymać nabór. Kolejny, nowy program, dotyczy ochrony środowiska i walki ze smogiem. Program „Poprawa Jakości Powietrza w województwie śląskim – odnawialne źródła energii w obiektach użyteczności publicznej” skierowany jest do samorządów, które w obiektach użyteczności publicznej nadal posiadają ogrzewanie węglowe. Chcemy je zachęcić do przejścia na odnawialne źródła energii i instalowanie ogrzewania typu pompy ciepła i instalacje fotowoltaiczne. Weryfikujemy teraz złożone wnioski. Drugi program w zakresie termomodernizacji budynków skierowany jest do ochotniczych straży pożarnych („Eko Remiza”). Z naszych obserwacji wynika, że w regionie mamy jeszcze wiele remiz OSP, które wymagają modernizacji oraz wymiany ogrzewania na bardziej



Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach



ekologiczne. Poprzez nasze działania chcemy wesprzeć strażaków, aby warunki, jakie mają, były jak najlepsze, a przy okazji zwiększyć efektywność energetyczną budynków. Kolejny nowy program jest także skierowany do ochotniczych straży pożarnych. W ramach "Bezpiecznego Strażaka" finansujemy zakup sprzętu potrzebnego do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych. To odpowiedź na potrzeby strażaków ochotników, którzy zgłaszali nam, że oprócz wsparcia w zakresie finansowania samochodów ratowniczo-gaśniczych oraz w ramach programu "Mały Strażak", potrzebne jest właśnie wyposażenie do prowadzenia akcji. Kadry jednostek ochotniczych straży pożarnych muszą mieć odpowiednie warunki lokalowe oraz sprzętowe, aby mieć gdzie ćwiczyć oraz móc przygotowywać się do akcji. Musimy pamiętać o tym, że strażacy z reguły są pierwsi na miejscu w przypadku różnego rodzaju zdarzeń, często mających wpływ na środowisko naturalne. Ponadto zaproponowaliśmy w tym roku dwa programy w zakresie ochrony przyrody i adaptacji do zmian klimatu. To "Zielono-niebieska infrastruktura", w ramach której można uzyskać dofinansowanie utworzenia m.in. zbiorników do gromadzenia

wód opadowych oraz infrastruktury takiej jak zielone dachy, które pozwalają zbierać wody opadowe i wykorzystywać je. Uruchomiliśmy także program "Zielona przestrzeń", który kierowany jest do gmin. Chcemy w ten sposób wskazać na potrzebę "odbetonowania" naszych miast poprzez tworzenie zielonych przestrzeni przyjaznych dla mieszkańców. Mamy już zakończony nabór do tego programu, liczba wniosków kilkukrotnie przekroczyła dostępną alokację, co jest jednym z dowodów na to, że wszystkie siedem nowych programów było potrzebne. Dofinansowanie otrzyma 31 zadań (pełna lista laureatów konkursu jest na naszej stronie). To dobry kierunek, który będziemy kontynuować.

– Czyli nie spoczywacie na laurach. Jakie są plany Funduszu na kolejne lata?

– W tej chwili, jak co roku o tej porze, jesteśmy na etapie prowadzenia konsultacji społecznych związanych z naszą listą przedsięwzięć priorytetowych. Już dzisiaj myślimy o tym, czy w kolejnych latach będziemy realizować te same zadania lub będziemy chcieli je rozszerzyć, bądź wprowadzić nowe programy. Zebraliśmy uwagi i zgłoszenia, analizujemy je

i w najbliższym czasie ogłosimy listę propozycji na przyszły rok.

– 2020 roku był rekordowy - przekazaliście miliard złotych dofinansowania na ochronę środowiska. Bez dwóch zdań dziś największym zadaniem jest "Czyste Powietrze". Na ile dzięki temu udało się zlikwidować problem tzw. kopcuchów?

– To nie jest zadanie możliwe do realizacji w ciągu roku, czy dwóch-trzech lat. Mieliśmy tego świadomość od momentu przystąpienia do programu. Wystartował on we wrześniu 2018 roku i zaplanowany został na dziesięć lat. W tej chwili mamy już blisko 100 tys. złożonych wniosków o dofinansowanie na łączną kwotę ok. 1,3 miliarda złotych. To pokazuje, jak udało nam się zmienić świadomość ekologiczną mieszkańców. Po liczbie wniosków mogę stwierdzić, że w perspektywie tych dziesięciu lat uda nam się osiągnąć sukces, jeżeli chodzi o likwidację szkodliwych źródeł ogrzewania.

– Myślę, że już teraz mamy się czym pochwalić. Gmina Goczałkowice-Zdrój została liderem programu "Czyste Powietrze" za 2022 rok, a w pierwszej setce jest aż 25 śląskich gmin - najwięcej w Polsce.



– Oczywiście gratulujemy gminie Goczałkowice-Zdrój, bo efekty pracy na rzecz czystszej powietrza są tam naprawdę widoczne. Jako Funduszu już w ubiegłym roku nagrodziliśmy ją prestiżową nagrodą „Zielone Czeki”, właśnie za działania w zakresie poprawy jakości powietrza. Co ważne, od początku tworzenia tego rankingu przez Polski Alarm Smogowy, gminy naszego województwa są bardzo aktywne i zawsze zajmują w nim czołowe miejsca, a często są to rejon o bardzo złej jakości powietrza. Samorządy są aktywne w zakresie zmian tego stanu rzeczy i to naprawdę nas cieszy.

– **Skoro już mowa o programie „Czyste Powietrze”. Ten ciągle ewoluuje. Jakie zmiany wprowadzone zostały od tego roku oraz jakie nas czekają?**

– Wprowadzane zmiany mają na celu usprawnienie procesu realizacji, rozliczania i wypłat. Często mieszkańcy mieli trudności z wypełnianiem wniosków, przez co konieczna była ich korekta, co w konsekwencji wydłużało procedurę oceny. Poza tym ze względu na inflację postanowiliśmy podnieść wysokość dofinansowania w poszczególnych progach dochodowych. W tej chwili to już do

135 tys. zł, które w ramach jednej inwestycji w kompleksowym zakresie można uzyskać w najwyższym poziomie dofinansowania.

– **Działania katowickiego Funduszu skupiają się także na ochronie lasów. W ubiegłym roku przekazał Państwo na ten cel 400 tys. zł.**

– Fundusze te przeznaczone zostały na loty patrolowo-gaśnicze, prowadzone przez Lasy Państwowe w ramach ochrony przeciwpożarowej. Co istotne, udało nam się rozszerzyć współpracę na kolejne fundusze.. W działania te włączyły się wojewódzkie Fundusze z Wrocławia, Opola i Krakowa, dzięki czemu kwota dofinansowania jest znacznie większa. Widzimy, że jest to potrzebne i tam, gdzie działania są prowadzone, pożary nie są tak duże, nie niosą ze sobą tak dużych szkód, jak chociażby pamiętny pożar w Kuźni Raciborskiej w latach 90-tych – największy, jaki miał miejsce w Polsce oraz Europie Środkowej po II wojnie światowej. Obecnie czekamy na wniosek o dofinansowanie ze strony Lasów

Państwowych na ten rok. Jeżeli taki się pojawi, to z pewnością będziemy chcieli kontynuować współpracę.

– **Czego życzy Pan Funduszowi, ale może i mieszkańcom w zakresie dbania o ochronę środowiska, w perspektywie kolejnych lat?**

– Z jednej strony życzę, żeby Fundusz dalej się rozwijał i realizował swoje zadania oraz podejmował się nowych. Natomiast z drugiej strony życzę, żeby tych zadań było jak najmniej. Bo im mniej zadań będziemy realizować, tym bardziej będzie to oznaczało, że stan środowiska naturalnego jest dobry, bądź bardzo dobry i nie będzie potrzebna realizacja takich inwestycji, od których zaczęliśmy tę rozmowę, jak m.in. likwidacja bomb ekologicznych. Warto życzyć tego, żeby było jak najmniej zadań związanych z likwidacją szkód w środowisku naturalnych, a najwięcej z edukacją ekologiczną oraz podnoszeniem świadomości ekologicznej.

- **Dziękuję za rozmowę.**



**DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU
OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH**

„Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach”

Trzy dekady katowickiego WFOŚiGW

W tym roku mija 30 lat Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Na ten czas składają się trzy dekady zmian od regionu zanieczyszczonego i przemysłowego do dziś coraz bardziej przyjaznego pod względem jakości m.in. powietrza. Wachlarz działań i możliwości uzyskania dofinansowania ze strony katowickiego Funduszu jest zresztą dużo szerszy, co podsumowane zostało podczas uroczystej gali w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.



W jej trakcie zasłużeńi pracownicy Funduszu otrzymali odznaczenia państwowe za wzorowe wykonywanie obowiązków przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które wręczyli wojewoda śląski Jarosław Wieszczek oraz prezes katowickiego WFOŚiGW Tomasz Bednarek. Wręczone zostały także odznaki

honorowe przyznane przez ministra klimatu i środowiska za szczególne zasługi dla ochrony klimatu i środowiska. Wydarzenie uświetnił koncert Katarzyny Moś wraz z AUKSO Orkiestrą Kameralną Miasta Tychy.

– 500 rąk do pracy, jak usłyszeliśmy, zrealizowało jedno z największych

zadań i wyzwań, jakim jest program „Czyste Powietrze”. Jak sobie to skalkulowałem, szanowni Państwo, na środki, które dotychczas zostały wydane na program „Czyste Powietrze” o łącznej sumie 4 i 6 dziesiątych miliarda złotych, ponad miliard złotych 200 mln zł został właśnie wydane tutaj, przez



*Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. To jest prawie 27 procent środków i ogromny sukces – powiedział w trakcie obchodów jubileuszu w NOSPR **Piotr Dziadzio**, podsekretarz stanu, główny geolog kraju oraz pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa.*

*– Na 11 miliardów złotych, które Fundusz przez 30 ostatnich lat wydawał na ochronę środowiska w województwie, to prawie 5 miliardów złotych przypada na okres od 2016 roku. To jest gigantyczna, ogromna praca wszystkich pracowników – prawie 5 miliardów złotych w zawartych umowach oraz prawie 4 miliardy złotych wypłaconych środków. To absolutnie służy naszym mieszkańcom, naszym beneficjentom – tym wszystkim, którym bardzo głęboko leży na sercu czysta woda i czyste powietrze – mówił z kolei **Jarosław Wieczorek**, wojewoda śląski.*



JO
Foto: materiały WFOŚiGW
w Katowicach



**Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach**

„Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach”



VIP LOUNGE

- Strefa Vip kierowana jest dla osób, które cenią sobie prywatność, komfort podróżowania.

Zapraszamy do rozpoczęcia lub zakończenia podróży, korzystając z usługi VIP.

W ramach usługi zapewniamy Państwu:

- Dedykowanego opiekuna.
- Skrócony do minimum czas pomiędzy kontrolą bezpieczeństwa, a wejściem na pokład samolotu.
- Koordynację odprawy biletowo-bagażowej.
- Indywidualną kontrolę bezpieczeństwa, odprawę paszportową oraz celną w strefie VIP.
- Poczestunek w formie przekąsek, napoi oraz szeroki wybór alkoholi.
- Dedykowany transport limuzyną pomiędzy Strefą VIP a samolotem.
- Możliwość z korzystania łoża VIP (z prywatną toaletą i prysznicem).
- Możliwość zaproszenia do strefy VIP dwóch osób odprowadzających lub witających.
- Możliwość skorzystania z bezprzewodowego internetu oraz telewizji.
- Możliwość skorzystania z komputera lub drukarki

PORT LOTNICZY GDAŃSK
IM. LECHA WAŁĘSY

ul. Słowackiego 200
80-298 Gdańsk

AGNIESZKA KOBUS
Koordynator Usług Pasażerskich Premium

+48 517 250 660
a.kobus@airport.gdansk.pl
vip@airport.gdańsk.pl

ARCHDESK

ul. Zabłocie 25/13, Kraków

Oprogramowanie do Zarządzania **Nowej Generacji**

Odwiedź naszą stronę
www.archdesk.com



Miss Stars Poland 2023

Patrycja Dyduch ma 26 lat, pochodzi z Olsztyna, od kilku lat mieszka w Żywcu. Jest absolwentką Amerykanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Uwielbia gotować dla rodziny i przyjaciół, a kreatywność w kuchni sprawia jej największą satysfakcję.

– **Czy jest Pani zawodowo związana z modelingiem?**

– Zdecydowanie nie. Na co dzień pracuję w międzynarodowej korporacji. Modeling to dla mnie swego rodzaju odskocznia i pasja, którą staram się rozwijać w wolnych chwilach. Udział w sesjach zdjęciowych sprawia mi ogromną radość. Uwielbiam obiektyw i czuję się przed nim bardzo komfortowo.

– **Co w takim razie skłoniło Panią do wzięcia udziału w Miss Stars Poland?**

– Chyba chęć spełnienia marzenia kilkuletniej Patrycji o przejściu po wybiegu w koronie Miss (śmiech). Bardzo lubię wyzwania i uznałam, że będzie to kolejny ciekawy punkt na mapie moich doświadczeń.

– **Skąd wzięła się ta pasja?**

– Od najmłodszych lat uwielbiałam się stroić i pozować do zdjęć. W dzieciństwie przebierałam się w imprezowe stroje mojej chrzestnej. Zakładałam do tego o kilka rozmiarów za duże, wysokie szpilki, w których ledwo co byłam w stanie chodzić... I w takim wydaniu zaczynałam pokaz mody dla całej rodziny. Lata płyną, ale to widocznie nadal gdzieś w środku we mnie pozostało. Zawsze interesowałam się modą. Uwielbiam oglądać pokazy i śledzić nowe trendy.

– **Czyli było to spełnienie marzeń z dzieciństwa?**

– Bez dwóch zdań. Dokładnie tak to sobie wyobrażałam.

– **Jak wyglądała droga do korony?**

– Decyzja o wzięciu udziału w wyborach Miss Stars Poland była dosyć spontaniczna. Za namową fotografa i właścicielki Agencji Mody Prestige wzięłam udział w sesji zdjęciowej, która odbyła się na początku lutego. Zdjęcia wszystkich kandydatek były opublikowane w social mediach. Każdy mógł je przeglądać, komentować i typować swoją faworytkę. W międzyczasie było kilka przymiarek i prób, podczas których miałam okazję trochę bliżej poznać pozostałe uczestniczki.

– **Jak wyglądał finał? Był stres?**

– Od samego rana byłam bardzo podekscytowana. Jednak zadbałam o to, żeby czuć się dobrze i wypaść jak najlepiej. Wypałam się (spałam na siłę dłużej niż zazwyczaj), zjadłam pyszne i zdrowe śniadanie i z dużą dawką pozytywnej energii pojechałam do Dworku Eureka. W dzień finału jeszcze trochę ćwiczyłyśmy na wybiegu. Im bliżej było do godziny rozpoczęcia gali, tym bardziej emocje rosły. Jednak chyba nie mogę powiedzieć, że się stresowałam. Cały czas starałam się uśmiechać, rozmawiać i żartować z dziewczynami i czerpać z tego wydarzenia jak najwięcej.

– **Jak oceniałś swoje szanse na wygraną?**

– Udział w Miss Stars Poland był dla mnie ważny, ale jak wspomniałam, traktowałam to bardziej jako przygodę, nowe doświadczenie. Nie zastanawiałam się co będzie jak wygram, czy nie wygram. Po prostu postanowiłam dać z siebie tego dnia sto procent i przedstawić publiczności swoją osobowość przystrojoną w piękne stroje projektantów.

– **Czy modeling jest czymś, czym będzie się Pani dalej zajmować?**

– Na pewno w miarę możliwości nadal będę pozować do zdjęć, bo to mnie szalenie cieszy. Oprócz samych sesji, uwielbiam całą ich otoczkę: przygotowania, pakowanie się dzień wcześniej i robienie „mini SPA” w domu, poznawanie nowych ludzi, odkrywanie nowych miejsc. Podczas sesji mogę poczuć się jak aktorka, która odgrywa za każdym razem trochę inną rolę.

– **Czy będzie Pani chciała startować w innych konkursach?**

– Wygrana w wyborach jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem i niezaprzeczalną satysfakcją. Jednak wiem, że udział w innych, szczególnie krajowych czy międzynarodowych konkursach piękności wiąże się z poświęceniem dużej ilości czasu. Trudno byłoby mi pogodzić to z moją pracą, którą stawiam na pierwszym miejscu.



– **Wracając do samego przebiegu gali. Co najbardziej utkwilo Ci w pamięci.**

– Najbardziej? Słowa konferansjera: „Miss Stars Poland 2023 zostaje... Patrycja Dyduch” i pytanie w mojej głowie: „Ale że ja?!” (śmiech). W mojej pamięci zostanie na pewno życzliwość uczestniczek, projektantów, organizatorki i osób, które pomagały w przygotowaniach. Na każdego można było liczyć, poprosić o za-

nie inne śniadanie, które pięknie dekoruję i później z uśmiechem na twarzy mogę zaczynać nowy dzień.

Bardzo lubię gotować późnym wieczorem, to dla mnie najlepszy sposób na odstresowanie. Inna sprawa, jeżeli chodzi o gotowanie pod presją czasu, na przykład podczas przygotowywania przyjęcia. Bo gdy śmietanka nie chce

pięć maleńkich guzików w sukience. Można było porozmawiać na wiele ciekawych tematów, pożartować. Nie wiem, czy na innych konkursach też panuje taka atmosfera, ale jeśli tak - to gorąco polecam każdemu brać udział i przeżyć taką przygodę!

– **Lubisz gotować. Jak często gotujesz?**

– Posiłki przygotowuję codziennie, jednak częściej niż dla samej siebie, gotuję dla najbliższych. Staram się jeść regularnie, cztery posiłki w ciągu dnia, jednak zazwyczaj nie wymagają one długich przygotowań. Dogadzam sobie jeżeli chodzi o śniadania. To mój ulubiony posiłek w ciągu dnia i mogę powiedzieć, że mam na tym punkcie hopla. Na każdy dzień tygodnia mam zaplanowa-

się ubić lub gdy tynk na torcie nie wychodzi idealnie równy, to szybko jestem kłębkiem nerwów i lepiej się do kuchni nie zbliżać (śmiech).

– Jaka kuchnia jest Twoja ulubiona?

– Gdybym miała wybierać, jedną kuchnię, której potrawy będę jadła do końca życia, to byłaby to chyba kuchnia azjatycka, bo jest najbardziej różnorodna. Uwielbiam kuchnię włoską za sery, makarony, pieczywo z dobrą oliwą. Meksykańską - w najostrzejszym jej wydaniu. Indyjską, która proponuje dużo dań „do dzielenia się” i mnóstwo boskich przypraw. Ja o jedzeniu mogę rozmawiać godzinami, więc może lepiej jak tutaj postawię kropkę (śmiech).

– Jak wygląda Twój dzień jeżeli chodzi o wyżywienie, masz dietę?

– Posiłki sama wymyślam i układam według własnych upodobań. Jem intuicyjnie i moja obecna dieta jest ułożona przeze mnie samą, wieloletnią metodą prób i błędów na swoim organizmie. Inspiruję się w sieci tym co jedzą i rekomendują dietetycy, czy inne osoby dbające o zdrowie i smukłą sylwetkę. Jestem z tych, co nie wyjdą z domu bez śniadania i dbam o to, żeby było ono pożywne i dawało mi energię na cały dzień. I do tego obowiązkowo mocna, czarna kawa.

Codziennie jem cztery posiłki, ostatni staram się jeść 2-3 godziny przed pójściem spać. Piję bardzo dużo wody, szczególnie podczas treningu. Od kilku lat trenuję w domu, z trenerką na YouTube, 5-6 razy w tygodniu. To jest mój ulubiony sposób aktywności fizycznej, który stał się już dla mnie rutyną.

Jednak uważam, że nie byłabym w stanie tak długo prowadzić

zdrowego trybu życia, gdyby nie balans. Od poniedziałku do piątku przestrzegam swoich zasad, natomiast w weekendy uwielbiam testować nowe restauracje i zawsze pozwalam sobie na małe jedzeniowe grzeszki.

– Jakie masz marzenia, plany na przyszłość?

– Chciałabym na pewno zwiedzić jak najwięcej miejsc na świecie, poznawać obce kultury i środowiska. Ze względu na mój kierunek studiów i nieustanną sympatię do USA marzy mi się długa podróż po tym kraju. Naj-

lepiej kamperem! Pomieszkanie choć chwilę w każdym z 50 stanów to byłoby coś!

Jeżeli o czymś marzę i czegoś bardzo pragnę, to bardziej niż jak marzenie traktuję to jako cel i robię wszystko żeby go osiągnąć.

Modelka: Patrycja Dyduch
Agencja Mody Prestige

Make-up: Beauty Junkie Małgorzata Kucz

Stylizacja: by o la la....!

Fashion Creator: Dagmara Kawka

Organizacja sesji: Edyta Dwornik



Marzenia to ponoć najlepsze projekty

Moim marzeniem od niespełna 8 lat było stworzenie własnej destylarni ginu. Kiedy wszedłem w świat barmański i rozpocząłem przygodę z różnymi alkoholami, bardzo zaciekał mnie ich proces produkcji- szczególnie ginu. Mimo iż po pierwszym skosztowaniu (gdy jeszcze nie wiedziałem, z czym mam do czynienia) powiedziałem, że nigdy tego nie będę pił, gdy zgłębiłem wiedzę produkcji i poznałem różnorodności tego produktu, wszystko uległo zmianie.

Obcowanie z naturą, zbieranie ziół, kwiatów, poznawanie różnych aromatów i smaków – proces tworzenia ginu jest piękny i nieograniczony- ogranicza nas tylko wyobrażenia i nasze chęci. Przez lata narastała we mnie chęć stworzenia czegoś „innego”. W 2021 roku podjąłem decyzję, aby spełnić swoje wieloletnie marzenie, aby stworzyć swoje miejsce do tworzenia, do przekształcania swoich pomysłów w rzeczywistość. Na swojej drodze spotkałem mojego obecnego współnika, człowieka, który postanowił spełnić moje marzenia-Marka Ślibodę, Gliwickiego przedsiębiorcę i właściciela firmy Marco Sp. z o.o. znajdującej się w Gliwickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Jestem przekonany, że połączenie moich marzeń i pasji z doświadczeniem biznesowym Marka przyniesie znakomite efekty. Od stycznia 2022.r do stycznia 2023.r trwały prace budowlane, aby dostosować budynek do obowiązujących przepisów, następnie czekały nas sprawy formalne i 17 kwietnia 2023 nastąpiło oficjalne otwarcie destylarni, moim zdaniem jednej z najładniejszych w Polsce. Jest to przelanie moich marzeń i wizji z głowy na rzeczywistość. Chciałem, aby to miejsce miało klimat i duszę, żeby odwiedzając nas, można było poczuć się trochę jak w domu, a nie jak w typowym zakładzie produkcyjnym i myślę, że nam się to bardzo fajnie udało. W międzyczasie nawiązałem kontakt z bardzo doświadczoną osobą, jeżeli chodzi o produkcję – Mariuszem Plucińskim, który przez 9 lat pobytu w Szkocji pracował w destylarniach. Dziś jest naszym głównym technologiem i osobą odpowiedzialną za proces produkcji. Dlaczego Tessellis?

To słowo w języku łacińskim oznacza mozaikę. Aby stworzyć piękną mozaikę, potrzebujemy wielu idealnie dobranych kawałków- jest to swoista metafora naszego projektu, produkcji ginu, wódek botanicznych, w których potrzebujemy idealnie dobrać zioła i ich gramatury, aby stworzyć idealną całość. Tessellis Distillery położona jest w sercu Śląska, w Sośnicowicach – małej miejscowości pod Gliwicami. Zapraszamy wszystkich chętnych do odwiedzin naszego projektu „marzenie”





Czas na city break w Trójmieście i regionie pomorskim!

Trójmiasto to nie tylko plaże – choć możemy zrozumieć, że to morze właśnie przyciąga wielu odwiedzających, nie tylko z Polski. Jednak znajdziesz tu jeszcze dużo, dużo więcej – od jedzenia na światowym poziomie, przez miejsca do odpoczynku (nie tylko na leżaku), po kulturę i shopping. A wszystko podane na co najmniej trzy różne sposoby.

Trzy miasta - jedna destynacja

Umówmy się, Trójmiasto ma jedną dość wyjątkową zaletę jako idealne miejsce na krótki wypad. Bo to city break co najmniej trzy – od historycznego, ale dynamicznie rozwijającego się Gdańska, przez sopocki kurort, po młodą, modernistyczną Gdynię. A do tego mnóstwo atrakcji w otaczających Trójmiasto mniejszych miej-

scowościach. Jeśli szukasz planu na weekendowy wypad, rzuć okiem na to, co Trójmiasto ma do zaoferowania.

Gdzie spać?

Najpierw trzeba gdzieś się zatrzymać. A w Trójmieście znajdziesz prawie każdy rodzaj noclegu, w dogodnym dla Ciebie miejscu, z każdej półki cenowej. Od nowoczesnych, designerskich hoteli,



przez hotele z bogatą ofertą SPA, po małe, rodzinne pensjonaty, luksusowe apartamenty, czy campingi, które znajdziesz na przykład w Sopocie. Jednym ze sprawdzonych adresów jest Sopot Marriott Resort & Spa, to wyjątkowe miejsce, które oprócz komfortowej bazy noclegowej oferuje szereg zabiegów z zakresu Spa i Wellness w jednym z 35 gabinetów oraz m.in. basen na dachu. Wyobraźcie sobie te kąpiele w słoneczne popołudnie z widokiem na zatokę. Albo jeszcze lepiej – kąpiele w tle zachodzącego słońca. Basen na dachu, zwany Infinity jest dostępny wyłącznie dla gości hotelu, ale to nie oznacza, że pozostali nie mogą skorzystać z wodnych atrakcji



tego miejsca. W hotelu dostępna jest również wodna strefa dostępna dla wszystkich.

A jeśli chcesz zatrzymać się na uboczu, gdzieś na otaczających Trójmiasto Kaszubach czy Borach Tucholskich wśród pięknych jezior i lasów, poszukaj nowoczesnych hoteli lub agroturystyki z klimatem, lokalnymi atrakcjami i pysznym jedzeniem. Jednym z takich miejsc jest Notera Hotel Spa. Notera w języku kaszubskim oznacza naturę. Nazwa idealnie przekłada się na to, co znajduje się w hotelu. Położony jest nad jeziorem Charzykowskim, jednym z największych w kraju, słynącym z doskonałych warunków do uprawiania sportów wodnych. To czterogwiazdkowy obiekt, który stawia na wysoki komfort oraz ekologiczne wartości. Na terenie hotelu funkcjonuje restauracja „Las i Woda”, w której królują potrawy związane z regionem — jeziorem, rzeką i lasem, czyli tym, co oferują Bory Tucholskie. Zjecie tutaj doskonałą lokalną kuchnię w najlepszym wydaniu

Co jeść w Trójmieście?

Kiedy masz już gdzie spać i zrzucisz bagaże, trzeba gdzieś jeść — poza hotelowym śniadaniem, jeśli takie masz do dyspozycji. I tutaj Trójmiasto znów Cię nie zawiedzie. Jest gdzie pójść na kawę, żeby się obudzić — od znanych sieciówek po kameralne kawiarnie i miejsca specjalizujące się w kawie specialty i pysznych wypiekach. Znajdziesz je nie tylko w centrach miast, ale i na uboczu — np. na tętniącym życiem Dolnym Mieście w Gdańsku, w okolicach kultowej już ul. Wajdeloty we Wrzeszczu, bocznych uliczkach Sopotu czy na gdyńskim bulwarze, prosto z kawowego wózka, których na swojej drodze spotkasz tam co najmniej kilka. Co na obiad? Trójmiasto to morze możliwości, również jeśli chodzi o kulinaria. Trójmiejskie restauracje zaspokoją podniebienia nawet najbardziej wymagających smakoszy, do tego z najlepszymi

widokami. Nie możesz się zdecydować? Udaj się do jednego z miejsc, gdzie pod jednym dachem znajdziesz wiele różnych kuchni wraz z barem — np. do Słonego Spichrza, gdzie w bonusie dostaniesz przepiękny widok na Motławę. Tu możesz zostać na wieczornego drinka, lub przejść się do jednego z rzemieślniczych barów.

A jeśli chcesz przy okazji posłuchać muzyki, wybierz się na tereny postoczniove, np. na Ulicę Elektryków gdzie na pewno spędzisz niezapomniane chwile, które mogą się nieco przedłużyć. Jeśli akurat spacerowałeś z kawą po bulwarze, przysiądź na chwilę przy letniej scenie Blues Clubu, może trafisz na jeden z koncertów zaplanowanych na lato.

Co robić?

Kiedy się już posilisz i nawodnisz (a przy tym może też nasłuchasz muzyki i być może nawet natańczysz?), będziesz mieć siłę na inne aktywności, których tu nie brakuje. Możesz zacząć od spaceru — po Głównym Mieście w Gdańsku, gdyńskim bulwarze, a może plażą z Orłowa do Sopotu? Otulające Trójmiasto leśne tereny Trójmiejskiego Parku Krajo-
brazowego czy rozliczne parki też zachęcają miłośników ciszy i spokoju. Potrzebujesz trochę adrenaliny? Przyjeżdż do Trójmiasta na żagle albo skocz na Półwysep Helski posurfować lub “polatać” na kajcie. Znajdą

tutaj coś i profesjonaliści i ci, którzy dopiero chcą poznać tajniki surfowania czy żeglowania w jednej z licznych szkół.

Na niektórych plażach poślizgasz się na skimboardzie, np. na plaży w Jelitkowie. Jeśli pogoda nie sprzyja plażowaniu, do dyspozycji masz też Aquapark w Sopocie lub w pobliskiej Redzie, gdzie możesz też stanąć oko w oko z rekinami.

Jeśli wpadniesz tu zimą, a pogoda dopisze, możesz też pojeździć na nartach lub desce, nawet nie wyjeżdżając z Sopotu. Całkiem niedaleko znajdziesz też stok narciarski w Koszałkowie.

Po aktywnościach fizycznych pora nakarmić trochę głowę. Jeśli koncerty masz już za sobą, możesz też wpaść np. do Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie poobcować trochę ze sztuką współczesną, czy przejść się śladami murali — znajdziesz je np. na gdańskiej Zaspie lub rozsiane po centrum Gdyni. A jeśli sztukę chcesz obejrzeć na deskach teatru, zajrzyj do Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Latem na jego dachu obejrzyj też film w kinie plenerowym, których w Trójmieście znajdziesz zresztą kilka, np. przy orłowskiej plaży.

Do dyspozycji masz też muzea, a jeśli towarzyszą Ci dzieci (choć dla dorosłych to też może być frajda) gdańskie ZOO czy gdyńskie Akwarium. Oczywiście, będąc w Gdań-



sku, nie możesz pominąć gdańskiego złota czyli bursztynu. Bursztyn w Gdańsku to nie tylko piękna biżuteria, którą możesz kupić w rozsianych po mieście sklepach jubilerskich. Zajrzyj do jednego z dwóch gdańskich muzeów poświęconych temu niezwykle surowcowi: Mu-

zeum Bursztynu i Muzeum Inkluzji w Bursztynie. A jeśli trafisz na sztorm, możesz pokusić się o spacer po trójmiejskich plażach w poszukiwaniu bursztynu, np. na Wyspie Sobieszewskiej. Powodzenia!

Jeśli po tych wszystkich atrakcjach będziesz, co zrozumiale, potrzebować relaksu dla ciała, skorzystaj z bogatej oferty SPA, od zabiegów

estetycznych po odcinający zmysły floating, który pomoże wyciszyć ciało i umysł.

A gdzie na shopping?

Jeżeli Twój city break zakłada sklepowe szaleństwo, to Trójmiasto też Cię nie zawiedzie.

Odwiedź na przykład Forum Gdańsk, które zachwyca również

architekturą i przyjazną przestrzenią w środku miasta. Poza sklepami znanych marek, znajdziesz tutaj też centrum kulturalne Kunszt Wodny czy punkt informacji kulturalnej. A jeśli rezydujesz w Gdyni, to w gdyńskiej Rivierze na ogromnej przestrzeni znajdziesz prawie 250 sklepów i punktów gastronomicznych, a także kino. Tylko uważaj, bo czas tam leci jakoś szybciej i można się trochę zapomnieć. W Trójmieście znajdziesz też butiki projektantów, a jeśli jesteś miłośnikiem lub miłośniczką lokalnego designu czy kaszubskiego rękodzieła, znajdziesz je w okolicznych miejscowościach lub latem podczas Jarmarku Dominikańskiego.

Udanego odpoczynku, a po więcej inspiracji zajrzyj na:

www.pomorskie-prestige.eu



Uzdrowianie kwantowe i przyszłość medycyny

Przez dziesięciolecia branża opieki zdrowotnej sceptycznie odnosiła się do alternatywnych i holistycznych praktyk opieki zdrowotnej, często odrzucając je jako pseudonaukę lub szarlatanerię. Aktualnie w coraz większym stopniu lekarze dostrzegają znaczenie zajęcia się całą osobą — umysłem, ciałem i duchem — w celu osiągnięcia optymalnych wyników zdrowotnych.



Jednym z przykładów tej zmiany jest włączenie alternatywnych metod leczenia do programu studiów doktoranckich, studentów psychologii w Stanach Zjednoczonych. Rozwój ten odzwierciedla rosnące uznanie znaczenia alternatywnych i holistycznych praktyk opieki zdrowotnej w promowaniu zdrowia psychicznego i dobrego samopoczucia.

Innym przykładem jest rosnąca akceptacja leczenia kwantowego, modalności, która kiedyś była uważana za marginalną. Uzdrowianie kwantowe opiera się na założeniu, że ciało działa jako pojedyncza jednostka, a jakakolwiek nierównowaga lub choroba w jednym obszarze wpływa na całe cia-

ło, w tym umysł i ducha. Praktycy uzdrawiania kwantowego wierzą, że umysł odgrywa kluczową rolę w tworzeniu i leczeniu zaburzeń równowagi i chorób.

Badania wykazały, że pozytywne myśli wyrażane z prawdziwą intencją, znane również jako myśli kwantowe, mogą wytwarzać endorfiny, które aktywują naturalne zdolności uzdrawiające organizmu. Może to złagodzić ból, zmniejszyć stan zapalny, zarządzać ekspresją genów w celu optymalizacji zdrowia i przeciwdziałać szkodliwym skutkom stresu na organizm.

Uzdrowiciele energetyczni wykorzystują te koncepcje, aby codziennie wprowadzać zmiany u tysięcy osób, często na odległość. Nierzadko praktykujący i klient znajdują się w różnych krajach, ponieważ uzdrowiciel dostosowuje ścieżkę kwantową dla każdego klienta. Ta modalność zyskuje akceptację w skali globalnej, ponieważ coraz więcej osób poszukuje alternatywnych i holistycznych podejść do opieki zdrowotnej.

Ogólnie rzecz biorąc, branża opieki zdrowotnej zaczyna dostrzegać znaczenie podejścia do całej osoby w celu osiągnięcia

optymalnych wyników zdrowotnych. Alternatywne i holistyczne praktyki opieki zdrowotnej, takie jak leczenie kwantowe, zyskują akceptację jako realne podejście do promowania zdrowia i dobrego samopoczucia. Ponieważ badania nadal wspierają te praktyki, prawdopodobne jest, że będą one coraz bardziej włączane do głównego nurtu opieki zdrowotnej.

Global Energy Method™ (G.E.M) jest wiodącym dostawcą usług uzdrawiania energią, czerpiących z różnorodnych koncepcji uzdrawiania z całego świata, w połączeniu z formalnym szkoleniem psychologicznym i spersonalizowanymi metodami żywieniowymi. Podkreśla zawile działanie leczenia kwantowego, z silnym naciskiem na leczenie wszelkiego rodzaju urazów, w tym urazów medycznych, urazów z dzieciństwa, urazów fizycznych, urazów seksualnych, urazów postrzeganych i innych.

Reakcje na uraz w mózgu mogą być złożone i zróżnicowane, ale generalnie obejmują zmiany w sposobie, w jaki mózg przetwarza i reaguje na stres i niebezpieczeństwo, jednocześnie zwiększając postrzeganie niebezpieczeństwa, co skutkuje normalnymi zdarze-

niami życiowymi wyzwającymi ucieczkę lub reakcję ucieczki w ciele.

Kiedy dana osoba doświadcza prawdziwego lub domniemanego traumatycznego wydarzenia, takiego jak przemoc fizyczna lub emocjonalna, jej mózg może przejść w stan nadmiernego pobudzenia, w którym jest stale w stanie wysokiej gotowości na potencjalne niebezpieczeństwo. Ta nadpobudliwa reakcja jest napędzana przez ciało migdałowate, część mózgu, która odgrywa kluczową rolę w przetwarzaniu emocji, zwłaszcza strachu. Dodatkowo uraz może powodować zmiany w korze przedczołowej, która jest odpowiedzialna za regulację emocji, podejmowanie decyzji i inne funkcje wykonawcze. Zmiany te mogą prowadzić do trudności z kontrolą impulsów, regulacją emocjonalną i innymi objawami często związanymi z traumą, takimi jak retrospekcje i natrętne myśli.

Istotne jest, aby uznać, że reakcje na traumę mogą się znacznie różnić w zależności od osoby i że może na nią wpływać szereg czynników, w tym nasilenie i czas trwania traumy, a także czynniki indywidualne, takie jak genetyka, doświadczenia z wczesnego życia i mechanizmy radzenia sobie z problemami. Rozumiejąc, w jaki sposób trauma może wpływać na mózg, możemy lepiej wspierać osoby, które doświadczyły traumatycznych wydarzeń i pomóc im w ich drodze do uzdrowienia i wyzdrowienia.

Praktycy przeszkoleni w Global Energy Method™ są wykwalifikowani w odtwarzaniu negatywnej energii emocjonalnej i traumy za pomocą stwierdzeń inspirowanych myślą kwantową. Dodat-

kowo, metoda bada poznawcze przemodelowanie, wspierane naukowo podejście do przemodelowania istniejących negatywnych myśli, emocji i działań wynikających ze stresu i/lub traumy.

Klienci zgłaszają nawet znaczną poprawę w przypadku niezliczonych objawów fizycznych w wyniku uwolnienia organizmu od stresu i rozwiązania chronicznej utraty równowagi napędzanej ciągłymi reakcjami na stres/traumę.

Akademia Global Energy Method™ jest w pełni akredytowaną szkołą, która oferuje kompleksowe szkolenie w zakresie duchowych, psychologicznych i fizycznych korzyści uzdrawiania energią. Trening jest jedyną metodą uzdrawiania energią, która uczy, jak zabezpieczyć lekcje wyciągnięte z przeszłych doświadczeń, jednocześnie wykorzystując uzdrawianie kwantowe do odtworzenia negatywnych skutków. Korzystając z G.E.M. zaawansowane oprogramowanie, praktycy są w stanie zaoferować najbardziej dogłębne leczenie kwantowe podczas każdej sesji.

Jedną z kluczowych zalet Global Energy Method™ jest to, że cieszy się dużym poparciem i ma praktyków na całym świecie! Aby upewnić się, że praktycy są przygotowani do rozwiązania tych problemów, Global Energy Method™ obejmuje kompleksowy program wsparcia, który pozwala praktykom zadawać pytania i uzyskiwać pomoc w trudnych przypadkach, a także oferuje ciągłe szkolenia, nawet po osiągnięciu najwyższego poziomu certyfikacji.

Dzięki Global Energy Method™ praktycy mogą pomóc jednostkom przezwyciężyć sze-

roki zakres problemów, w tym chroniczny ból, traumę, niepokój, depresję i wiele innych. Pracując z systemem energetycznym ciała, praktycy są w stanie zidentyfikować i uwolnić wzorce, które mogą powodować te problemy, oferując szybką i trwałą ulgę.

Ogólnie rzecz biorąc, Global Energy Method™ to wysoce skuteczna metoda energetyczna, wspierana przez silną społeczność praktyków i kompleksowy program szkoleniowy. Niezależnie od tego, czy chcesz przezwyciężyć konkretny problem, czy po prostu poprawić ogólne samopoczucie, Global Energy Method™ oferuje potężne narzędzie do transformacji i uzdrowienia.

Połącz się z certyfikowanym praktykiem Global Energy Method™ już dziś i zacznij przekształcać swoje reakcje na traumę, aby odzyskać poczucie radości, spokoju i równowagi.

Artykuł powstał w współpracy Lisy Ramos współtwórczyni G.E.M. z Anna Kubalską certyfikowanym praktykiem uzdrawiania kwantowego Nowy Wymiar Uzdrowiania.



www.globalenergymethod.com
www.facebook.com/globalenergymethod
E-mail: support@globalenergymethod.com
Anna Kubalska 795112222

Seriale, filmy, kabaret a teraz TikTok

Na ekrany telewizji trafiła błyskawicznie. Widzowie mogli ją poznać przede wszystkim podczas gry w takich serialach „Złotopolscy” oraz „Pierwsza Miłość”. Jej kariera z każdym rokiem nabierała coraz większego tempa – filmy, programy rozrywkowe i kabaret – tak wyglądała codzienność Klaudii Halejcio. Wszystko zmieniło się po narodzinach córki, lecz fani nie mogą narzekać na brak popularnej aktorki, która podbija ich serca na TikToku.

– Twoja kariera rozpoczęła się błyskawicznie, we wczesnych latach dzieciństwa. Jak wspominasz jej początki i przede wszystkim jak to wszystko się zaczęło?

– Zaczęłam bardzo wcześnie. Pierwsze kroki w tym biznesie stawiałam jako czterolatka. Nie byłam wtedy świadoma tego, co się dzieje. Był to pomysł rodziców, a przede wszystkim mamy. Byłam dzieckiem, które posiadało predyspozycje do tego, żeby móc grać. Mama zapisała mnie na pierwszy casting. Okazało się, że bardzo dobrze sobie z tym wszystkim poradziłam. Udało mi się dostać do reklam, a później były już seriale i teatr. Tak to się generalnie potoczyło. Ten początek to naprawdę zasługa mojej mamy, która trzymała nad wszystkim pieczę, wyszukiwała wspomniane castingi. To jak to wyglądały wtedy, a teraz to zupełnie dwa inne światy. Były lata 90. rynek wyglądał zupełnie inaczej, nie było tak dużej ilości dzieciaków, które do tego łgnęły. O castingach czytało się w porannej prasie. Pamiętam jak moja mama przy kawie przeszukiwała rubryki w gazetach. Z perspektywy czasu te pierwsze lata były bardzo ważne. Gdyby nie one, to nie wiem w jakim miejscu bym teraz była. Jestem bez wątpienia artystyczną duszą i pewnie w takim kierunku bym poszła, ale szybki start z pewnością to ułatwił.

– Nie czułaś na sobie nigdy presji ze strony rodziców? Miałaś przestrzeń na własne decyzje i na to,

żeby czasami powiedzieć „nie”?

– Często widać po gwiazdach, które zaczynają wcześnie, że są bardzo zmęczone tym wszystkim i nie dają sobie rady. U mnie akurat w ogóle takiego czegoś nie było. Moja mama nigdy nie robiła czegoś wbrew mnie. Od samego początku czułam się w tym dobrze. Dla mnie to była zawsze dobra zabawa i wręcz nagroda, to że mogę być na planie. Zawsze kojarzyło mi się to z czymś fajnym, z czymś co było zupełnie inne niż, to co dzieje się w domu i na co dzień. Moi rodzice ciężko pracowali, nie zawsze na wszystko mogłam sobie pozwolić. Plan był takim miejscem, gdzie toczyła się dla mnie zupełnie inna opowieść, tam jako dla dziecka działa się dla mnie magia. Zawsze czekałam na ten moment. Kiedy okazywało się, że były jakieś projekty, do których nie pasowałam, to było mi wręcz smutno. Biorąc to wszystko pod uwagę nigdy nie byłam do niczego zmuszana. Dodatkowo od małego miałam taki charakter, że lubiłam sama o sobie decydować, więc jeżeli coś było nie po mojej myśli, to ciężko było mnie do tego przekonać. Nie jest też tak, że będziemy sobie teraz opowiadać taką piękną i cukierkową historię, bo praca na planie jest bardzo trudna i ciężka. Pamiętam, że okres nastoletni był okupiony wieloma łzami. W szkole

nie było łatwo. Z perspektywy dorosłego człowieka mogę sobie powiedzieć, że szkoła była takim środowiskiem, które mnie skrzywdziło. Miałam bardzo dużo obowiązków związanych z planem, nie miałam żadnej taryfy ulgowej w szkole, a wręcz byłam gorzej traktowana przez nauczycieli niż inne dzieciaki.

– Nawet w tym trudnym okresie nastoletnim nie miałaś takiego momentu, że chciałaś tym rzucić? Nie zazdrościłaś koleżankom bardziej spokojnego i beztrudnego życia?

– Nigdy. Miałam poczucie, że w szkole się nie odnajduję. Jako dziecko szybko musiałam stać się samodzielną. Dla przykładu, kiedy grałam w serialu „Pierwsza Miłość”, który był kręcony we Wrocławiu przez pierwszy rok jeździłam z mamą na plan, a później już sama podróżowałam pociągiem z Warszawy do Wrocławia, gdzie sama mieszkalam. Na miejscu byłam przed 22.00, trzeba było jeszcze złapać taksówkę. Wtedy ten świat



wyglądał zupełnie inaczej. Przez takie zwykłe rzeczy byłam bardzo dojrzała. Oprócz planu i obowiązków szkolnych musiałam wykonać też wszystkie czynności domowe w wieku zaledwie 15 lat. Porównując się wtedy do rówieśników żyłam o wiele intensywniej. Przez to, jak siedziałam w szkole czułam się bardziej dorosła niż reszta. Nie do końca rzeczy, które ich cieszyły, cieszyły też mnie. Nie chcę powiedzieć, że się męczyłam. Zawsze byłam szaloną duszą, więc miałam sporo koleżanek i kolegów. Niemniej wtedy też plan sprawiał mi więcej frajdy niż życie towarzyskie.

– Ten szkolny okres był chyba także najbardziej intensywny pod kątem ilości produkcji, w które byłaś zaangażowana. „Złotopolscy”, „Pierwsza Miłość”, teatr i jeszcze inne projekty. Wtedy twój warsztat aktorski najbardziej się rozwinął?

– Myślę, że tak. Każda z produkcji dużo daje. Im więcej pracujesz na planie tym jesteś lepszy. Widzę, że nawet teraz jak wraca się po jakiejś przerwie na plan, to jest pewnego rodzaju trudność. Kiedy robisz dużo projektów wówczas zupełnie inaczej pracuje ci wyobraźnia. W okresie, o którym wspominasz bardzo dużo się działo, było dużo ważnych projektów. Grałam też wtedy z takimi aktorami, które są ikonami. Dużą nauką była też praca w teatrze. To są godziny spędzone na próbach, na jednym tekście. Później widzowie oglądają to przez dwie godziny, a dla nas aktorów to są miesiące przygotowań! Nauczyłam się wtedy naprawdę sporo. Tego nie da ci żadna szkoła teatralna.

– Jeżeli chodzi o aktorów, którzy z tobą grali, to czy jako dziecko w ogóle zdawałaś sobie sprawę obok kogo stoisz na planie? Przykładem może być „13 Posterunek” i Cezary Pazura. Ciekawi mnie to, że ta świadomość przyszła nagle, czy wręcz te środowisko było dla ciebie na tyle naturalne, że nigdy nie było tego efektu „wow”?

– Miałam, bardzo! Do dziś w swojej szufladzie mam pamiętniki, a w jednym z nich jest autograf Cezarego Pa-

zury z tamtego okresu! Musiałam być naprawdę zafascynowana. Nie pamiętam tego tak dobrze, ale po wpisach we wspomnianych pamiętnikach widzę, że było to dla mnie ogromne przeżycie i wyróżnienie.

– W ostatnich latach wystąpiłaś także w kilku filmach. „Gierek”, „Krime Story. Love Story”, „Szczęścia chodzą parami”. Wolisz grać w serialach, czy właśnie na dużym ekranie?

– Zdecydowanie ciekawiej pracuje się przy filmie. Jeżeli dodatkowo pracujemy w takim serialu „codziennym”, to można porównać to do pracy etatowej i wiąże się z pewnego rodzaju rutyną - te same osoby, rozpisywanie scenariusza, ta sama hala. W efekcie po czasie nie jest to już aż tak ekscytujące. Praca w filmie trwa krótki okres, masz postać do zrobienia w tym czasie i to jest naprawdę fascynujące. Wbrew pozorom masz więcej przestrzeni na wykreowanie swojej roli.

– W dzisiejszych czasach w życiu każdego aktora, który osiąga sukces nadchodzi ten moment, że wchodzi również do świata szeroko pojętego show-biznesu. Jak odbierasz tę sferę swojej kariery. Bardzo się w tym odnalazłaś?

– Bardzo czekałam na ten etap. Przykładowo „Taniec z Gwiazdami” był dla mnie spełnieniem marzeń. Kiedy dowiedziałam się, że ten program wraca i dostaje nowe życie, a na dodatek dostałam angaż od razu w pierwszej edycji po jego wspomnianym powrocie, to naprawdę byłam szczęśliwa. Marzyłam kiedyś, że chciałabym znaleźć się w takim projekcie. To śmiesznie brzmi do tej pory, ale ja cieszyłam się dosłownie każdą chwilą z tym związaną, mimo tego, że praca przy tym programie była bardzo trudna i wymagająca. Pamiętam, że miałam wtedy jeszcze dwa seriale i kilka innych przedsięwzięć.

– Czy inne tego typu projekty były dla ciebie równie znaczące, czy jednak ten postawiłabyś na pierwszy miejscu?

– Każdy projekt jest wyjątkowy i każdy generuje u mnie emocje oraz

nowe doświadczenia. Lubię tego typu rozrywkę, bo to są takie programy, w których artyści mogą pokazać siebie. Często jest tak, że jesteśmy oceniani przez pryzmat postaci, które gramy. Biorąc udział w takich produkcjach widzowie mogą zobaczyć naszą prawdziwą twarz.

– Był w twojej karierze jakiś serial, film, albo inny projekt, który zrealizowałaś, ale czułaś, że „to nie to”?

– Chyba zawsze miałam szczęście, że trafiałam na super tytuły i super postaci. Może był jeden spektakl, w którym nie do końca się odnajdywałam, natomiast graliśmy go bardzo długo. Moja postać była bardzo lubiana, ale z drugiej strony nie była dla mnie wyzwaniem i może to kwestia tego. Ja i mój zespół staramy się bardzo analizować czy dana produkcja jest dla mnie dobra. Ich porady zawsze dają mi finalne zdanie i nie mieliśmy nigdy takich sytuacji żebym zdecydowała się na coś, co nie byłoby dla mnie komfortowe.

– Rok 2021 był dla ciebie przełomowy i to nie z powodu zawodowego. Na świat przyszła twoja córka. Jak bardzo zmieniła twoje życie i codziennie priorytety?

– Totalnie wywróciła moje życie do góry nogami. Wszystko się zmieniło, a myślałam, że będzie inaczej! Przede wszystkim bardzo zaczęłam szanować swój czas, czas dla rodziny. Jestem takim tytanem pracy, uwielbiam czuć mocną adrenalinę, a jak jestem przemęczona, to jestem szczęśliwa. Przed narodzinami Nel potrafiłam spać po 3-4 godziny. Dużo pracowałam, miałam swoje cele i chciałam je zrealizować. Angażowałam się w wiele projektów, zabierających sporo mojego czasu, a do tego nie potrafiłam odmawiać. Podejmowałam się wielu rzeczy, z których ciężko było mi się wywiązać, ale jestem taką perfekcjonistką, że kosztem siebie realizowałam wszystko. Po narodzinach dziecka zaczęłam bardziej doceniać wspólne chwile i nauczyłam się asertywności. Nel stała się najważniejsza. To widać, bo teraz świadomie mniej pracuję.



– Dużą częścią swojego życia prywatnego dzielisz się ze swoimi fanami w sieci. Po prostu to lubisz? Wyšlo to naturalnie?

– Takim drugim etatem, który sobie kilka lat temu wymyśliłam była aktywność w mediach społecznościowych i tym samym bycie influencerką. Traktuję to jako pracę, która też pochłania sporą ilość czasu. Moje profile stały się po prostu firmą. Z tego też zarabiam pieniądze. Oprócz przyjemności i kontaktu z moimi fanami, który ogromnie mnie cieszy muszę też patrzeć na to jak na biznes. Oczywiście jest wielu artystów, którzy nie decydują się na taki krok i nie pokazują tak bardzo swojej prywatnej strony. Skupiają się wtedy głównie na tej głównej dziedzinie, w której działają jak np. aktorstwo.

– Co spowodowało, że tak mocno chciałaś zaistnieć w mediach społecznościowych? Skąd pomysł, żeby tak mocno postawić na TikToka?

– Pierwsze myśli i działania w tym kierunku rozpoczęły się na etapie Tańca z Gwiazdami. Otworzyłam wtedy bloga, które wtedy były bardzo modne. Cieszył się on dosyć dużym powodzeniem. Zaczęłam na tym zarabiać i tworzyć cały content. Później zabrałam się za Instagram, natomiast największym przełomem, który zdecydował o tym, że chcę postawić na moją działalność w internecie był TikTok. Zapoznałam się z nim, kiedy był jeszcze w Polsce mało popularny i kojarzył się w głównej mierze z narzędziem dla dzieciaków. Zaczęłam próbować używać tej aplikacji z różnymi skutkami. Byłam tym bardzo zafascynowana. Kluczowa była tu też pandemia, w trakcie której byliśmy pozamykani w domach, a praca była bardzo ograniczona. We mnie był wtedy bardzo duży smutek, ale jednocześnie chęć realizacji własnych projektów. Wtedy ostatecznie spróbowałam z TikTokiem, wymyśliłam sobie śmieszny content. Pomyślałam wtedy, że albo mnie ludzie zamordują, że w tak trudnym czasie wrzucam takie treści, albo będzie to strzał w dziesiątkę. Sprawdził się ten drugi scenariusz, to najlepsza rzecz jaką mogłam zrobić. Odbiór był bardzo pozytywny,

więc to jeszcze bardziej utwierdziło mnie w tym, że warto na to postawić.

– Twoje materiały faktycznie cieszą się ogromną popularnością i pozytywnym odbiorem. Miałas sytuację, że z czymś jednak nie trafiłaś w gusta fanów? Śledzisz mocno ich reakcje i komentarze?

– Nie wiem, czy były takie mocne przypadki tego, że coś się komuś nie spodobało. Pracując w kabarecie nauczyłam się tego od ludzi z tej branży, że nie można przeproszać za to, że ktoś nie ma poczucia humoru i dystansu. Twórcy nie mają na to wpływu. Jeżeli ktoś wybiera mój kanał i wie, że on jest nastawiony na to, że ma być zabawny, przerysowany i to mu się nie podoba, to nie musi tam wchodzić. Jeżeli nie lubisz jakiegoś serialu, to też go nie oglądasz i tu jest dokładnie tak samo.

– Masz ogromny dystans do siebie, co potwierdzają publikowane przez ciebie treści. To przyszło naturalnie, czy musiałas to wypracować?

– Kiedyś zastanawiałam się czy rodzimy się z poczuciem humoru i dystansem. Myślę, że on rósł z biegiem lat. Wydaje mi się, że praca spowodowała to, że bez niego nie jestem w stanie funkcjonować. Zdałam sobie z tego sprawę zwłaszcza wtedy, kiedy zaczęłam występować w komediach i teatrze. Grałam naprawdę śmieszne role, co wiąże się z tym, że często musisz wręcz uwypuklić swoje niedoskonałości i budować na tym swoje postacie. To był ogromny warsztat i swojego rodzaju terapia dla samej siebie.

– Wiemy już, że bardzo ważną osobą w kontekście twojej kariery jest mama. Jesteś wskazać inne osoby, które były dla ciebie ważne na twojej drodze lub takie, które w jakiś sposób cię inspirowały?

– Już jako dziecko byłam bardzo zafascynowana Magdaleną Cielecką. To było takie moje guru. Tak samo Andrzej Chyra. Poznałam ich grając w teatrze jako dziecko. Magda zawsze była moją niesamowitą mentorką. Moja droga i kariera potoczyły się co prawda zupełnie inaczej, bo ona jest zupełnie inną aktorką. Ja zawsze chciałam natomiast grać w komediach i robić lepsze kino. Myślę, że przy każdym

sukcesie i tym większym i mniejszym stoi jakaś osoba. To, że jestem dziś w tym miejscu składa się wiele osób z którymi pracowałam i pracuję. To też moja agentka Gosia, która zawsze jest ze mną i mnie wspiera. Ona pilnuje dosłownie wszystkiego i dzięki niej realizujemy wszystko zgodnie z oczekiwaniami. Przyjaźnimy się od liceum, bo to wtedy nasze drogi się skrzyżowały.

– Jakie masz na ten moment marzenia zawodowe? Co chciałabyś jeszcze osiągnąć? Może jest jakaś konkretna rzecz, w której chciałabyś wziąć udział?

– Długo się teraz zastanawiałam nad tym, co chciałabym dalej robić. Poprzednim moim marzeniem była praca w kabarecie i to mi się udało. Cały czas to robię. Kiedyś to była forma mi bardzo obca i trudna. Może się to wydawać dziwne, ale to naprawdę niełatwy warsztat. Chciałabym zagrać w kolejnym dobrym filmie. Muszę powiedzieć, że trochę odpuściłam. Nie walczę teraz o każdą rolę, nie ma mnie w żadnej agencji. W ostatnim filmie, którym grałam to reżyser sam mnie znalazł i skontaktował się ze mną. Do mojej roli była już wybrana aktorka, ale po próbach zdecydowano się ją zamienić właśnie na mnie. To był naprawdę fajny czas. Także jeżeli nadarzy się propozycja gry w ciekawej produkcji, to z pewnością bardzo się ucieszę.

– Chciałabyś kiedyś spróbować dzielić się swoją receptą na sukces? Chodzi mi o edukację osób, które dopiero rozpoczynają swoją karierę.

– Dużo osób do mnie pisze na Instagramie, że chciałoby zacząć próbować funkcjonować w tym środowisku, zdawać do szkoły teatralnej. Proszą mnie o pomoc i rady. Bardzo chętnie zawsze im odpowiadam. Dzielę się z nimi swoimi doświadczeniami i przedstawiam im jak widzę daną sytuację ze swojej perspektywy. Wiele razy brałam też udział w spotkaniach z młodzieżą i opowiadałam o swojej drodze, dając im też wskazówki. Na ten moment to mi jednak wystarcza, bo sama mogę się jeszcze sporo nauczyć, więc wolę być po tej drugiej stronie.

Rozmawiał: Wojciech CZAPUTA

Foto: Eliana PHOTOGRAPHY



B+ORSEL™

Be yourself

train low, compete high



BATONY PEŁNE ENERGII

Batony energetyczne B+ORSEL zostały stworzone z myślą o ludziach aktywnych, ale nie tylko. Są one świetną przekąską dla wszystkich tych, którzy się **zdrowo odżywiają**.

Opierają się wyłącznie na **naturalnych składnikach** i są wytwarzane **ręcznie**.
Wśród batonów B+ORSEL znajdziesz pięć serii: orzechową, owocową, kokosową, miodową oraz AM Adrian Meronk, dzięki czemu możesz dobrać coś idealnego do **swoich potrzeb**.
Polski producent, dostępne w całej Europie.

W składzie batonów B+ORSEL znajdziesz wszystko to, co najważniejsze dla Twojego organizmu.
Stworzone zgodnie z ideą - **TRAIN LOW, COMPETE HIGH**

✉ kontakt@biorssel.pl

f facebook.com/biorssel

📷 instagram.com/biorssel

www.biorssel.pl

Silesia B&L 3ed380cb64

HITO SUSHI

& THAI RESTAURANT



Reda, ul. Morska 5
(budynek Aqua Parku)



575 655 899



hitoreda.pl

Każdy dzień to nowe wyzwania

Kiedy pandemia spowodowała poważny kryzys w branży eventowej zdecydowała się na zmianę pracy. Dziś mierzy się codziennie z nowymi wyzwaniami i dba o komfort najbardziej wymagających klientów, których potrzeby często wykraczają poza standardowy pakiet usług. Poznajcie Agnieszkę Kobus – Kierownik Usług Pasażerskich Premium Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy.



– Dla stałych czytelników naszego magazynu temat Strefy VIP w Porcie Lotniczym im. Lecha Wałęsy nie jest obcy. Chciałem jednak na początek zapytać, jak rozpoczęła się Pani przygoda zawodowa z tym miejscem?

– Lubię wyzwania i lubię spotykać nowych ludzi, a lotnisko jest idealnym miejscem do realizacji takich oczekiwań. Zależało mi, żeby pracować w porcie lotniczym ze względu na świetnie prosperującą firmę z ogromnym potencjałem rozwoju, dlatego zdecydowałam się złożyć swoje CV. Było to w trakcie pandemii, kiedy branża eventowa, w której wówczas pracowałam, została dotknięta poważnym kryzysem. W Porcie Lotniczym w Gdańsku pracuję już półtora roku. Wcześniej pracowałam na Stadionie Polsat Plus Arena jako Dyrektor Marketingu

i Eventów Masowych oraz Pełnomocnik Zarządu ds. Klientów Kluczowych. Zależało mi na pracy w równie ciekawym miejscu.

– Czy na początku trudno było wdrożyć się w nowe obowiązki? Po jakim czasie mogła Pani stwierdzić, że jest już zaznajomiona ze swoim miejscem pracy, a także codziennością w stu procentach?

– Początki zawsze są wyzwaniem. Tym bardziej, że nie miałam doświadczenia związanego z branżą lotniczą. Wszystkie procedury i zasady bezpieczeństwa są tu niezwykle ważne i muszą być rygorystycznie przestrzegane. Na początku starałam się zaznajomić z procedurami, które obowiązują podczas obsługi gości VIP, poznać klientów i ich wymagania oraz ludzi, z którymi

będę pracować. Dla mnie te relacje zawsze były ważne. Zbudowałam swój zespół od podstaw i wprowadziłam pewne zmiany, które mam nadzieję były zauważalne dla stałych i nowych klientów. Pyta mnie Pan, czy jestem zaznajomiona z codziennością. W porcie lotniczym obowiązują pewne standardowe procedury, które faktycznie można nazwać codziennością i powtarzalnością. Ale tej pracy nie da się porównać do żadnej innej. Pracujemy z pasażerami, agentami handlingowymi i załogami linii lotniczych. To cudowni, ale wymagający ludzie. Prawie każdego dnia zdarzają się zaskakujące sytuacje.

– Jak wygląda Pani standardowy dzień pracy?

– Zaczynałam pracę na lotnisku jako koordynatorka usług Premium. Od stycznia 2023 roku kieruję całym działem Usług Pasażerskich Premium. Zarządzam Salonikiem VIP, Executive Lounge oraz Fast Track. Trudno opisać standardowy dzień, bo każdy przynosi inne wyzwania. Nadzoruję pracę w działach. Ponadto wychodzę z ofertą do różnych firm i staram się promować usługi Premium. Zależy mi, aby jak najwięcej osób dowiedziało się, że każdy ma możliwość skorzystania z obsługi VIP za nieduże pieniądze. Mamy najpiękniejszy salonik w całej Polsce, który jest bardzo przystępny cenowo. Pilnuję, by ta usługa była wykonywana na jak najwyższym poziomie, aby nasi pasażerowie czuli się zaopiekowani i zrelaksowani już od samego wejścia do saloniku. W 2022 roku udało się poczynić wiele pozytywnych zmian i ściągnąć o 83% więcej pasażerów korzystających z usługi VIP

w porównaniu z rokiem 2021. Trzeba podkreślić, że wcześniejsze lata to były trudne lata pandemii, ale powoli ruch lotniczy się odbudowuje i pasażerowie do nas wracają. Już dziś widać, że rok 2023 może być rekordowym rokiem pod względem liczby pasażerów na gdańskim lotnisku, a także pod względem liczby klientów w salonie VIP.

– Jak duży zespół pracuje w Strefie VIP? Jak wygląda podział obowiązków?

– Salonik VIP funkcjonuje 24 godziny na dobę tak jak całe lotnisko. Jest obsługiwany przez najlepszych i najlepiej wyszkolonych pracowników Służby Ochrony Lotniska. Mają oni szerokie uprawnienia, w tym przeprowadzają kontrolę bezpieczeństwa, która jest niezbędna przy przekraczaniu granicy i podróżach lotniczych. Przy saloniku VIP jest granica państwa więc nasi klienci przekraczają ją całą dobę sprawnie i w komfortowych warunkach. W VIP pracuje obecnie dwóch koordynatorów zmiany i każdy z nich ma do dyspozycji taką liczbę pracowników Służby Ochrony Lotniska, jaka na dany moment jest potrzebna do sprawnego obsługi. Jeśli nie mamy w danym momencie klientów w VIP, pracownicy SOL obsługują pozostałych pasażerów lotniska.

– Proszę opowiedzieć o tym, dla kogo Strefa VIP jest dedykowana?

– Strefa VIP jest dedykowana osobom, które sobie cenią czas, bezpieczeństwo i komfort. Praktycznie każdy może wykupić sobie usługę VIP, niezależnie od tego, czy leci tradycyjnymi, tanimi liniami czy prywatnym samolotem. W saloniku w jednym momencie komfortowo może przebywać około 50 osób. Mamy dwa dodatkowe pokoje, pokój prezydencki z własną prywatną łazienką i prysznicem, a także pokój kaszubski, dla osób ceniących sobie spokój i dyskrecję.

– Jak krok po kroku przebiega korzystanie z Waszej oferty?

– Wiemy jak często procedury lotniskowe, odprawa bagażowa, kolejki przy kontroli bezpieczeństwa potrafią być uciążliwe i stresujące. Wykupując usługę VIP ma się pełen komfort. Przy saloniku VIP zlokalizowany jest dedy-





owany podziemny parking. Wszelkie formalności, typu odprawa biletowo-bagażowa, odprawa graniczna, indywidualna kontrola bezpieczeństwa są załatwiane przez dedykowany personel w saloniku VIP. Dodatkowo w cenie są przekąski, napoje, alkohole (all inclusive). Staramy się, aby jakość serwowanych alkoholi była na jak najwyższym poziomie, dlatego współpracujemy z różnymi znanymi markami, ponadto promujemy nasze lokalne wyroby. Tak naprawdę, po wejściu do saloniku pasażer może już odpoczywać czy pracować. Wszelkie procedury zostaną załatwione za niego. Dodatkowo, może wybrać, czy chce potem wsiąść do samolotu jako pierwszy czy ostatni pasażer i zostanie zwieziony pod sam samolot limuzyną.

– **Czy w ostatnich miesiącach w ofercie zaszły jakieś zmiany lub zostały wprowadzone nowości?**

– Od maja podnieśliśmy nieznacznie ceny naszych usług ze względu na wzrastające koszty. Jak wiemy, wszystko drożeje, dlatego ta podwyżka jest nieunikniona. Nie są to jednak duże zmiany, bo wciąż jesteśmy najtańsi w Polsce, jeśli chodzi o saloniki VIP. Zapraszam do zapoznania się cennikiem na naszej stronie internetowej www.airport.gdansk.pl. Ciągłe staramy się wzbogacać naszą ofertę, w saloniku VIP pojawiają się nowe przekąski, desery i wysoki standard alkoholi. Wprowadzimy na sezon nową kartę serwowanych drinków

– **Jak dużą popularnością cieszy się obecnie Strefa VIP?**

– W 2022 roku z saloniku VIP skorzystało prawie 6 tysięcy osób, tj. około 500 osób miesięcznie. Ostatnio, w majówkę pobiliśmy rekord liczby obsłużonych gości w ciągu jednego dnia, były 22 obsługi i 52 pasażerów.

– **Czy są takie momenty, w których zainteresowanie Waszą ofertą jest większe niż standardowo?**

– Najgorętsze okresy to wakacje, święta i ferie zimowe, wówczas mamy naprawdę wzmożony ruch. Dodatkowo w okresie wakacyjnym dochodzą festiwale jakie np. Open'er czy Sopot Classic, którego jesteśmy partnerem.

– **Czy są jakieś ograniczenia odnośnie do liczby klientów, którzy w danym dniu mogą skorzystać z oferty?**

– Obecnie nie mamy takiego problemu i takich ograniczeń. Miejsca w saloniku jest sporo, chociaż mamy ograniczoną liczbę samochodów, którymi zwozimy pasażerów do samolotu. Natomiast, jeśli wiemy dużo wcześniej o usługach, staramy się przygotować na każdą okoliczność.

– **Czy często zdarza się, że musicie zrealizować dla Waszych klientów, coś**



co wykracza poza standardową ofertę? Jeżeli tak, to jakie prośby były najbardziej specyficzne, czy też trudne do spełnienia?

– Najtrudniejsze są sytuacja, jeśli pasażerowie przyjeżdżają na swoje loty bardzo późno i trzeba bardzo szybko załatwiać formalności, by zdążyli na samolot. Ale na szczęście zazwyczaj się udaje. Kiedyś wysyłaliśmy lekarstwo do Gruzji kolejnym możliwym lotem rejsowym, ponieważ pasażer wyleciał z córką na wakacje i zapomniał z domu leków, które córka musiała zażywać codziennie i były jej niezbędne do codziennego funkcjonowania, a w Gruzji nie było możliwości ich zakupu.

– Czy na bieżąco analizujecie oferowane przez Was usługi i prowadzicie też obserwacje podobnych miejsc?

– Jesteśmy na bieżąco i w stałym kontakcie z innymi portami. Staramy się

organizować różne branżowe spotkania i wymieniać doświadczeniami. Myślę, że takie spotkania są niezbędne. Mamy już takie spotkanie zaplanowane właśnie w Gdańsku na wrzesień.

– Jeżeli miałyby Pani określić to, co w szczególności wyróżnia Waszą Strefę VIP, to co by to było i dlaczego?

– Jesteśmy jedynym portem lotniczym w Polsce, w którym obsługę prowadzą pracownicy Służby Ochrony Lotniska i dzięki temu możemy działać całą dobę i być dostępni od ręki, nawet jeśli pasażer VIP podejmie decyzję o podróży z godziny na godzinę. Dodatkowo nasz dyżurny numer telefonu VIP zawsze ktoś odbiera, a w sytuacjach kryzysowych jest to niezwykle ważne. W obsłudze klienta w strefach VIP we wszystkich obszarach bardzo ważnym czynnikiem jest stały personel, który daje się poznać klientom VIP z dobrej strony. Goście

bardzo często, dzwoniąc lub rezerwując, pytają o konkretne osoby, co wpływa na zwiększoną liczbę obsług i ostatecznie zadowolonych klientów i powoduje dalsze polecenia. Każdego klienta mamy w naszym telefonie wpisanego imieniem i nazwiskiem, nie jest dla nas anonimowy. Dodatkowym atutem naszej usługi VIP jest jej konkurencyjnie niska cena.

– Z czego odczuwa Pani największą satysfakcję jako Kierownik Usług Pasażerskich Premium?

Jestem dumna z pracy z tak wspieranym zespołem ludzi. Fantastyczne jest także to, że ciągle mogę poznawać nowe i ciekawe osoby oraz nierzadko ich historie. Jest jeszcze bardzo wiele rzeczy do zrobienia, bo potencjał i możliwości do rozwoju są tutaj naprawdę ogromne, a to dodaje skrzydeł do dalszego działania i samorozwoju.

Rozmawiał: Wojciech CZAPUTA



HERITAGE WORLD CUP

BY HERITAGE VILLAS VALRICHE



Światowy cykl turniejów golfowych AGWC Poland dla golfistów amatorów, został przyjęty w naszym kraju z otwartością przez wszystkich graczy. Kolejny rok z rzędu uczestnicy tych sportowych zmagani będą rywalizować o najważniejszą nagrodę – udział w Światowym Finał, który odbędzie się na malowniczej wyspie Mauritius. Jednakże, aby uczestniczyć w tym wydarzeniu, należy rozegrać minimum jeden z organizowanych turniejów eliminacyjnych i zdobyć w tym turnieju podium. Kolejnym krokiem jest udział w krajowym turnieju finałowym i zdobycie miejsca pierwszego w swo-

jej kategorii jest nagradzane udziałem w Heritage World Cup (The Amateur Golf World Cup), który corocznie odbywa się na Mauritiusie. W roku 2023 w lipcu o zwycięstwo na skalę światową, będzie walczyło dwóch reprezentantów z Polski: Tomasz Ładocha i Krzysztof Olech. Trzymamy kciuki za naszych faworytów, tym bardziej, że nasza reprezentacja w latach poprzednich zdobyła czołowe miejsca w tym turnieju. Do wyłonienia reprezentantów na turniej finałowy w roku 2024, gracze z naszego kraju przygotowują się już od kilku miesięcy, biorąc udział w turniejach eliminacyjnych AGWC Poland

i zdobywając kwalifikacje do polskiego finału. Pierwsze dwa turnieje eliminacyjne odbyły się już w październiku 2022 roku na wspaniałych polach golfowych Turcji – w mieście Belek, które słynie z najlepszych pól golfowych w regionie Serik i zapewnia grę na najwyższym światowym poziomie. Uczestnicy wyjazdów do Turcji grali na polu Cullinan Links Golf Club Olympos. Następna eliminacja odbyła się, jeszcze dalej a mianowicie w pięknym, egzotycznym miejscu, letniej rezydencji króla Tajlandii – w Hua Hin. Klimat tego miejsca, jest podobny do klimatu wyspy Mauritius i uczestnicy mogli

zagłębić się w marzeniach o wygranej i udziale w światowych rozgrywkach, a najbardziej o egzotycznych aspektach wyjazdu przypominały wszędzie obecne palmy – pole to w nawet w swej nazwie zawiera ten egzotyczny klimat: Palm Hills Golf Club. W kwietniu tego roku, ponownie powróciliśmy z eliminacją do Belek, gdzie zostali wyłonieni gracze polskiego

turnieju finałowego. Na tym nie koniec, gdyż sezon w Polsce, będzie obfitował w kolejne turnieje. W czerwcu zawitamy na polu Sobienie Królewskie oraz Sierra Golf Resort, w lipcu na Sand Valley Golf Resort, a w sierpniu Mazury Golf & Country Club. Z tych wszystkich turniejów gracze otrzymają kwalifikacje do najważniejszego dla nich turnieju krajowego, który

odbędzie się z końcem sierpnia w Sierra Golf Resort czyli Krajowy Turniej Finałowy, a zwycięzcy otrzymają wspaniałe puchary, nagrody rzeczowe oraz udział w Światowym Finale, gdzie będą rywalizować o tytuł Mistrza Świata w swojej kategorii handicapowej z reprezentantami ponad 30 krajów świata. Życzymy naszym graczom wielkich sukcesów.

Mauritius



The Amateur Golf World Cup[©]

POLAND

www.agwcpoland.pl

The Amateur Golf World Cup Poland 2023



Turnieje eliminacyjne

2 czerwiec - Warszawa Sobienie Królewskie

16 czerwiec Sierra Golf Resort

21 lipca - Sand Valley Golf Resort

4 sierpnia - Mazury Golf & Country Club

25 sierpnia - FINAŁ - Sierra Golf Resort



www.agwcpoland.pl



Cullinan Links Golf Club, which offers a unique golf experience with the feature of being Turkey`s only golf course with a river and sea coast, is designed as 36 holes by „European Golf Design”, the world`s leading golf course design company.

A unique track with a view of the sea on one side, the river and the Taurus Mountains on the other side...

Aspendos Links Course and Olympos Links Course, which emphasize the historical beauties of Antalya, the „open air museum” where nature and history come together in a unique harmony await golf enthusiasts.



CULLINAN
LINKS GOLF CLUB

SILESIA BUSINESS&LIFE GOLF CUP XIII



Każdy dzień przybliża nas do rozpoczęcia sezonu golfowego w Polsce, udziału w turniejach i spotkaniach z przyjaciółmi golfowymi na polach golfowych. Silesia Business & Life Golf Cup sezon 2023 rozpoczęła już w październiku poprzedniego roku organizując turnieje, które odbyły się poza granicami kraju. Mamy za sobą dwa turnieje w Turcji – Belek, Turniej w Tajlandii – Hua Hin, a to nie wszystko z wyjazdów zagranicznych. Już w kwietniu rozegraliśmy też dwa turnieje eliminacyjne w Turcji na polach golfowych Aspendos i Olympos w Belek, a uczestnicy spędzili czas poza rozgrywkami w wspaniałym hotelu Cullinan. Pierwszy event golfowy w kraju, odbędzie się 03-04.06 na polu golfowym Sobienie Królewskie w Warszawie, będzie to wspaniałe dwudniowe wydarzenie, podczas którego uczestnicy będą rywalizować nie tylko o wspaniałe nagrody, ale także sami z sobą o każde najlepsze uderzenie. Dru-



3-4 czerwca - Warszawa Sobienie Królewskie

17-18 czerwca Sierra Golf Resort

5-6 sierpnia - Mazury Golf & Country Club

22-23 lipca - Sand Valley Golf Resort

26-27 sierpnia - FINAŁ - Sierra Golf Resort

www.silesiaevent.pl

gi event golfowy odbędzie się 17-18.06 w Wejherowie na wyjątkowym polu golfowym Sierra Golf Resort. Wydarzenie to zostanie zrealizowane w współpracy z Port Gdańsk, a biorący udział w turnieju golfiści mogą zdobyć nie tylko cenne nagrody, ale także wspaniałą puchar Port Gdańsk Golf Cup by Silesia Business & Life Golf Cup.

Kolejny turniej golfowy oraz event zostanie rozegrany 22-23.07 na polu golfowym Sand Valley Golf Resort.

Następnie w dniach 5/6 sierpnia po raz pierwszy w historii naszego turnieju zagramy na polu golfowym Mazury Golf & Country Club.

Każdy uczestnik biorący udział w turniejach już pierwszego dnia otrzyma od organizatora gift back zawierający produkty golfowe firmy Srixon. Jak co roku dla najlepszych graczy przygotowaliśmy wspaniałe puchary, a także cenne nagrody w postaci sprzętu golfowego Srixon od Golf Team, vouchery do hotelu Marriott w Sopocie. W konkursach dodatkowych zawodnicy będą mieli szansę zdobyć Bilety Lotnicze Qatar Airways. Wszyscy zwycięzcy turniejów zagranicznych oraz krajowych w swoich kategoriach miejsca I,II,III zdobywają udział w turnieju finałowym, który odbędzie się 26-27.08 na pięknym i zachwycającym polu Sierra Golf Resort. Event ten będzie obfitował w mnóstwo niespodzianek, które organizatorzy przygotowują dla golfistów oraz zaproszonych gości.



PARTNERZY TURNIEJU



PORT
GDAŃSK



ARCHDESK



MARRIOTT RESORT
SOPOT



Silesia B&L 3ed3500b64



Golfowy raj Warmii i Mazur

Mazury Golf & Country Club to przepiękny ośrodek golfowy zlokalizowany w samym sercu Warmii i Mazur. Obiekt posiada doskonałą lokalizację, zaledwie dwie godziny drogi od Gdańska i Warszawy, a 10 minut od Olsztyna. Położony jest pośród naturalnych krajobrazów, malowniczych lasów i urokliwych jezior - jak jezioro Naterskie, czy jezioro Wulpińskie.

Wnętrza hotelu Mazury Golf & Country Club zachwycają współczesną charakterystyką, we wnętrzach góruje biel i odcienie szarości, co pozwala odpocząć po ciężkich spotkaniach, jak i skupić się na ewentualnych obowiązkach zawodowych. Pokoje są przestronne, jasne oraz eleganckie.

6-dołkowym polem typu Pitch&Putt, które rozpościera się w bardzo malowniczym, pofałdowanym terenie otaczającym dołek pierwszy dużego pola. Długość większości dołków oscyluje wokół stu metrów, z wyjątkowym dołkiem trzecim, który w najdłuższej wersji liczy 130 metrów. Ale Mazury

jestem więc dosyć młodym człowiekiem, pełnym pomysłów i planów – opowiada Michał Aleksiejuk.

– Pan zaprasza do odwiedzenia ośrodka, którym zarządza, a ja zapraszam do... pochwalenia się Mazury Golf & Country Clubem!



Do dyspozycji gości jest telewizor, telefon i biurko do pracy. Ofertę hotelu Mazury tworzy 20 pokoi gościnnych i 20 apartamentów. Jeden z nich został dostosowany do wymogów osób niepełnosprawnych. Pomieszczenia są wyposażone w nowoczesny system klimatyzacyjny. Za oknami rozciąga się urokliwy pejzaż pola golfowego, co tworzy imponujące wrażenie na każdym, kto przekracza próg tego luksusowego miejsca.

Okolicę tworzy nowoczesne pole golfowe. Mazury Golf & Country Club oprócz mistrzowskiego 18-dołkowego pola golfowego może poszczycić się również bardzo ciekawym

Golf & Country Club to idealny wybór nie tylko dla miłośników gry w golfa, lecz i organizatorów wydarzeń biznesowych. Kompleks umożliwia zaplanowanie szkolenia, konferencji lub imprezy integracyjnej z dala od wielkomiejskiego zgiełku i hałasu – a do wizyty w tej zniwalającej, magicznej golfowo-przyrodniczej krainie serdecznie zaprasza menedżer MG&CC Michał Aleksiejuk.

– Na tym polu golfowym zarządzam wszystkim od trzech lat. Jestem menedżerem obiektu, zajmuję się szeroko rozumianą opieką nad polem, hotelem, mam zespół ludzi, z którym na co dzień współpracuje. Mam 33 lata,

– Chwalić możemy się przepięknym budynkiem klubowym. Mamy 20 pokoi hotelowych oraz 20 apartamentów, tak że w szczycie sezonu jesteśmy w stanie przyjąć 100 osób. Posiadamy restaurację, salę konferencyjną i pod tym kątem w najbliższej przyszłości aspirujemy do najlepszych w Polsce. Mieścimy się na dwóch piętrach. Pierwsze piętro jest z pięknym tarasem z widokiem na pole golfowe. Jeśli chodzi o apartamenty, to mamy dwie bryły apartamentów na wzgórzu na polu, po 10 apartamentów w każdej bryle. Łazienki zostały wyposażone w kabinę prysznicową. Na klientów czeka powitalny pakiet

kosmetyków, antyalergiczna pościel oraz zestaw do parzenia kawy i herbaty. W hotelu funkcjonuje bezpłatny, bezprzewodowy internet. W większości pokoi znajduje się balkon lub taras widokowy.

– **Hotel jest dla każdego klienta, nie tylko dla golistów?**

– Każdy znajdzie u nas coś interesującego dla siebie. W tym miejscu dodam, że współpracujemy z firmą, która organizuje różne inne atrakcje dla tych, którzy nie grają w gol-

– **Dzieci nie będą się u was nudzić, pieska też można ze sobą zabrać?**

– Pieska jak najbardziej można zabrać ze sobą do nas, a na najmłodszych gości czeka zewnętrzny plac zabaw oraz specjalny pokój, gdzie znajdą zabawki, książki, gry planszowe. Istnieje też możliwość zatrudnienia profesjonalnego animatora dla dzieci. Kompleks sportowo-rekreacyjny Mazury Golf & Country Club ma wszystko, by spełnić każde Państwa oczekiwania.

jednym zdaniem - psuć komuś zabawy postanowiliśmy nie organizować wesel. To jedyna rozrywka jakiej u nas nie świadczymy, bo duże imprezy weselne jednak kłócą się z naszym profilem golfowym.

– **Gastronomia jest zapewne zdecydowanie regionalna?**

– I to jest nasz kolejny mocny atut. Posiadamy w karcie szeroki wybór świeżych ryb z naszych okolicznych jezior. No i sezonowo to co dają



fa. Mam na myśli na przykład quady, spływy kajakowe, jazdy konne w przepięknych okolicach dookoła jezior i lasów. Jesteśmy położeni niecały kilometr od przepięknego jeziora Naterskiego. To zachęca do spacerów, pieszych wycieczek, bo w tle zobaczymy cudowne krajobrazy.

– **Czyli przyjeżdżam do was i już dalek o nic się nie martwię?**

– Naturalnie. Każdy z gości dostaje ofertę i jeszcze wsparcie moderatorów, którzy pomogą wybrać przyjemności. Dostosować rozrywki do indywidualnych potrzeb i zainteresowań. Wszystko jest pod ręką, wszystko zorganizujemy.

– **Wspomnieliśmy już, że dzięki świetnej lokalizacji oraz nowoczesnym rozwiązaniom technicznym Hotel Mazury Golf & Country Club jest doskonałym miejscem na organizację imprez rodzinnych, imprez firmowych, wyjazdów integracyjnych, jubileuszy i bankietów.**

– Nie organizujemy tylko wesel, bo one kolidują nieco z naszym głównym golfowym biznesem. Śluby odbywają się głównie w weekendy, i, co normalne, są to z założenia zabawy głośnie, wesołe, bardzo hałaśliwe, natomiast etykieta golfowa wymaga ciszy, spokoju. Dlatego nie chcąc nikogo kontrolować, uciszać, interweniować w nocy,

okoliczne lasy dają, czyli na przykład grzyby. Oprawę gastronomiczną w Hotelu Mazury Golf & Country Club zapewnia Restauracja Hole in One, a menu zachwyci każdego smakosza. Karta dań została stworzona z myślą o zdrowiu naszego organizmu. Stosowane są wyłącznie świeże składniki, które pochodzą od sprawdzonych dostawców. Posiłki oparte są o naturalne i lokalne składniki. Dzięki wykorzystaniu sezonowych produktów, menu nigdy nie jest takie samo, nigdy nie jest nudne. W cenę zakwaterowania wliczone jest śniadanie oraz korzystanie z parkingu samochodowego, a muszę koniecznie dodać, że dys-

ponujemy dużym, bezpłatnym parkingiem na około 100-120 samochodów. Posiadamy na parkingu ładowarkę do samochodów elektrycznych.

– **Główną waszą działalność jest golf. To malownicze pole oddane zostało we władanie początkujących golfistów w 2007 roku i zaprojektowane zostało przez Petera Bronsona w czasach, kiedy był on Head Pro w MG&CC.**

– Wbrew pozorom, gra na nim stanowi niemałe wyzwanie, na co duży wpływ mają niewielkie, jednak mocno pofałdowane greeny, duża ilość całkiem głębokich bunkrów oraz urozmaicony wieloma wzniesieniami teren. Wszystko to sprawia, że pole to stanowi nie tylko idealny poligon do gry dla początkujących golfistów, ale również doskonałą możliwość wyostrzenia krótkiej gry przez bardziej doświadczonych graczy.

Mamy jedno 18 dołkowe pole. Dru-
gie jest małe, sześciodołkowe pole,

czyli tak zwane pole „par 3”. Czyli mamy do dyspozycji dla gości dwa pola golfowe – to zwykłe, duże, dla graczy, którzy już posiadają zieloną kartę handicapową oraz pole mniejsze, sześciodołkowe – że tak powiem szkoleniowe dla początkujących golfistów, którzy dopiero zaczynają szlifować swoje golfowe umiejętności.

– **Poza tym w obiekt pola wchodzi akademia golfa, tak zwany driving?**

– Akademia składa się z zadaszowanego driving range, budynku szkoleniowego wyposażonego w symulator swingu, kamery i sprzęt video. Na terenie klubu znajduje się także pro shop i wypożyczalnia sprzętu golfowego. Posiadamy dwudziestostanowiskowy, zadaszony obszar, gdzie możemy trenować długie strzały. Poza tym dysponujemy nową strefą chippingu, którą rozbudowujemy, czyli miejsca do trenowania tzw. chip-ów, lekkich, krótkich uderzeń. Posiadamy dwa put-

ting greeny, gdzie golfista może już trenować te najkrótsze uderzenia, tak zwane putty. Jeden z tych putting greenów powstał jako nowa inwestycja w zeszłym roku i ma 600 metrów kwadratowych, tak że dysponujemy dosyć dużym ośrodkiem szkoleniowym. Myślę, że na tle polskiej konkurencji jest to największy ośrodek szkoleniowy, który w najbliższej przyszłości będziemy na pewno jeszcze w niego mocno inwestować i rozbudowywać. By różne szkoleniowe grupy golfowe, czy narodowe kadry golfowe mogły przyjeżdżać i wykorzystywać zarówno nasz ośrodek, jak i nasz hotel, naszą bazę golfową do swoich treningów.

– **Nauczyciele, trenerzy, kadra szkoleniowa jest na miejscu?**

– Oczywiście. Współpracuje na miejscu z naszym ośrodkiem zespół profesjonalnych trenerów. Nasze pole golfowe jako chyba jedyne w Polsce organizuje bezpłatną akademię golfa dla wszystkich, którzy chcieliby



spróbować swoich sił w naszej dyscyplinie. W tym roku zaczęło się to w niedzielę 7 maja i trwał będzie przez sześć kolejnych niedziel. Na tę chwilę mamy rekord zgłoszeń, bo zgłosiło się do nas 160 osób, nowicjuszy, czyli nowych adeptów golfa, które będą się szkoliły pod okiem licencjonowanych trenerów. Z roku na rok przybywa chętnych, widzimy coraz większe zainteresowanie golfem, co naturalnie nas bardzo cieszy.

– **W Polsce wciąż pokutuje przekonanie o golfie, jako bardzo drogiej i elitarniej dyscyplinie.**

– Niestety, to stereotyp. Bardzo mylny. Ludzie myślą, że golf to zabawa dla wybranych, bogatych, mających sporo wolnego czasu. Że to elitarna, bardzo droga i zamknięta dyscyplina. Tymczasem jest to mylne wrażenie, bo żeby grać w golfa naprawdę nie trzeba mieć wielkich pieniędzy. Nie jest to drogi sport, na pewno tańszy w skali

roku niż na przykład narty czy inne dyscypliny sportu powszechnie uważane za niedrogie. My u nas w Nartkach przekonujemy, że tak nie jest, zmieniamy wyobrażenie postrzegania golfa jako gry nudnej, nieciekawej, uprawianej głównie przez snobów, biznesmenów. Dlatego między innymi organizujemy bezpłatne akademie golfa.

– **Przyjeżdżam w niedzielę i od rana do wieczora tylko ćwiczę?**

– Może nie od samego rana do wieczora, ale jednak sporo można się w tym czasie nauczyć. Wszystkich uczestników zajęć naszej akademii dzielimy na dwie grupy po 60 osób. I takie grupy mają zajęcia po trzy godziny każda, od dziesiątej do szesnastej. Zapewniamy wszystko, bowiem można u nas wypożyczyć cały asortyment do gry w golfa. Od kijów przez piłki po instruktorów, którzy nauczą nas praktycznie od zera jak radzić sobie na polu golfowym. Tak że przyjeżdżając do naszej akademii praktycznie

niczego nie trzeba mieć ze sobą, by zacząć przygodę z golfem.

– **Przy takiej marce i takim zainteresowaniu o rezerwację miejsca chyba niełatwo?**

– Ze względu na olbrzymie zainteresowanie naszym obiektem nasz harmonogram turniejowy jest bardzo mocno obłożony. Żeby dostać się do nas na turniej to trzeba już dwa lata wcześniej rozmawiać na ten temat rezerwacji jakiegoś terminu, aplikować ponieważ wszystkie miejsca są już dużo wcześniej zajęte.

– **Od lat Mazury Golf & Country Club słynie także z organizacji największych turniejów golfowych w Polsce i nie tylko w Polsce.**

– Na naszym polu golfowym organizujemy jeden z największych, najbardziej prestiżowych kobiecych turniejów golfowych nie tylko w kraju, ale i w Europie, czyli dr Irena Eris Ladies Golf Cup. Odbywa się on zazwyczaj pod koniec maja. Rywalizuje w nim



przez trzy dni ponad 100 kobiet. Organizujemy również różne turnieje mistrzowskiego cyklu klasy PZG. W tym roku odbywa się u nas turniej MP Match Play, czyli są to po prostu mistrzostwa Polski.

– **Do tego ekskluzywnego pakietu dołączył teraz renomowany turniej organizowany przez Klaudiusza Sevkovica, Silesia Business & Life Golf Cup**

– Inicjatywy nie jest nowa, bo już wcześniej rozmawialiśmy z Klaudiuszem na ten temat. Natomiast faktycznie turniej z cyklu Silesia Business & Life Golf Cup pojawi się po raz pierwszy na polu golfowym Mazury Golf & Country Club. Nawiązanie współpracy miało swoje źródło także w fakcie, iż wielu graczy, którzy uczestniczą w turniejowym cyklu Silesii, lubi grać również na naszym polu golfowym.

– **Prosili was o połączenie sił?**

– Oni wręcz interweniowali u nas, byśmy połączyli nasze inicjatyw, więc wychodząc naprzeciw tym sugestiom czy prośbom postanowiliśmy połączyć siły i zorganizować coś wspólnie. Nie ukrywam, że dla nas jest to super marketingowa opcja, ponieważ turnieje Silesia Business & Life Golf

Cup cieszą się dużym zainteresowaniem wśród golfistów i są perfekcyjnie zorganizowane pod kątem marketingowo-sportowym. Ponadto nagrody dla zwycięzców są, powiedzmy, mocno satysfakcjonujące, dlatego wielu dobrych zawodników przyjeżdża na te turnieje. Stąd też postanowiliśmy połączyć siły – jednego z najlepszych golfowych ośrodków w Polsce z jednym z najlepszych tourów golfowych w Polsce. Trzydniowy turniej Business & Life Golf Cup odbędzie się u nas w pierwszej dekadzie sierpnia, dokładnie w dniach 4-6 sierpnia. 4 sierpnia będą przeprowadzone zawody AGWC, czyli będzie to pojedynczy turniej amatorski, natomiast w dniach 5-6 sierpnia odbędzie się już dwudniowy turniej główny.

– **Pan też grywa w golfa?**

– Jestem zapalonym graczem golfa, choć w golfa grywam dopiero od pięciu lat. Moje początki z golfem wzięły się ze znajomości z przyjacielem i trenerem Markiem Bednarcukiem, który pięć lat temu chcąc mi pokazać tę piękną dyscyplinę przyprowadził mnie tutaj i tak już zostałem. Ba, związałem się z golfem na zawsze, bo nie dość, że się bardzo zaraziłem tym sportem, to stał się on moją pasją, stał się to moim życiem zawodowym.

– **A pana zawodowe plany związane z Mazury Golf & Country Clubem na przyszłość tę bliższą i dalszą?**

– Mój plan jest taki, by obiekt doprowadzić do stanu maksymalnej perfekcji. By w ciągu najbliższych lat powstała w części hotelowej strefa Spa. Chcemy stworzyć część zadaszoną, by golfiści z Polski czy Europy mogli również zimą przyjechać do nas i uczyć się grać czy też trenować golfa w zamkniętym pomieszczeniu indoorowym, poza tym korzystać ze strefy Spa i innych atrakcji. Jako ciekawostkę zdradzę, że w najbliższym czasie poinformujemy środowisko golfowe o naszej nowej inwestycji, czyli o rozbudowie naszego osiedla luksusowych apartamentów co jeszcze bardziej podniesie jakość naszej oferty.

Zbigniew CIEŃCIAŁA



**FORGIVENESS
IS A VIRTUE**



CBX ZIPCORE

It all starts with ZipCore — our futuristic tour-tech that boosts MOI while improving CoG. That's really forgiving. And so is the MOI-Multiplying Hollow Cavity Design, making CBX ZipCore really really forgiving. Then you look at how we picked the perfect sole grind for each loft and that takes things to the next level. Introducing the brand new CBX ZipCore from Cleveland Golf.





Jasmine
Oriental Massage & SPA



Jedyna taka sieć salonów
masażu orientalnego na Śląsku

Katowice • ul. Józefowska 135 • tel. 32 307 18 18

Sosnowiec • ul. Marszałka J. Piłsudskiego 42 • tel. 733 997 748

Częstochowa • ul. Filomatów 4/7 • tel. 794 221 818

Bielsko-Biała • ul. Barlickiego 21 • tel. 733 882 223





Polish Dream Golf

WYKORZYSTAJ SWÓJ CZAS
W NAJLEPSZY SPOSÓB

Odwiedź najpopularniejszy resort w Polsce.

W Sand Valley Golf Resort spełnisz swoje marzenia o prawdziwych, golfowych wakacjach. Pole sklasyfikowane w TOP 100 w Europie, wille i apartamenty z sauną, basenem oraz jacuzzi a także idealna lokalizacja sprawia, że Twój wyjazd będzie perfekcyjny.



WEJDŹ NA:

WWW.SANDVALLEY.PL

i wybierz, w którym domu spędzisz swój pobyt.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:

MARCIN.POLEC@SANDVALLEY.PL

668 897 614

PLANUJESZ PRZYJECHAĆ
WIĘCEJ NIŻ JEDEN RAZ,
ALE NIE POSIADASZ
CZŁONKOSTWA?

Sprawdź nasz nowy produkt -

KARTA GREEN FEE
I CIESZ SIĘ RUNDĄ ZA 190 ZŁ.



MORE INFO:

Sand Valley
GOLF RESORT

WWW.SANDVALLEY.PL

Silesia Business & Life Golf Cup

GOLF



Turcja - Belek

Sezon golfowy został rozpoczęty z wielkim impetem. Wspaniali uczestnicy turniejów golfowych wraz z organizatorem Silesia Business & Life Golf Cup udali się na wyjątkowe tygodniowe wyjazdy golfowe do Turcji miasta Belek, które stanowi istną mekkę golfa.

Belek to mały, luksusowy kurort w Turcji, ale jest znany na całym świecie. Jako jedna z 66 dzielnic należących do regionu Serik, wielu obcokrajowców nigdy nie słyszało o Seriku, ale wie o Be-

lek. Miasto było gospodarzem finału World Golf Turkish Airlines i wielu znanych graczy, takich jak Tiger Woods przybyło do niego. Jest także liderem pięciogwiazdkowej gościnności w ponad 30 nadmorskich hotelach spa i wellness, a 2016 r. był gospodarzem

szczytu G20, na którym znani liderzy z wielu krajów delektowali się jego urokami tego miejsca. W tym nie dużym mieście wybudowanych zostało 14 pól golfowych, które dostosowane są do różnych oczekiwań gości. Silesia Business & Life po raz drugi

PARTNERZY TURNIEJU



PORT
GDAŃSK



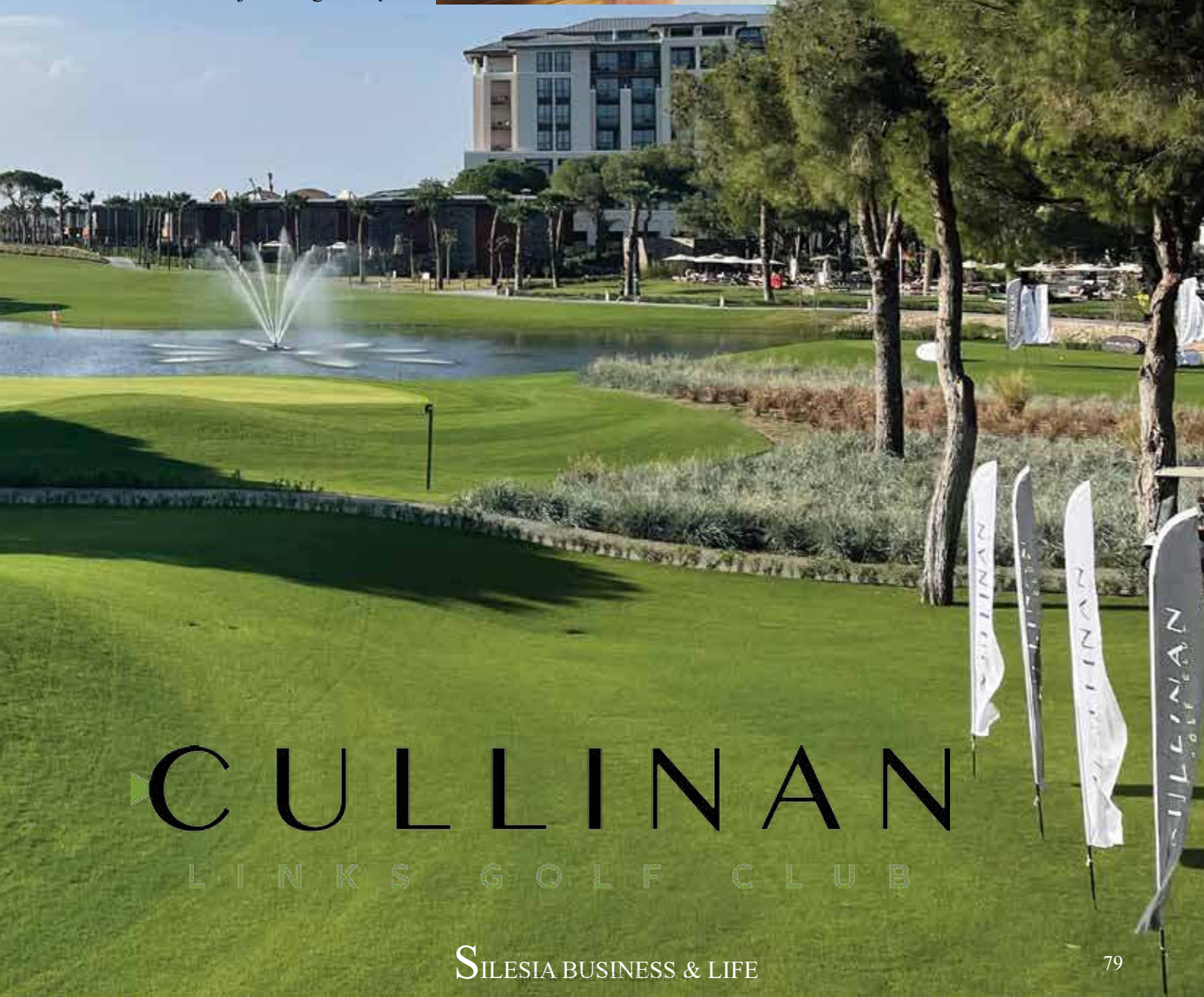
ARCHDESK



MARRIOTT RESORT
SOPOT



wybrała dla uczestników wyjazdu na miejsce pobytu najlepszy hotel w Belek – Cullinan, który swą klasą, wysokim poziomem obsługi hotelowej, wysmienitą kuchnią skradł serca, każdej osoby, która tu była w wraz z Silesią Business & Life w październiku. Tuż przy hotelu zostały wybudowane dwa pola golfowe Aspendos i Olympus. Cullinan Links Golf Club został przeprojektowany dla najbardziej wymagających golfistów, ale dający możliwość przyjemnej gry dla początkujących graczy. Oba pola mają swój niepowtarzalny charakter, dzięki czemu każdy gracz, będzie czerpał radość z gry. Uczestnicy obu kwietniowych turnusów golfowych zostali przywitani na miejscu z ogromną ra-



CULLINAN
LINKS GOLF CLUB

dością. Każdy otrzymał sygnowany logiem Silesia Business & Life Golf Cup 2023 upominek w postaci koszulki golfowej Abacus, czapki golfowej Srixon. Golfiści rozegrali podczas wyjazdu kilka rund treningowych na polach Aspendos oraz Olympos i na tych polach zostały rozegrane również turnieje eliminacyjne: Silesia Business & Life golf Cup 2023 oraz turniej partnerski AGWC Poland – The Amateur Golf World Cup. Organizator turniejów stanął na wysokości zadania i wszystko jak zawsze było dopięte na ostatni guzik, a słoneczna pogoda dopełniła oczekiwania uczestników. Zawodnicy walczyli nie tylko o wspaniałe statuetki oraz nagrody rzeczowe, ale także o kwalifi-

kacje do turnieju finałowego, który odbędzie się z końcem sierpnia 2023 w Polsce na polu Sierra Golf Resort. Podczas tygodniowych pobytów, uczestnicy wyjazdu spędzili, także czas na relaksie, na wspaniałej plaży należącej do hotelu, gdzie można było delektować się wyśmienitymi przekąskami oraz degustować fantastyczny napój Partnera Silesia Business & Life Golf Cup – Chandone Garden Spritz. Zwieńczeniem pobytu, każdego z turnusów była ceremonia rozdania nagród, która odbyła się w restauracji Beef Grill Club w hotelu Cullinan. Gościom serwowano wyśmienite steki Chateaubriand, lamb chops i wiele innych przekąsek degustacyjnych. Podczas ceremonii wręczono

zwycięzcom piękne szklane statuetki, nagrody takie jak: plecaki Srixon, lasery golfowe, piłki golfowe Srixon, vouchery na green fee na polskich polach golfowych. Niespodzianką drugiego turnusu był Holi in One w wykonaniu Andrzeja Jasińskiego, podczas turnieju Silesia Business & Life Golf Cup 2023. Andrzej został uhonorowany certyfikatem otrzymanym z pola golfowego Aspendos oraz nagrodą rzeczową od organizatora.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom wyjazdów i gratulujemy zwycięzcom.



Wyniki turnieju 15-22.04

Stableford Netto HCP 0.1-18.0

1. Jarosław Prymas
2. Erwina Kolasińska
3. Arkadiusz Marszałkowski

Stableford Netto HCP 18.1-36.0

1. Joanna Mach
2. Agnieszka Bagińska
3. Anna Bućko

Wyniki turnieju 22-29.04

Stableford Netto HCP 0.1-18.0

1. Adam Szczepański
2. Krzysztof Borończyk
3. Zdzisław Wolny

Stableford Netto HCP 18.1-36.0

1. Halina Bednarz
2. Andrzej Jasiński
3. Beata Urbańska



Miejsce, do którego chce się wracać

Urokliwy, butikowy hotel w sercu gdańskiej oliwy. Do niedawna Stara Karczma, która wraz ze zmienioną nazwą zyskała nową energię i powiew świeżości. Jednak pod nową nazwą - Oliwa Park Residence kryje się ta sama, wyjątkowa gościnność. Znakomita lokalizacja, natura na wyciągnięcie ręki i rodzinna atmosfera sprawiają, że to miejsce, w którym chce się zatrzymać i chłonąć ogrom atrakcji oferowanych przez Trójmiasto. Wyjątkowy klimat, wygoda i położenie obiektu stanowią idealną mieszankę na city break we dwoje, pobyt biznesowy czy rodzinne wakacje.

Przekraczając bramę hotelu Oliwa Park Residence, przenosimy się w czasie do urokliwego miejsca, które już na dziedzińcu przywodzi na myśl dawną tawernę, wyglądem nawiązując do bogatej historii jednej z najstarszych dzielnic Gdańska. Hotel pozwoli nam odpocząć od zgiełku miasta, a jednocześnie jest dobrze skomunikowany z centrum. Od lotniska im. L. Wałęsy dzieli go jedynie 8 km.

Gdańska Oliwa sama w sobie ma bardzo dużo do zaoferowania. Sąsiedztwo Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego to niewątpliwy atut lokalizacji hotelu. Tuż za rogiem, możesz zanurzyć się w malowniczej zieleni Parku Oliwskiego. Otulające korony drzew, melodyjny śpiew ptaków, bajeczne stawy i bogactwo kwiatów. Początki zachwycającego ogrodu sięgają XVIII wieku, a jego historia wiąże się z zakonem cystersów.

3-kilometrowy spacer dzieli Cię od kojącego szumu fal Bałtyku, dając wytchnienie od codziennych trosk.

Przyroda, która uspokaja skołatane nerwy. Rytm, harmonia i spokój morza. Trasę można pokonać też rowerem, a dobrze rozwinięta struktura tras rowerowych sprawia, że to doskonały plan na aktywny wypoczynek i ciekawą formę zwiedzania okolicy. Po wyprawie cały sprzęt możemy bezpiecznie prze-



chować. Nie tylko rowery - także sprzęt golfowy.

Dysponujemy usługą czyszczenia, która sprawi, że zawsze będą w pełnej gotowości na kolejną rozgrywkę na jednym z pól golfowych w okolicy. Rodzinny wyjazd możesz wzbogacić również o niewątpliwą atrakcję - gdańskie Zoo, które znajduje się raptem 18 minut spacerem od Oliwa Park Residence.

To miejsce to znakomita baza wypadowa do zwiedzania Trójmiasta. City break we dwoje? Jak najbardziej! Do Sopotkiego Mola tylko 7 km, a od tętniącego życiem centrum Gdańska dzieli Cię tylko 10 km. Dla fanów zapierających dech w piersiach panoram idealnie sprawdzi się taras widokowy na 32 piętrze Olivia Star, gdzie rozpościera się widok na prawie całe Trójmiasto. A to tylko 20 min piechotą!

Nawet najlepsze atrakcje nie zastąpią jednak komfortu gości, dlatego przytulnie urządzone pokoje i apartamenty sprawdzają się zarówno na krótki, biznesowy wyjazd, jak i na długie, rodzinne wakacje. Kieruje nami przekonanie, że gości trzeba przyjmować dokładnie tak, jak sami chcielibyśmy zostać ugośczeni. Przestronne wnętrza dla osób ceniących wygodę i miejsce, w którym poczujesz się jak w domu. W niektórych pokojach znajdują się aneksy kuchenne, natomiast w każdym przygotowaliśmy do dyspozycji gości zestawy do parzenia kawy i herbaty. Miłośników długich, klimatycznych wieczorów ucieszy fakt, że na terenie naszego obiektu, znajduje się również przestronna wiata grillowa.

Niejednokrotnie mówi się, że śniadanie to najważniejszy posiłek dnia, a i jedna z podstaw dobrego wypoczynku, dlatego dbamy, by posiłki dla naszych gości były urozmaicone i pełne smaku. W produkty zaopatrujemy się u lokalnych producentów.

Aromatyczna kawa, świeże pieczywo i składniki najwyższej jakości. Czy to recepta na udany poranek? Jesteśmy przekonani, że tak.

Oliwa Park Residence to miejsce z dobrą energią. Kameralne i wyjątkowe. Z duszą.

Wszystkie te elementy sprawiają, że pobyt będzie przyjemny o każdej porze roku.



Zapraszamy na naszą stronę
www.oliwa-residence.pl.
Chętnie odpowiemy na wszelkie
pytania zadawane drogą mailową:
info@oliwaresidence.pl
jak i telefonicznie +48 666 609 001.
Daj się oczarować niezwykłej aurze
Pomorza!

salon masażu tajskiego

Thai Sabai



Salon masażu tajskiego „Thai Sabai” w Silesia City Center, 1 piętro
ul. Chorzowska 107, 40-101 Katowice, tel. 739 545 317

Salon masażu tajskiego „Thai Sabai” w Galerii Katowickiej
3 piętro, antresola
ul. 3 Maja 30, 40-097 Katowice, tel. 577-818-088

GOLFTEAMTM



Titleist
eCCO
OGIO

XXIO
EXCLUSIVE STOCKIST

abacus
COUNT ON IT

TaylorMade

Cleveland
GOLF

Callaway

Golf Pride
GRIPS

SRIXON

cobra

COLMAR

adidas

Katowice
ul. Bytkowska 117
Tel. +48 534 143 589
www. golfteam.pl

Silesia B-2.3ed380cb64

PORT GDAŃSK GOLF CUP 2023



by

SILESIA BUSINESS&LIFE GOLF CUP

SIERRA GOLF RESORT
17-18.06.2023



Sierra Golf Resort

Your destination
for Comfort and Relaxation



The best Golf Resort in 2022
according to SILESIA Bizness&Life

www.sierragolf.pl
tel: +48 607 755 255



Szeryf ryzykuje, bo chce pić szampana!

Chciałbym, żebyśmy z dnia na dzień byli coraz mocniejsi mentalnie, fizycznie, coraz lepiej grali jako zespół i byli coraz bardziej świadomi. Żebyśmy uwierzyli, że stać nas na dużo. Jest w naszej piłce ręcznej kilku ciekawych zawodników, na których można by oprzeć reprezentację, ale nie wiedzieć czemu nie są oni do końca świadomi swoich możliwości. I to jest moim zadaniem, by doprowadzić do tego, by każdy z kadrowiczów dawał z siebie o kilka procent więcej, niż do tej pory. Jeśli się uda, będzie to nasz duży sukces – to były pierwsze słowa Marcina Lijewskiego po nominacji na selektonera reprezentacji Polski piłkarzy ręcznych.

Po nieudanych dla Biało-czerwonych styczniowych mistrzostwach świata - dopiero 15. miejsce, działacze Związku Piłki Ręcznej w Polsce postanowili zakończyć współpracę z Patrykiem Romblem, Lijewski. Niemal natychmiast nasz były znakomity prawy rozgrywający, medalista mistrzostw świata stał się jednym z głównych kandydatów do objęcia posady pierwszego trenera drużyny narodowej. Gdy pod koniec marca ZPRP dokonał wyboru nikt nie był zaskoczony.

W życiu nie operowałem tyle telefonem, ile razy odezwał się on po mojej nominacji. Non stop gdzieś dzwonię, non stop z kimś rozmawiam, non stop coś omawiam. Rozmawiałem z zawodnikami, ich trenerami klubowymi, z moim sztabem, każdym członkiem po kolei, miałem dziesiątki telefonów od dziennikarzy. A ja „tylko” chciałbym stworzyć taką drużynę, która może przegrać, ale nie może przegrać bez walki. Niech ci, którzy nas pokonają, mówią potem, że kosztowało ich to mnóstwo sił. Niech zapamiętają reprezentację Polski jako silną i trudną do pokonania ekipę – To chyba nie tak wiele – uśmiecha się najpopularniejszy w polskim sporcie i handballu „Szeryf”, bo taką boiskową ksywkę nosi nowy selektoner kadry.

– Czy aplikacyjne rozmowy z prezesem związku Henrykiem Szczepańskim i pana kolegą z czasów wspólnej gry reprezentacji Polski wicepre-

sem Sławomirem Szmalem były trudne?

– Nie były trudne. Już po pierwszym spotkaniu wyczułem, że jestem poważnym kandydatem na to stanowisko. Nie stawiałem żadnych warunków ani wymagań. Najważniejsza była dla mnie możliwość pracy z reprezentacją.

– **Sztab szkoleniowy, poprzedniego selektonera Patryka Rombla - poza Bartkiem Jureckim - będzie współpracował także z panem?**

– Wszyscy – którzy pracowali z trenerem Patrykiem Romblem to są fachowcy, ludzie kompetentni. Mam do nich pełne zaufanie. Moim asystentem będzie Michał Skórski, w kadrze znajdzie się miejsce także dla psychologa. Do tej pory psycholog był w sztabie reprezentacji Polski i nadal będzie. On współpracuje indywidualnie z kilkoma zawodnikami, więc nie widzę powodów, by w tej materii coś zmieniać.

– **Podpisał pan długi kontrakt, bo obowiązujący aż do końca lutego 2008 roku. W teorii czasu na zbudowanie silnej ekipy jest zatem sporo...**

– Kontrakt jest długi, ale jak to wygląda w rzeczywistości, wszyscy wiemy. Dlatego wcale nie jest powiedziane, że będę pracował tak długo. Z doświadczenia wiem, że z kontraktami różnie bywa. Jednak mam oczywiście nadzieję, że będę pracował jako selektoner reprezentacji nawet dłużej, niż do 2028 roku.

– **Od czego zaczął pan nową pracę z reprezentacją?**

– Od rozmów z zawodnikami. Musiałem się dowiedzieć czego potrzebują, czego oczekują, w jakiej są formie – to wiedza bezcenna. Oglądałem też mecze ligowe i pucharowe. Oglądałem mnóstwo meczów. Trzeba się też orientować jak wygląda sytuacja młodzieżowców, jak

wyglądają juniorzy. Będę często odwiedzał nasze szkoły Mistrzostwa Sportowego. Nie będę jednak koordynatorem ds. młodzieżowych. Tym zajmie się Michał Skórski, bo on jest idealnym trenerem do tego zadania. Oczywiście nie jest tak, że to zrzucam na niego, bo jed-





nak będę miał wgląd w to, co się dzieje w pionie młodzieżowym. I też będę odpowiedzialny za to co się tam dzieje, ale moim priorytetem jest pierwsza reprezentacja.

– **Czy młodzież ma grać tak jak pierwsza reprezentacja?**

– Tak, dokładnie o to chodzi, żeby pierwsza reprezentacja wytyczała szlak. Żeby reszta podążała jej tropem, szła w tą samą stronę. Oczywiście to nie ma być to samo, bo chciałbym, by każdy trener grup młodzieżowych odeisnął swoje piętno na zespole jaki będzie prowadził. Nie mamy być tacy sami, identyczni, ale kreatywni, choć jednocześnie spoglądając w jakim kierunku podąża pierwsza reprezentacja.

– **Rewolucji w składzie reprezentacji nie będzie pan robił?**

– Trener Rombel przeselekcjonował zawodników przez duże sito, wybrał to co najlepsze w naszej polskiej męskiej piłce ręcznej. Natomiast będę chciał troszeczkę zmienić naszą grę w obronie. Nie od razu, bo pewne rzeczy trzeba przetrenować, przeciwzyć, ale na pewno pochylimy się mocniej nad defensywą. To element, który jak dotąd nie za bardzo nam wychodził, a obrona to jest podstawa. Uważam, że w tym elemencie gry mamy największe rezerwy i to jest taki punkt wyjściowy przynajmniej w mojej filozofii piłki ręcznej.

– **Najpierw trzeba dobrze bronić?**

– Tak, bo z dobrej obrony kreuje się dobry szybki atak, z tego zdobywa się łatwe bramki. Zespół, który walczy, jest agresywny i aktywny w obronie o wiele lepiej gra w ataku pozycyjnym. Ja zawsze tę układankę zaczynam tak po Bożemu – czyli obrona, współpraca z bramkarzem, kontra i dopiero zajmujemy się atakiem pozycyjnym. Nasz zespół ma już pewne rzeczy wypracowane w ataku pozycyjnym, trzeba będzie jeszcze znaleźć odpowiednie tempo, troszeczkę przyspieszyć, w niektórych przypadkach wprowadzić drobne korekty. W tej roli ważnym ogniwem byłby Ksawery Gajek, chłopak z Ostrowa, który ma bardzo dobry sezon w Superlidze i na niego patrzę głównie pod kątem obrony. Ma takie cechy, które można

wykorzystać w grze reprezentacji. Oczywiście trzeba go będzie jeszcze sprawdzić „w praniu”.

– **To wszystko jest czasochłonne a, niestety, tego czasu w reprezentacji nigdy nie ma za dużo.**

– Dlatego po prostu róbmy swoje. W sierpniu najprawdopodobniej – muszę to jeszcze przedyskutować ze związkami – na kilka dni zorganizujemy zgrupowanie kadry, by popracować trochę w okresie przygotowawczym. Porozmawiamy też wtedy dłużej. Będę chciał wytłumaczyć zawodnikom o co mi chodzi, rozrysować pewne rzeczy, pokazać każdy krok od początku. I naturalnie później to, co sobie przeciwiczymy, będziemy docierać i zgrywać w meczach sparingowych. Mam nadzieję, że nasza praca zaprocentuje prędzej czy później.

– **Pana zdaniem fundament pod budowę silnej drużyny reprezentacja Polski już ma?**

– Fundament drużyny narodowej jest solidny. Nasi bramkarze i skrzydłowi to europejski poziom. Mamy też duży wybór na pozycji obrotowego, w obronie jest się komu bić, szczególnie w centralnym sektorze boiska. Natomiast większy problem jest z rozgrywającymi. Na tej pozycji brakuje kreatywnych ludzi, dobrych w ataku pozycyjnym. Będziemy ciężko pracować, żeby znaleźć albo wychować sobie chłopaków, którzy wezmą to na siebie.

Jak zastąpić Przemysława Krajewskiego, który mógł grać na dwóch pozycjach, na skrzydle i rozegraniu? Jak zastąpić dobrego obrońcę, Tomka Gębalę, który podobnie jak „Krajek”, postanowił zakończyć reprezentacyjną przygodę?

– Tomka Gębalę można zastąpić, bo mamy na jego pozycji kilku ogrów, którzy się potrafią nieźle bić w obronie, czy grać na środku. Tak że tutaj z całym szcunkiem dla Tomka jest mniejszy ból. Natomiast skutecznego w ataku, zabójczego w kontrach „Krajka” trudno będzie zastąpić. Gdzie się go nie postawiło w obronie tam grał, i to grał na bardzo wysokim poziomie, a dodatkowo poza boiskiem był bardzo ważną postacią naszej reprezentacji. Wielka szkoda, ale skoro „Krajek” podjął taką decyzję, to trzeba ją uszanować.

– **Problemy od dawna mamy na środku rozegrania, także na prawym rozegraniu, czyli pozycji, na której pan, a potem pana brat Krzysztof, przez wiele lat brylowaliście w kadrze.**

– Niestety, moje podstawowe ogniwo się wysypało zanim jeszcze zacząłem pracę. Mam na myśli Andrzeja Widawskiego, który doznał poważnej kontuzji i przez 9-10 miesięcy, może nawet przez rok go nie będzie na boisku. Dużo będzie zależało od tego jak przepracuje okres rehabilitacji, co nie zmienia faktu, że z jego absencją trzeba się pogodzić. Trzeba będzie improwizować. Nie ukrywam, że na tej pozycji mamy tylko Szymona Działakiewicza. Jest jeszcze Michał Daszek, który bardzo dobrze sobie radzi na rozegraniu, aczkolwiek stawiając Michała na rozegraniu tracimy bardzo dobrego skrzydłowego. I to w przypadku Michała jest taki zgniły kompromis, dlatego też spróbujemy zagrać na prawej połówce z praworęcznym zawodnikiem, bo jak się na ma co się lubi, to się lubi co się ma.

– **Przypominam sobie, że kiedyś na środku rozegrania, czyli nie na swojej pozycji, z konieczności grał pana brat, leworęczny zawodnik. Próbowany był także „Dzidziuś”, czyli klasyczny lewy rozgrywający Michał Jurecki.**

– Dzisiejsza piłka ręczna poszła pod tym względem tak do przodu, że żaden rozgrywający nie jest przyspawany do jednej, swojej pozycji, tylko wszystko w ciągu jednej akcji rotuje się nawet po kilka razy. Raz jesteś na środku, to znówu przesuwasz się na prawą połówkę lub z idziesz mocnym atakiem na lewą stronę. Początek akcji, jakiś mocny atak z prawej strony do lewej na pewno nie będzie komfortowy w przypadku praworęcznego zawodnika, ale mam nadzieję, że jakoś sobie z tym poradzimy. Pamiętajmy, że jest jeszcze Ariel Pietrasik, który ma to takie naturalne dojsie, bardzo dobrze się czuje na prawej połówce.

– **Patryk Rombel był zwolennikiem hiszpańskiej szkoły handballu. Pan chyba bardziej skłaniał się będzie do szkoły niemieckiej?**

– Choć przez 11 lat grałem w Bundeslidze, to trudno w moim przypadku

mówić o niemieckiej szkole, bo ja byłem ukształtowany bardziej przez skandynawską szkołę, aczkolwiek wszystkie szkoły się dzisiaj przenikają. Szwedzi mają dużo zapożyczeń z Hiszpanii. Tak samo Francuzi, nawet Hiszpanie nie grają tak bardzo swojej hiszpańskiej piłki, jak to było kiedyś. Po prostu trzeba znaleźć najlepsze rozwiązanie do materiału ludzkiego jakim się dysponuje.

– **Czyli bardzo szybka, multikulturowa piłka ręczna, to jest to!**

– Dokładnie. To w dzisiejszych czasach jest clou nowoczesnego handballu. Z roku na rok piłka ręczna staje się coraz szybsza i szybsza. Żeby coś w niej zdziałać niezbędne jest też doskonałe wyszkolenie techniczne. Na to trzeba położyć nacisk,

choć uważam, że to powinni zawodnicy ćwiczyć w klubach, bo na zgrupowaniach kadry na taką pracę już nie ma czasu.

– **Mógł pan na zachodzie podpatrywać wspaniałych szkoleniowców, Kenta-Harrego Andersona we Flensburgu, czy Martina Schwalba, trenera HSV Hamburg. Współpracował pan w Płocku ze znakomitym Manolo Cadenasem, a w reprezentacji Polski z Bogdanem Wentą. Jako selekcjoner będzie pan konsultował się z uznanymi szkoleniowcami?**

– Co dwie głowy, to nie jedna. Zawsze wychodzę z założenia, że każdego trzeba wysłuchać, od każdego można coś wziąć. Nie musisz brać wszystkiego, ale posłuchaj, bo każdy ma coś ciekawego do przekazania i zawsze możesz się czegoś nauczyć. Osobne słowa należą się trenerowi Wencie, który nas zjednoczył wokół orzełka. To zawsze



była najważniejsza dla nas sprawa - orzełek, biało-czerwona flaga, hymn. Wenta zrobił z nas ekipę i do bitki na boisku, i później do szklanki, bo jak zapracowaliśmy na sukces i była radość, to trzeba też było dać jej upust. Bogdan stworzył prawdziwy zespół, w którym tak samo zapieprzali ludzie, którzy grali w wielkich klubach i walczyli o europejskie puchary, jak i ludzie, którzy jeszcze w klubach nic nie osiągnęli.

– A jaki jest na tym polu Marcin Lijewski? Jako trener daje pan dużo swobody zawodnikom, czy jednak woli sam wybrać kapitana drużyny?

– Sam tak miałem, że kapitana zawsze wybierali sobie zawodnicy. Kapitan to jest przedstawiciel drużyny to kontaktów z trenerem, sztabem szkoleniowym, prezesem, czy zarządem, działaczami. Reprezentuje też kolegów przed mediami, zawodnicy sami doskonale wiedzą kogo wybrać. Ja w ich wybory nie mam zamiaru ingerować. Lubię dawać swobodę zawodnikom. Lubię, gdy mam zawodników charakternych, kreatywnych. Uważam wręcz, że to jest najważniejsza rzecz mieć w zespole kreatywnych ludzi. Bo trener może narzucić jakieś zagrywki, ułożyć jakąś taktykę, podpowiedzieć jak akcja ma się zacząć, ale to zawodnicy są na placu gry. Dlatego będę mega zadowolony, jeżeli oni będą też sami szukali rozwiązań na boisku. Będę kładł duży nacisk, żeby zawodnicy nie bali się podejmować decyzji na parkiecie, bo w trakcie meczu różnie bywa.

– W jakim miejscu jest aktualnie reprezentacja Polski? Znajdujemy się w drugiej lidze, czyli na pozycjach 12-24, czy jednak powinniśmy być klasyfikowani w czołowej dwunastce Europy?

– Ostatnie mistrzostwa świata brutalnie pokazały, gdzie jesteśmy. Możemy teraz gdybać, czy mogliśmy więcej osiągnąć na mundialu. Zastanawiać się co by było, gdybyśmy mieli innych, łatwiejszych rywali w grupie. Być może byśmy rzeczywiście byli w tej dwunastce, ale nie jesteśmy. Startujemy z takiego miejsca, w jakim jesteśmy i tylko od nas zależy, czy będziemy się pieli w górę, czy nie. Nie ukrywam, że taki

jest mój plan, byśmy z roku na rok plasowali się wyżej w hierarchii światowego i europejskiego handballu. Żebyś stopniowo robili progres naszego poziomu. Wiadomo, że to nie będą jakieś gigantyczne skoki, aczkolwiek każdy krok do przodu będzie czymś optymistycznym.

– Do przyszlorocznych, styczniowych finałów mistrzostw Europy powinniśmy się spokojnie zakwalifikować. Niektórzy wręcz twierdzą, że już jesteśmy na EURO 2024.

– No właśnie, że nie! Bardzo martwi mnie fakt, że wszyscy podchodzą do rewanżowego meczu z Włochami, jakby to była jedynie dziwna formalność (po czterech meczach Polska ma cztery punkty i zajmuje drugie miejsce w grupie, tuż przed Włochami, którzy mają tyle samo „oczek”. Prowadzą Francuzi – przyp. red.).

A to wcale nie będzie taki łatwy mecz. Przede wszystkim gramy na wyjeździe, a przypomnę pierwsze eliminacyjne spotkanie z Włochami w Katowicach, rozegrane jeszcze przed mistrzostwami świata. Wtedy w pierwszej połowie przeżywaliśmy mocne męczarnie i tylko doskonała postawa „Loczka” (Adama Morawskiego – przyp. red.) w bramce sprawiła, że ten mecz się dla nas pozytywnie skończył. Włosi to nie są kelnerzy i będziemy się musieli bardzo dobrze przygotować do tego rewanżowego meczu, żeby nie było przykrej niespodzianki.

– Na koniec jeszcze kilka pytań ze sfery prywatności. Jak pana rodzina zareagowała na pana nominację?

– Cieszyli się, tym bardziej, że ja tego chciałem. Ja też gdy widzę, że moi bliscy są szczęśliwi, to jestem podwójnie szczęśliwy. Więc gdy moja nominacja stała się faktem, to oni się też podwójnie cieszyli. To w mojej rodzinie działa zawsze w ten sam sposób.

– Tak się składa, że znamy się od dawna. Stąd wiem, że rodzina to dla pana świętość. to sens wszystkiego.

– Zgadza się. Córka jest super, realizuje się jako siatkarka w Turcji. Odnosi tam sukcesy, ze swoim zespołem ma realne szanse na awans do tureckiej ekstraklasy. Natalia jest daleko od nas, ale

daje sobie radę i nawet jak nie wejdzie do tej Superligi, to ma już tyle propozycji, że będzie mogła w nich przebierać, będzie grała tam, gdzie będzie chciała. Natalia charakter ma po mnie, zadziorność po żonie.

„Młody” czyli Wiktor jest antysportowy. Nie interesuje się sportem. Czasami oglądnijmy sobie razem jakiś mecz NBA, ale generalnie nie jest sportowy, choć chodzi na siłownię. Dobrze się uczy się, ma jakieś plany, ale nie są to plany sportowe. Wiktor ma podobny charakter do mojej żony, oboje z mamą doskonale zarządzają zasobami ludzkimi. A Justyna jest dla mnie dużym wsparciem, gdyby nie ona, moje losy potoczyłyby się inaczej. Jestem zadowolony ze swojego życia, ale nie myślałem o nim nigdy w kategoriach przeznaczenia. Jestem realistą, twardo stąпам po ziemi. Najważniejsze to trzymać się swoich zasad, mieć wewnętrzny porządek.

– Na koniec zapytam o pozasportowe zainteresowania i dewizę życiową Marcina Lijewskiego?

– Mam wiele zainteresowań, Motoryzacja na przykład. Uwielbiam samochody, one mnie fascynują. O samochodach wiem wszystko. Ulubiona marka to BMW. Uwielbiam też motory. Poza tym podróże, komputery, ale teraz nie będę miał w ogóle czasu na te przyjemności. A moje motto życiowe? Jeśli coś robisz, rób to na 100, a nawet 200 procent. Ciesz się każdą chwilą, która jest ci dana, bo nigdy nie wiesz, co się wydarzy. W moim życiu niczego bym nie zmienił, bo wszystkie wydarzenia doprowadziły mnie do punktu, w którym jestem teraz. Staram się być dobrym człowiekiem. Dla siebie, dla ludzi, dla mojej rodziny

– Za pięć lat w przypadku awansu reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 roku pana umowa zostanie automatycznie przedłużona. Szaleństwo, ryzyko, przeznaczenie?

– To jest ryzyko, ale podejmuję się tego, bo kto nie ryzykuje szampana nie pije.

Zbigniew CIEŃCIAŁA



Marcin Lijewski

Urodzony 21 września 1977 roku Marcin Lijewski jest wychowankiem Ostrovii Ostrów Wielkopolski, ale w najwyższej lidze debiutował w barwach Wybrzeża Gdańsk. Z tym klubem dwukrotnie w sezonach 1999/2000 i 2000/2001 sięgał po tytuł mistrza Polski. Następnie grał w Wiśle Płock (mistrzostwo Polski 2001/2002).

W wieku 25 lat wyjechał do Niemiec, gdzie reprezentował barwy dwóch klubów: SG Flensburg-Handewitt (2002-2008) i HSV Hamburg (2008-2013). Z tymi zespołami zdobył między innymi dwukrotnie mistrzostwo Niemiec, a z HSV Hamburg wygrał także Ligę Mistrzów (2013).

Lijewski występował na pozycji prawego rozgrywającego. W reprezentacji Polski zadebiutował mając 19 lat. W latach 1997–2013 rozegrał 251 oficjalnych spotkań, zdobywając 711 bramek. Wziął udział w 10 międzynarodowych imprezach rangi mistrzowskiej – igrzyskach olimpijskich Pekin 2008, mistrzostwach świata i Europy.

W 2007 wywalczył srebrny medal mistrzostw świata. W 10 spotkaniach tego turnieju zdobył 37 bramek i został wybrany do „Siódemki Gwiazd” MŚ 2007 na pozycji prawego rozgrywającego. W 2009 roku zdobył brązowy medal mistrzostw świata w Chorwacji i ponownie został wybrany do „Siódemki Gwiazd”, jako najlepszy prawy rozgrywający. Po mistrzostwach świata 2013 ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery.

Jako trener prowadził piłkarzy ręcznych Wybrzeża Gdańsk oraz Górnika Zabrze. Dwukrotnie był wybierany najlepszym trenerem PGNiG Superligi i otrzymał nagrodę „Gladiatora”.

PRZEKONAJ SIĘ,
JAKIE MOGĄ
BYĆ TWOJE
WŁOSY.

Technologia
napędzana przez Silk+
dla najlepszej wersji
Twoich włosów.

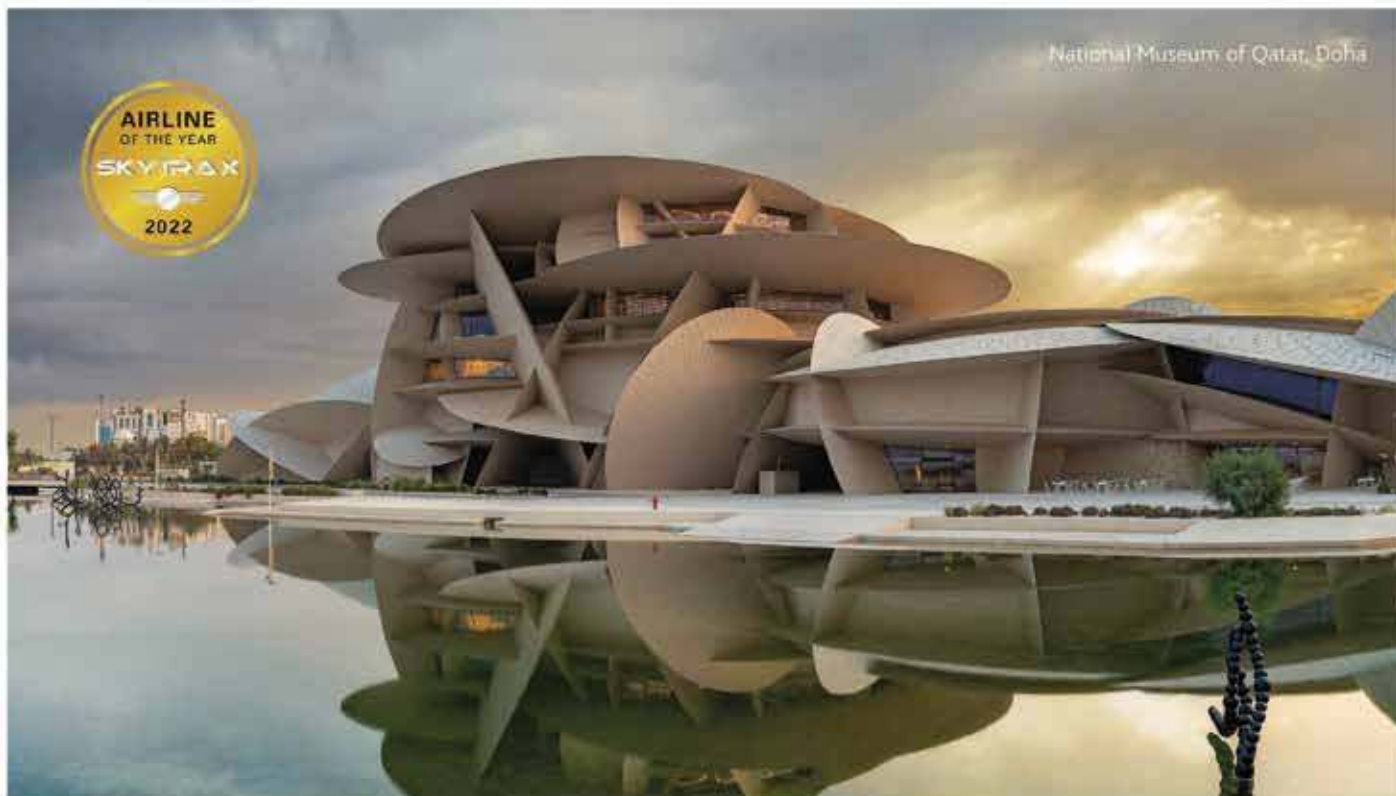


Instagram Facebook YouTube | KERASILK.PL

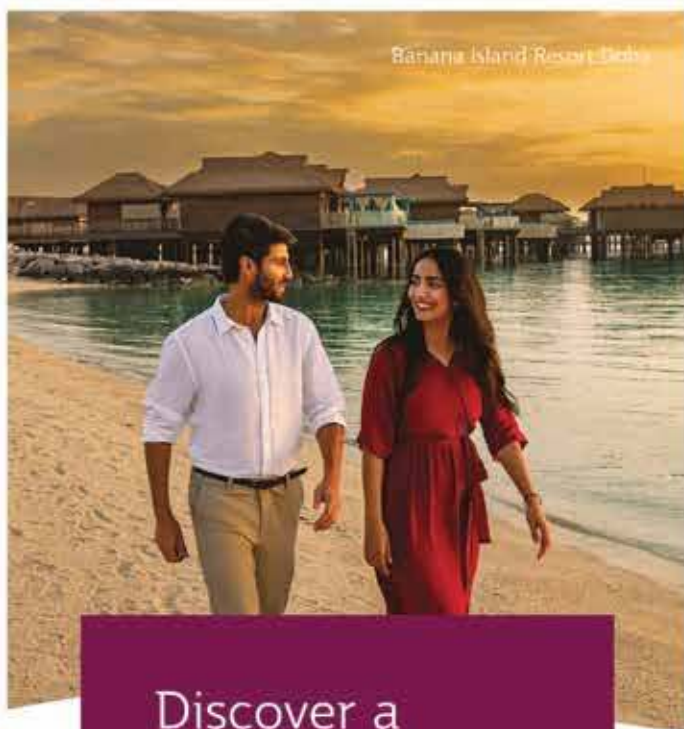
KERASILK

Produkty, którym ufają fryzjerzy, przemieniają włosy siłą natury i biotechnologii. Pionierska pielęgnacja KERASILK wzbogacona biomimetycznym jedwabiem obiecuje silniejszą i piękniejszą przyszłość dla Twoich włosów.





National Museum of Qatar, Doha



Banana Island Resort, Doha



Qanat Quartier, The Pearl, Qatar

Discover a gem in Qatar

Our award-winning hospitality originates from our home, where you'll discover a unique blend of rich tradition and contemporary luxury. Fly with the World's Best Airline and experience the exceptional.

qatarairways.com



GOING PLACES TOGETHER